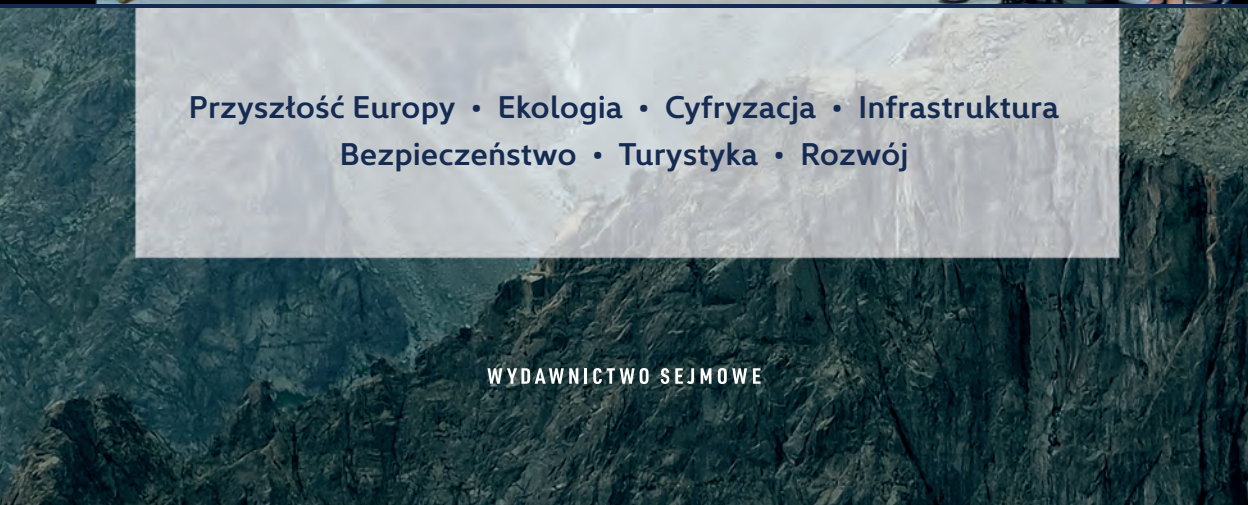


EUROPA KARPAT

KARPACZ 7–9 WRZEŚNIA 2021



30 KONFERENCJA
EUROPA KARPAT



Przyszłość Europy • Ekologia • Cyfryzacja • Infrastruktura
Bezpieczeństwo • Turystyka • Rozwój

WYDAWNICTWO SEJMOWE



Nagroda XXX Forum Ekonomicznego, którą 8 września 2021 r. wyróżniono Marka Kuchcińskiego za projekt „Europa Karpat”



EUROPA KARPAT

KARPACZ 7–9 WRZEŚNIA 2021

30 KONFERENCJA
EUROPA KARPAT

Przyszłość Europy • Ekologia • Cyfryzacja • Infrastruktura
Bezpieczeństwo • Turystyka • Rozwój



WYDAWNICTWO SEJMOWE
WARSZAWA 2022

Projekt okładki i projekt graficzny

Grzegorz Lachowski

Opracowanie redakcyjne

Katarzyna Chrzanowska, Karolina Zuber

Skład

Janusz Świnarski

Redakcja techniczna

Renata Wenclawiak

Zdjęcia

Adobe Stock (© almostfuture, © Andrew Mayovskyy, © aquatarkus, © Bernd Kröger, © Bogdan, © catalinlazar, © cge2010, © cristianbalate, © dziewul, © drmarkuss1, © dzmitrock87, © fotogutek, © GezaKurkaPhotos, © grzegorz_pakula, © Hennadii, © Iwona, © Jan Piotr, © Jurek Adamski, © kabat, © Kozma, © larauhryn, © Maciej, © magmac83, © matador159753, © M.G. Koperkiewicz, © milosk50, © Pecold, © Photocreo Bednarek, © Piotr Krzeslak, © Piotr Szpakowski, © pracowniainmago.pl, © ptk78, © Richard Semik, © Roberto Sorin, © somra, © spacetech, © Szymon Bartosz, © tichr, © tomyk, © TTstudio, © uranos1980, © wikorba, © YouraPechkin), Archiwum KS, Łukasz Błasikiewicz, Aleksander Zieliński

© Copyright by Kancelaria Sejmu

Warszawa 2022

ISBN 978-83-7666-727-0

KANCELARIA SEJMU

Wydawnictwo Sejmowe

Warszawa 2022

<http://wydawnictwo.sejm.gov.pl>

e-mail: wydawnictwo@sejm.gov.pl



Marek Kuchciński – przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu RP

Słowo wstępne

Szanowni Państwo!

„Europa Karpat” od dwóch dziesięcioleci funkcjonuje jako stały cykl konferencji, podczas których przedyskutowuje się najważniejsze w danym momencie – ale też w perspektywie długofalowej – problemy dotyczące Polski, Europy Środkowej, Europy oraz świata. Co stanowi o fenomenie „Europy Karpat”, o tym, że potrafiła ona skupić wokół siebie osoby i osobistości pochodzące z tak wielu różnych państw, reprezentujące tak różne dziedziny wykształcenia i zawodowej aktywności – o czym wciąż przekonują nas nazwiska panelistów kolejnych edycji tej konferencji?

Z przyczyn co prawda zupełnie niezależnych, ale zauważonych przez pomysłodawców i organizatorów konferencji, mieszkańcy Europy Środkowej, ścisłokananej – nie-
rzadko bardzo brutalnie – przez wielkie imperia od wschodu i zachodu, wykształcili
w sobie specyficzne cechy będące odpowiedzią na przemoc i wyrafinowane intrygi
agresora: swoisty geniusz. Mądrość, odczuwalną zarówno na tzw. poziomie ludowym,
jak i wśród narodowych elit umysłowych. W politycznych centrach Unii Europejskiej
z niedowierzaniem, a wręcz rosnącą niecierpliwością przyjmuje się taką – charakte-
rystyczną zresztą nie tylko dla Polaków – postawę, że nie chcemy tylko ślepo naślado-
wać i kopiować.

Państwa i narody Europy Karpat podchodzą do życia bez większych iluzji, a nawet
z pewną dozą sceptycyzmu. Mamy ponadprzeciętną łatwość obracania niepowodzeń
w żart. Pamiętamy wciąż silnie, jak wygląda życie, kiedy władza obiecuje budowę raju
na ziemi. Kiedy obietnica pomysłowości dla każdego staje się piekłem dla wszystkich.
Nie chodzi tutaj bynajmniej tylko o wspomnienie czasów komunizmu. Europa Karpat
jest bowiem przestrzenią małej historii ludzkości. Tu czas nigdy się nie zatrzymał.
Pytania o własne korzenie, źródła, tożsamość były od zawsze żywe. Podobnie jak sza-
cunek do własnej pracy, a zarazem otwartość na pomysły i wynalazki innych. Wzór
dobrego gospodarza, „złotych rączek”, człowieka honoru, cnót rycerskich, wiary w to,
że istnieje, jak wiara, tak Bóg – nie tyle pozostają wyróżnikiem tego regionu świata, ile
raczej są przestrzenią skondensowanej historii ludzkości. I jej przyszłością.

Niezależnie od tego, czy czytamy o Europie Karpat, Trójmorzu, Nowej Europie czy
Grupie Wyszehradzkiej, wszystkie analizy potwierdzają, że w ostatnich dwóch deka-
dach nasza część Europy była jednym z najszybciej rozwijających się ekonomicznie
obszarów świata. Zamiast pograć się w konfliktach etnicznych, jak wieścili swego
czasu zwolennicy tezy o komunizmie jako swoistej „zamrażarce konfliktów”, środko-
wo-europejskie narody coraz efektywniej ze sobą współpracują. Kto wie, czy pogrą-
żonej niestety kolejnymi ciężkimi kryzysami Unii Europejskiej, Europie Karpat nie przy-
padnie już wkrótce do odegrania rola Piemontu? Ośrodka duchowych i racjonalnych
sił i wartości, na których będzie można zbudować europejski ład, pokój i współpracę
na kolejne pokolenia.

Zorganizowana w ramach jubileuszowego XXX Forum Ekonomicznego w Karpa-
czu „Europa Karpat” składała się z 16 dyskusji panelowych oraz niezliczonych spotkań
i rozmów, podczas których stawiano diagnozy i kreślono recepty rozwiązań trudnych
zwykle problemów. Budowano kapitał wiedzy i międzyludzkich kontaktów. Publikacja,



Morskie Oko, Tatry, Polska

którą niniejszym przekazujemy w Państwa ręce, jest ważnym, choć oczywiście ledwie śladem przeprowadzonych dyskusji i wykonanej pracy. Nic nie zastąpi bowiem osobistego udziału w konferencji „Europa Karpat”, czego dowodem była także towarzysząca jej XXX edycji w Karpaczu bardzo wysoka frekwencja wśród publiczności.

Sprawozdanie z XXX konferencji poprzedzają trzy teksty podejmujące kluczowe zagadnienia, jakimi będziemy zajmować się zapewne jeszcze przez wiele lat: przyszłość cywilizacji, znaczenie komunikacji oraz ekologii i bogactwa płynącego ze zdrowego środowiska naturalnego, jakim mieszkańcy Europy Środkowej dysponowali przez wieki.

Zapraszam więc już dzisiaj do osobistego i aktywnego udziału w kolejnych konferencjach „Europa Karpat”. Do zobaczenia!

/-/ Marek Kuchciński



Uczestnicy 30. konferencji „Europa Karpat” w Karpaczu, 7 września 2021 r.





Trasa Transfogarska, Góry Fogaraskie, Rumunia



Tożsamość kulturowa Europy – wiarą, wartościami czy tradycjami

Polski filozof i pedagog Bogdan Nawroczyński przekazał nam taką tezę: Tożsamość osoby, grupy czy wspólnoty poznajemy za pomocą świata wartości. A świat wartości to kultura. Nie istnieje kultura bez wartości. Kultura to świat wartości. Natomiast zdefiniowanie Europy jest trudniejsze, choćby z tego względu, że trudno geograficznie określić wschodnią część kontynentu europejskiego. Dlatego linie demarkacyjne Europy najczęściej są kreślone poprzez kryterium kulturowe, które opiera się z kolei na dziedzictwie greckiej filozofii i myśli politycznej, rzymskim systemie prawa i uniwersalistycznym wymiarze chrześcijaństwa, który zintegrował społeczność europejską wokół wspólnoty wiary, obrzędów i obyczajów. Tak powstała Chryściana, wspólnota oznaczająca jedność aksjologiczną, którą dopełniały ramy polityczno-prawne i gospodarcze.

Burzliwe dzieje Europy, skutki licznych wojen, rewolucji, prądów kulturowych pokazują, że otrzymaliśmy w spadku znaczący dorobek cywilizacyjny. W zakresie aksjologii możemy dokonać pewnych porównań, w sferze wartości zarówno wspólnotowych, jak i osobistych. Triada Platona: prawda, dobro, piękno po nastaniu chrześcijaństwa została wzbogacona o pojęcie Bóg, gdyż według myśli zarówno Platońskiej, jak i chrześcijańskiej prawdę, dobro i piękno można osiągnąć dzięki miłości. Niezależnie od losów historii w zakresie wartości wspólnotowych wykształcił się następujący kanon aksjologiczny: rodzina, wspólnota narodowa (etniczna, lokalna czy inna) oraz religia. W odniesieniu do wartości osobistych dominują natomiast trzy terminy: życie, wolność i godność. Te dwa kanony, wspólnotowy i osobisty, pomimo wielu prób przewartościowywania przetrwały. Okazały się silniejsze od wszelkich rewolucji czy ideologii. Nawet komunizm wyrosły na marksizmie nie potrafił ich wykorzenić ze świadomości narodów, które doświadczyły tej odmiany totalitaryzmu.

Współczesna Europa i świat stoją w obliczu kolejnej próby podważenia, pod szyldem rewolucji kulturowej, wypracowywanej przez wieki aksjologii. Wszędzie doświadczamy relatywizmu. Benedykt XVI napisał, że mamy do czynienia z dyktaturą relatywizmu. Na naszych oczach następuje proces niszczenia autorytetów, tradycyjnych wartości, rodziny, wiary, obyczajów i wszelkich norm społecznych, nawet języka ojczystego, oraz podważania obiektywnej prawdy. Lansuje się tezę, że owa aksjologia krępuje wolność człowieka. Pod tym szyldem wyrósł m.in. genderyzm, głoszący, że płeć człowieka to nie natura, lecz kultura. Owi rewolucjoniści nie chcą być niewolnikami historii, dlatego Fukuyama ogłosił nawet „koniec historii”, a europejscy zwolennicy tak pojmowanego liberalizmu coraz odważniej podkopują fundamenty państw narodowych, w imię hasła „Obywatel Europy”. A co proponuje rewolucja kulturowa w zakresie aksjologii? Jeśli chodzi o wartości wspólnotowe, to w miejsce rodziny proponuje pluralizm, w miejsce wspólnoty narodowej – demokrację, w miejsce religii – tolerancję. W sferze wartości osobistych życie zastępuje zaś zdrowiem, wolność sukcesem, godność przyjemnością. Może dlatego jesteśmy świadkami kryzysu cywilizacji zachodniej. Rewolucja kulturowa zrywa więc z tradycją i jej wartościami. Mówiąc językiem polityki: konserwatyści hołdują tradycji, a liberałowie i wyrosłe na tej ideologii liczne ugrupowania lewicowe czy lewackie rezygnują z tradycji, ponieważ jest ona dla nich ciężarem i przeszkodą w budowaniu federacyjnej koncepcji Europy. Liberałowie wiedzą, że aby tego dokonać, trzeba najpierw wychować pokolenie w duchu wartości proponowanych przez rewolucję kulturową – a więc bez rodziny, wspólnoty i religii. Priorytetami są: zdrowie, sukces i przyjemności. Jeżeli to osiągną, przestaną się liczyć państwa narodowe, zaniknie tożsamość narodowa. Dominować będą terminy: Europa i Europejczyk. Na razie wszechobecny jest relatywizm. To właśnie on ma zniszczyć dotychczasowe dziedzictwo przeszłości – aby na gruzach historii zbudować nowego człowieka i nowy europejski twór.



Modelowe ujęcie Europy Karpat

Historia budowy *Via Carpatii* pokazuje, jak trudno na salonach brukselskich przebić się krajom postsowieckim ze swoim racjami (a także interesami). Historia *Grupy Wyszehradzkiej* jest jednak dobrym argumentem w dyskusji o skuteczności porozumień regionalnych, zarówno tych zbudowanych na fundamencie wspólnoty politycznej, jak i tych utworzonych na fundamencie regionalnym. Skuteczność polityczna porozumień w dużej mierze jest uzależniona od wyników demokratycznych wyborów w porozumiewających się krajach. Inaczej przedstawiają się historie porozumień regionalnych zbudowanych wokół interesów kulturalnych, a inaczej tych utworzonych wokół interesów cywilizacyjnych lub gospodarczych. W tej ostatniej grupie mieści się zarówno Trójmorze, jak i Europa Karpat. I temu ostatniemu porozumieniu poświęcona jest ta analiza.

Jeśli przyjrzymy się sieci TEN-T¹, łatwo dostrzeżemy, że jest ona projektowana niejako zza biurka. Jej kształt jest co prawda wynikiem zabiegów poszczególnych państw, jednak trudno w nim doszukać się tego, co w planowaniu przestrzennym nazywa się budowaniem teoretycznego modelu i jego adaptacji do konkretnych warunków geograficznych i demograficznych. W historii europejskiej mamy w tej dziedzinie zarówno analizy Christallera², jak i strukturę trójkątowo-łańcuchową Tadeusza Zipsa³.

Owalny kształt Karpat, zwany także łukiem Karpat, okala coś, co Węgrzy słusznie nazywają Basenem Karpackim. I niezależnie od obecnie przebiegających granic

- 1 https://en.wikipedia.org/wiki/Trans-European_Transport_Network#/media/File:Trans-European_Transport_Network.svg [dostęp: 5.01.2022; ta sama data dotyczy wszystkich pozostałych źródeł internetowych]; https://en.wikipedia.org/wiki/Pan-European_corridors#/media/File:Pan-European_corridors.svg.
- 2 https://de.wikipedia.org/wiki/Walter_Christaller#/media/Datei:Christaller's_central_place_theory_animation.gif.
- 3 <http://mareknatusiewicz.pl/jak-to-z-tymi-carrefourami-niegdyś-bywało-2/>.

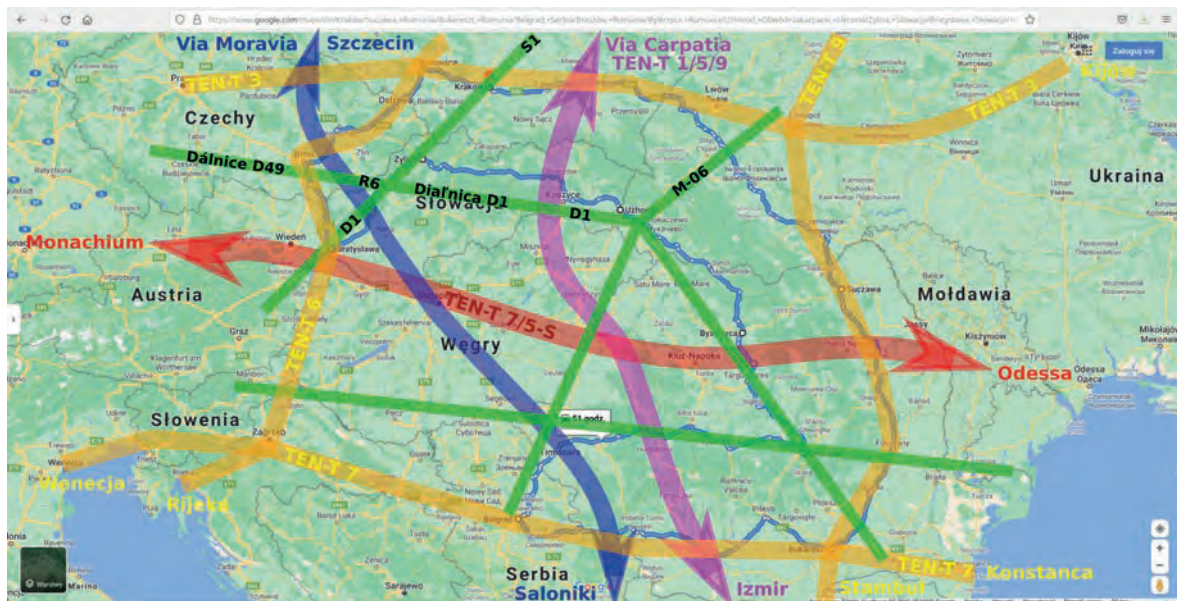
politycznych Basen i łuk stanowią jedność i tak też muszą być postrzegane. W przeciwnym razie dochodzi do sytuacji jak na Dolnym Śląsku, gdzie mieszkający po obu stronach niewysokich przecież Sudetów niewiele o sobie wiedzą, co więcej – nie odczuwają potrzeby wzajemnego poznania się i zrozumienia racji drugiej strony.

Nic tak dobrze nie służy kontaktom sąsiedzkim jak możliwość osobistego spotkania. W czasach słusznie minionych polscy i czescy opozycjoniści spotykali się w Sudetach, gdzie mozolnie wspinali się po krętych ścieżkach. Dzisiaj obok osobistego spotkania równie ważne są wspólne interesy, a te, jak wiadomo, mają swoje desygnaty, którymi są ilość i szybkość, intensywność zależy zaś od dobrego skomunikowania. I mowa tutaj przede wszystkim o skomunikowaniu *door-to-door*, a nie o przepływie mas towarowych. Ten pierwszy rodzaj jest realizowany poprzez sieć drogową, ten drugi natomiast – poprzez sieć kolejową. Interesują nas zatem drogi.

Analiza modelu wykazała istnienie dwóch zewnętrznych paneuropejskich kanałów transportowych dla każdego z kierunków na liniach wschód–zachód i północ–południe. W układzie równoleżnikowym został w tym względzie wzmocniony kanał łączący włoską Wenecję z rumuńską Konstancą, a w układzie południkowym – kanał łączący turecki Stambuł ze wschodnimi obszarami Ukrainy i Białorusi. Mimo że dzisiaj te dwa ostatnie kraje nie są członkami Unii Europejskiej, na mapach transportowych ich obszary nie stanowią „białych plam”; podobnie jest w przypadku terenów Serbii, Bośni i Hercegowiny czy Macedonii Północnej.

Pierwszym najważniejszym elementem modelu dla Basenu Karpackiego i łuku Karpat, a więc również dla Europy Karpat, jest wyraźnie zarysowany **podwójny krzyż dwóch południkowych kanałów transportowych**: Via Carpatii na wschodzie (przebiegającej jakby na kształt średnicy okręgu karpackiego) oraz Via Moravii na zachodzie (przypominającej swoim kształtem cięciwę zachodnią, przecinającą końcówki łuku). W układzie równoleżnikowym mamy natomiast kanał transportowy łączący Monachium z Odessą (przebiegający przez Wiedeń, Budapeszt, Kluż-Napokę, Jassy, Kiszyniów i Odessę).

Drugim ważnym elementem modelowym są **paneuropejskie kanały transportowe przylegające** do Basenu Karpackiego i łuku Karpat: od zachodu – **TEN-T6**, od północy – **TEN-T3**, od wschodu – zaktualizowany **TEN-T9** (łączący Tallin ze Stambułem), od południa zaś – zaktualizowany **TEN-T7** (łączący Wenecję z Konstancą). Dzięki tym kanałom będzie możliwe ograniczenie przewozu „zewnętrznych” towarów z wewnętrznego obszaru Europy Karpat.



Rys. 1. Model funkcjonalny. Źródło: https://natusiewicz.pl/134/index.php?title=Europa_Karpaci_-_model_TEN-T

Niezbędne do właściwego przepływu ludzi i towarów wewnątrz wspomnianego obszaru są natomiast biegnące u podnóża gór **trzy karpackie trakty komunikacyjne**: 1) **wschodniosłowacki** (TWS), 2) **słowacki** – przechodzący w **marmarosko-transylwański** (TSM-T) oraz 3) **banacko-transylwański** (TBT), uzupełnione „średnicowym” traktem **marmarosko-banackim** (TMB).

Teoretyczne modele funkcjonalne są poprawne jedynie wówczas, gdy ich elementy można odnaleźć w rzeczywistości.

I tak, **TWS** to nic innego jak słowackie autostrady: D1 (na odcinku od Bratisławy do Żyliny) i D3 (od Żyliny do granicy z Polską) oraz polskie S1 (od granicy ze Słowacją do Bielska-Białej) i S52 (od Bielska-Białej do Krakowa, tzw. Beskidzka Droga Integracyjna⁴).

Z kolei **TSM-T** to nic innego jak czeska autostrada D49 (od Hulina do przejścia granicznego Horní Lideč), słowackie: droga ekspresowa R6 i autostrada D1 (od Beluży do Preszowa) oraz droga krajowa I/19 (od Preszowa do przejścia granicznego Vyšné Nemecké), ukraińskie drogi: międzynarodowe M-08 i M-06 (od granicy ze Słowacją do Mukaczewa) i krajowa H-09 (od Mukaczewa do granicznego Sołotwyna) oraz rumuńskie drogi krajowe: DN18 (od Sighetu Marmatiei do Moisei), DN17C (od Moisei do

4 <https://www.archiwum.gddkia.gov.pl/pl/2143/Beskidzka-Droga-Integracyjna>.

Bistrița), DN17 i DN15A (od Bistrița do Reghina), DN15 (od Reghina do Toplița), DN12 (od Toplița do Cozmeni), DN11B (od Cozmeni do Târgu Secuiesc), DN11 (Târgu Secuiesc do Braszowa) i DN73 (od Braszowa do Pitești).

TB-T to natomiast nic innego jak rumuńskie DN59A (od Jimbolii do Timișoary), autostrada A1 (od Timișoary do Veștem k. Sibiu), DN1 (od Veștem do Braszowa), DN11 (od Braszowa do Târgu Secuiesc) i DN2D (od Târgu Secuiesc do Focșani).

Trakt marmarosko-banacki, przebiegający przez masyw Karpat Zachodnich, zaczyna się w Mukaczewie (drogami M25 i P55) i prowadzi przez miejscowości: Satu Mare (DN1C i DN19), Zalău (DN19A i DN1F), Huedin (DN1F i DN1G), Poiana Horea (Cluj) (DN1R), Câmpeni (DN75), Brad (DN74A i DN74), Gurahonț (Arad) (DN76 i DN79A), Slatina de Mureș (Arad) (DN708), Vărdia de Mureș (Arad) (DN707C), Săvârșin (Arad) (DN7), Făget (DN707A i DN707B oraz DN682), Caransebeș (DN601A i E673), Reșița (DN6 i DN58), Steierdorf (DN58), Oravița (DN57). Trakt ten prowadzi do serbskiej miejscowości Kovin⁵ nad Dunajem (jego długość wynosi ok. 765 km⁶).

Jeśli chodzi o szczegółowy przebieg **pętli karpackiej**, wygląda on następująco: zaczyna się w Bratysławie od odcinka autostrady D2 (do węzła Kúty), dalej przebiega słowacką drogą I/2 (do przejścia granicznego Súdomeřice); następnie czeskimi: autostradą D55 (do Hulína), I432 (do Holešova), I438 (do Cieplic nad Beczwą) oraz I47 i I48 (do przejścia granicznego w Czeskim Cieszynie); później polskimi: S52 (do Krakowa)

5 https://en.wikipedia.org/wiki/Kovin_Bridge.

6 [14](https://www.google.com/maps/dir/Mukaczewo,+Obw%C3%B3d+zakarpacki,+Ukraina,+89600/Zal%C4%83u,+Rumunia/Huedin,+Rumunia/Poiana+Horea,+407081,+Rumunia/Brad,+Rumunia/Gurahon%C8%9B,+Rumunia/V%C4%83r%C4%83dia+de+Mure%C8%99,+Rumunia/F%C4%83get,+Rumunia/Re%C8%99i%C8%9Ba,+Rumunia/Kovin,+Serbia/@46.6029143,22.1831352,8z/data=!4m62!4m61!1m5!1m1!1sox4739ac78bafa8c3f:ox2daood5a792c2aa!2m2!1d22.7117106!2d48.4493055!1m5!1m1!1sox474842a15ce95f31:ox56c28ode3735b817!2m2!1d23.0573324!2d47.1854562!1m5!1m1!1sox4748fo71446a3bad:ox95342803oc9459aa!2m2!1d23.0218215!2d46.8623427!1m5!1m1!1sox4748da2ccfe8bodd:oxe108180c3d790b91!2m2!1d22.9128978!2d46.5905646!1m5!1m1!1sox474ede1a1fd480f:ox1f2ade96021af556!2m2!1d22.7884234!2d46.1335267!1m5!1m1!1sox474f38c2f2f75edb:oxe936313de3c3a7b8!2m2!1d22.3410698!2d46.2729212!1m5!1m1!1sox474fodadof80364d:ox34384obfc5c5fe97!2m2!1d22.1584206!2d46.0105155!1m5!1m1!1sox474fa6656dffad75:ox2d1b1e1e32cd8945!2m2!1d22.1729057!2d45.8527957!1m5!1m1!1sox47502a-14d6a718d9:oxb62b9e8261fdbec8!2m2!1d21.8821033!2d45.3049703!1m5!1m1!1sox47508c2fb256cb39:oxc8eb91fa148bf594!2m2!1d20.9778466!2d44.7395711!3eo.</p>
</div>
<div data-bbox=)



Rys. 2. Model przestrzenny. Źródło: https://natusiewicz.pl/134/index.php?title=Plik:P%C4%99tla_Karpacka.png

i A4 (do przejścia granicznego w Korczowej); dalej ukraińskimi: M-10 i M-09 (do Tarnopola), M-19 (obok Czerniowców) do przejścia granicznego Porubne; następnie rumuńskimi: DN2 (do Bukaresztu), autostradą A1 (do Pitești), DN65A (do Craiovej), DN6 (do Orșovej), DN57 i DN59 (do Timișoary). Następnie pętla wykorzystuje fragmenty traktów karpackich: TBT (od Timișoary do Braşowa), TSMT (odwrócony przebieg od Braşowa – przez Mukaczewo – do Żyliny) i TWS (odwrócony przebieg od Żyliny do Bratysławy).

Pętla karpacka musi być uzupełniona łącznikami, tj. drogami przekraczającymi główny łańcuch Karpat. I tak dla TWS jest to **Przełęcz Graniczne**⁷ (755 m n.p.m.), dla

⁷ https://pl.wikipedia.org/wiki/Prze%C5%82%C4%99cz_Graniczne.

TSM-T – na zachodnim krańcu jest to **Lyský priesmyk**⁸ (456 m n.p.m.), na wschodnim zaś – **Pasul Buzău**⁹ (670 m n.p.m.), dla TB-T jest to przejazd¹⁰ przez obniżenie **Munții Vrancei** na wys. ok. 1000 m n.p.m., między szczytami Inzapezitu Mic (1359 m) i Oituz Izvor (1149 m).

Całość systemu drogowego dopełniają pozostałe łączniki. Są to drogi łączące miejscowości: na odcinku czesko-słowackim – 1) Hranice i Bytča oraz 2) Čadča i Cieszyn, na odcinku polsko-słowackim – 3) Żywiec i Oravský Podzámok, 4) Rabka i Poprad, 5) Brzesko i Poprad oraz 6) Brzeska i Prešov. Na odcinku polsko-ukraińskim jest to droga łącząca 7) Użhorod z Przemyślem, a na terenie Ukrainy – drogi łączące 8) Chust i Dolinę oraz 9) Sołotwino i Kołomyję.

Na terenie Rumunii są to drogi łączące: 10) Săcel z Siretem i 11) z Suceavą; 12) Bistrițę z Suceavą i 13) z Romanem; 14) Gheorgheni z Romanem; 15) Onești z Miercurea-Ciuc i 16) z Târgu Secuiesc; 17) Brașów z Buzău i 18) z Ploeshti; 19) Cârțișoare z Pitești; 20) Colonię Tălmaciu ze Slatiną oraz 21) Tâmpę z Filiași.

Dopiero tak ukształtowana siatka powiązań drogowych jest tłem, na którym Europa Karpat ma szansę zaistnieć jako poważny podmiot w grze europejskiej.

8 https://sk-m-wikipedia-org.translate.google.com/wiki/Lysky%C3%BD_priesmyk?_x_tr_sl=sk&_x_tr_tl=pl&_x_tr_hl=pl.

9 https://ro-m-wikipedia-org.translate.google.com/wiki/Pasul_Buz%C4%83u?_x_tr_sl=ro&_x_tr_tl=pl&_x_tr_hl=pl.

10 <https://www.youtube.com/watch?v=P2ubvoYGhts>.



Zdrowie i ekologia. Powrót do źródeł. Jedziemy do wód!

Moda na uzdrowiska, „jeżdżenie do wód”

W literaturze europejskiej XIX lub przełomu XIX i XX w. kilka kategorii jawi się jako modne: życie w metropoliach kultury, złota epoka i życie w uzdrowiskach. To ostatnie, określane często jako „jeżdżenie do wód”, było nie tylko nowoczesną formą leczenia wielu schorzeń w świecie nieznającym antybiotyków ani współczesnej diagnostyki komputerowej. Było często także stylem życia typowym dla klasy średniej i arystokracji, połączonym z przyjemnościami kulinarnymi, hazardem i poznawaniem świata: kolekcjonowaniem dzieł sztuki, okazów przyrodniczych, pamiątnikarstwem, opracowywaniem przewodników turystycznych czy leksykonów tematycznych.

Powiązana z tą modą i stylem życia była moda na ochronę przyrody. W tym samym okresie powstał wielki i wpływowy ruch ochrony przyrody, tworzenia parków narodowych, ogrodów botanicznych, rezerwatów.

Moda na lecznictwo uzdrowiskowe, zakładanie ogrodów botanicznych, rezerwatów i parków narodowych była silnym wehikułem rozwojowym dla wielu miast, miasteczek i wsi, które stały się dzięki temu alternatywą dla centrów. Zmieniły też obraz świata poprzez tworzenie nowych popularnych form leczenia opartych na przyrodoznawstwie oraz poprzez kreślenie ustaw, w których państwo brało pod ochronę bezcenne zasoby przyrodnicze.

W Polsce XIX i przełomu XIX i XX w. przykładem takiej kariery było leżące pod Tatrami, w zachodniej części Karpat, Zakopane. Rozwój lecznictwa sanatoryjnego, głównie chorób płuc, wytworzył modę na tę niewielką ówczesnie osadę podhalańską, która stała się później stolicą polskiej kultury. Bez Zakopanego nie można sobie wyobrazić polskiej kultury XIX i XX w.

W każdym państwie Europy Karpat można wskazać po kilka lub kilkanaście miejscowości, które odgrywają szczególną rolę w medycynie uzdrowiskowej, badaniach

podstawowych, a jednocześnie spełniają wymogi alternatywnych centrów cywilizacyjnych i środowisk rozwoju kultury: literatury, muzyki poważnej, dramatu, poezji, teatru, festiwalu i eksperymentu artystycznego, jak również badań folklorystycznych, muzeów przyrodniczych i etnograficznych oraz turystyki. Wszystkie one wyrosły wskutek dziewiętnasto-, dwudziestowiecznej mody na ochronę przyrody, lecznictwo balneologiczne i – najpierw elitarną, a potem masową – turystykę.

Jeśli chodzi o omawiany obszar Karpat, należy też zaznaczyć, że po 1945 r., po zmianach ustrojowych na państwa realnego socjalizmu (kapitalizmu państwowego), uzdrowiska zostały przejęte przez państwa i udostępnione dla wszystkich na zasadzie obowiązkowych ubezpieczeń zdrowotnych.

Sto lat później: zanieczyszczone uzdrowiska, zmęczona populacja

W **grudniu 2021 r.** ukazał się raport o zanieczyszczeniach powietrza atmosferycznego odnoszący się do omawianego obszaru polskich Karpat. Ilustruje on znakomicie zmiany, jakie nastąpiły w tym regionie.

Polski Alarm Smogowy poinformował, że najbardziej zanieczyszczonym miastem w Polsce jest podhalański Nowy Targ. A na obszarze: Beskid Śląski, Beskid Wysoki, Beskidy Zachodnie, Podhale, Tatry, Beskid Makowski, Beskid Wyspowy, Pogórze Karpackie, Beskid Żywiecki zanieczyszczone są Żywiec, Sucha Beskidzka, Nowy Sącz, Zakopane i uzdrowiska Goczałkowice-Zdrój i Rabka-Zdrój¹. Do terenów tych przylegają parki narodowe: Babiogórski i Tatrzański.

Jednocześnie Europejska Fundacja na rzecz Poprawy Warunków Życia i Pracy podała, że w 2020 r. Polacy byli najdłużej pracującym narodem w UE. Polak pracował średnio 1848 godzin w ciągu roku, a średnia UE to 1703 godziny². Polacy są przepracowani.

Słabe wskaźniki służby zdrowia i słaby stan zdrowia polskiej populacji, będące skutkiem kilku dekad zaniedbań, zostały przedstawione w raporcie OECD i Komisji Europejskiej³. Wynika z tego, że mamy w Polsce zestresowane i przepracowane

1 Zob. link do mapy najbardziej zanieczyszczonych miast polskich na końcu artykułu.

2 Eurofound, *Working time in 2019–2020*, Publications Office of the European Union, Luxembourg 2021, s. 21, tab. 2..

3 J. Kapiszewski, K. Klinger, *Polska przegrała wojnę z COVID-19. Wirus obnażył lata zaniedbań*, 14.12.2021, <https://gazetaprawna.pl> [dostęp: 4.01.2022].



Ulica Zdrojowa, Polańczyk, Polska

społeczeństwo (również z powodu przedłużającej się pandemii COVID-19), słabe wskaźniki służby zdrowia oraz powietrze zanieczyszczone bezno(a)pirenem – także w uzdrowiskach i miejscowościach turystycznych.

Zmiany w jakości środowiska, uzdrowisk i zdrowia populacji.

Co robić w perspektywie ONZ-owskiej Agendy 2030?

Politykę uzdrowisk przełomu XX i XXI w. najlepiej zdefiniować w odniesieniu do ram czasowych: do 1990 i po 1990 r.

1989–2021: od połowy 1989 r. w państwach Europy Środkowej i Wschodniej nastąpiły zmiany ustrojowe związane również z komercjalizacją usług. Jeśli chodzi o Polskę, zasada zapisana w pierwszej połowie 1989 r. w tzw. umowach okrągłego stołu regulująca rozwój, pod nazwą „społeczna gospodarka rynkowa”, została porzucona. Od 1990 r. mamy do czynienia z rozwojem nie zrównoważonym, który najlepiej opisują wskaźniki bezrobocia. W pierwszej połowie lat 90. XX w. były również problemy z przyjęciem

i wdrożeniem ustawy o planowaniu przestrzennym. Część uzdrowisk została poddana procesowi prywatyzacji.

1945–1989: opisane zmiany ustrojowe po 1945 r., dzięki którym lecznictwo uzdrowiskowe stało się solidnym i masowym segmentem medycyny i balneologii, przyczyniły się jednocześnie, przez nadmierną industrializację, do stopniowej degradacji wielu obszarów Polski. Raport w tej sprawie przedstawił w latach 1979–1980 Stefan Kozłowski w 123. zeszycie „Biuletynu Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN”. W 1982 r. Państwowa Rada Ochrony Środowiska ustaliła 27 obszarów ekologicznego zagrożenia (OEZ).

2005: na gruncie polskim przedstawiono raport Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, w którym poprawnie zdefiniowano środowiskowe warunki zdrowia psychicznego populacji polskiej, również te związane ze stresem ekologicznym.

2021: w raporcie Centrum Badania Opinii Społecznej podano, że 71 proc. Polaków uważa warunki życia w Polsce, głównie w dużych miastach, za szkodliwe.

Aktualny stan uzdrowisk w Polsce

W publicystyce popularnej jest twierdzenie, że tylko dwa z polskich uzdrowisk – Gołdap i Ustroń spełniają normy. Podane jedynie wybiórczo i testowo dane z pasma Karpat Zachodnich i Beskidu dotyczące miejscowości turystycznych, takich jak Zakopane i Szczyrk, oraz dwóch uzdrowisk – bezdyskusyjnie sytuują je poza normami.

Podobna zmiana w obszarach uzdrowisk nastąpiła we wszystkich państwach Europy Środkowej i Wschodniej po 1989 r. Myślę, że staranna kwerenda byłaby możliwa w ramach przyszłych konferencji.

Ogólnie rzecz biorąc, raz obserwujemy zmiany na lepsze, raz na gorsze. Niektóre uzdrowiska znajdują się na obszarach, które uległy degradacji ekologicznej. Na ich terenie stoją nowoczesne bryły architektoniczne, gdzie są wykonywane zabiegi balneologiczne, fizykoterapeutyczne, jednak w wielu wypadkach stanowią one tylko dodatek do potężnie rozbudowanych parkingów. Takie uzdrowiska można określić jako „fasadowe” (papierowe).

Według klasycznych założeń każde uzdrowisko musiało mieć odpowiedni mikroklimat sprzyjający leczeniu, rehabilitacji, rekonwalescencji i powracaniu do zdrowia. Było to szczególnie ważne w leczeniu chorób wieńcowych (układu krążenia) czy metabolicznych oraz schorzeń dróg oddechowych.

Uzdrowiska w Polsce w perspektywie 2030 i dalszej: mikroklimat, zdrowy krajobraz, czyste powietrze

Podzielmy, usystematyzujmy uzdrowiska w wygodny schemat i podzielmy je na trzy grupy:

I. Uzdrowisko. W uzdrowisku wykonywane są zabiegi, ale nie występuje w nim mikroklimat.

II. Uzdrowisko – mikroklimat. W uzdrowisku wykonywane są zabiegi i występuje w nim mikroklimat.

III. Uzdrowisko – mikroklimat – krajobraz. W uzdrowisku wykonywane są zabiegi, występuje w nim mikroklimat, jest ono położone na terenach z atrakcyjnym krajobrazem.

Opis definicji

Uzdrowisko leżące np. w pobliżu zakładów chemicznych (lub innych zakładów emisyjnych) czy przy trasach szybkiego ruchu, autostradach itp. z definicji nie jest uzdrowiskiem. Może ono być placówką leczniczą bądź spa z balneologią i fizykoterapią. Niemniej brakuje w nim mikroklimatu, gorzej – czystego powietrza.

Taki jest rzeczywisty stan rzeczy. Część uzdrowisk była nimi 50, 100 lat temu, ale przestała nimi być po inwestycjach przemysłowych przeprowadzonych w ich pobliżu w okresie PRL. Również takie uzdrowiska można określić jako „fasadowe”, „papierowe”.

Powrót do źródeł. Wody i mikroklimat.

O nowy współczesny typ uzdrowisk: kameralne i ekologiczne

Na zakończenie przedstawiam wnioski, jakie w mojej opinii logicznie wypływają z dotychczasowych rozważań. I traktuję je jako jeden z możliwych obrazów przyszłości polskich uzdrowisk.

1) Dotychczasowe uzdrowiska – „formalne” – należy przywrócić do stanu maksymalnej czystości ekologicznej.

2) Uzdrowiska zlokalizowane 50, 100 (lub więcej) lat temu, a obecnie mające w pobliżu uciążliwe zakłady przemysłowe (fabryki chemiczne i inne emisyjne), drogi tranzytowe, autostrady należy wykreślić z rejestru uzdrowisk. Można je pozostawić jako jednostki lecznictwa balneologicznego, ośrodki leczenia rehabilitacyjnego,

fizykoterapii itp. Część z tych miejsc otrzymała status uzdrowiska ze względu na występowanie w nich wód leczniczych lub mikroklimatu, których obecnie już tam nie ma. Takie miejsca można określić jako „uzdrowiska historyczne”.

W ten sposób zachowuje się wszystkie klasyczne i poprawne definicje. Problem, o którym piszę, nie jest wyłącznie polski – co należy podkreślić. Już w 2017 r. prawie wszystkie kraje związkowe w Niemczech stwierdziły, że ich miejscowości klimatyczne (uzdrowiskowe) nie odnowiły licencji, która jest obowiązkowa w tamtych warunkach prawnych co 10 lat. W samej Hesji w latach 2000–2016 odwołano aż 32 orzeczenia licencyjne. Publicysta tygodnika „Der Spiegel” Alex Bojanowski napisał, że „Niemcy przeżywają klimatyczną śmierć uzdrowiskową”.

3) Należy dopuścić zakładanie nowych i nowoczesnych uzdrowisk opartych na klasycznej formule: zdrowy mikroklimat i kameralna wielkość. Chodzi tutaj o nieuciążliwą wielkość. To nie mają być „kombinaty zdrowia”, problematyczne też w odniesieniu do infrastruktury komunalnej (oczyszczalnie ścieków, gospodarka odpadami, transport ludzi, logistyka dostaw), z antropopresją przeciwną do celu leczenia.

Uzdrowiskami mogą być miejsca ze zdrowym mikroklimatem i atrakcyjnymi krajobrazami, oparte na nowoczesnych metodach, takich jak leczenie klimatem, leczenie krajobrazem, czystym powietrzem i turystyką pieszą (zwiedzanie rezerwatów przyrody, parków krajobrazowych, parków narodowych).

Wykreślenie uzdrowisk „formalnych” nic nie kosztuje, a przywraca stan faktyczny. Po weryfikacji w bazie materialnej leczenia tworzy się miejsce dla nowych uzdrowisk. Mówiąc językiem Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO – skreśla się z listy uzdrowisk „nieruchomości” skażone czy leżące blisko skażeń i przywraca się równowagę definicyjną.

Linki

Mapa 20 najbardziej zanieczyszczonych miast polskich (ranking roku 2020): <https://polskialarmsmogowy.pl/2021/12/gdzie-truja-najmocniej-smogowy-ranking-roku-2020/>

Agenda na rzecz Zrównoważonego Rozwoju 2030 (70. sesja Zgromadzenia ONZ, Nowy Jork, 2015): <https://www.unesco.pl/662/>

Deklaracja UNESCO o odpowiedzialności obecnych pokoleń wobec przyszłych pokoleń z 1997 r.: https://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Deklaracja_UNESCO_o_Odpowiedzialnoscii_Pokolen.pdf

Młodzi/młodzież (Europy Środkowej) o przyszłości Europy

Podczas panelu podkreślono potrzebę stworzenia nowych instytucji współpracy w celu dalszego zacieśniania relacji między młodymi Europejczykami z Europy Środkowej oraz angażowania się młodego pokolenia w procesy decyzyjne. Paneliści byli zgodni, że należy chronić nasze dziedzictwo kulturowo-cywilizacyjne oparte na chrześcijaństwie oraz że konieczna jest reforma Unii Europejskiej. Potrzebujemy zatem aktywizacji w tym zakresie młodych ludzi, aby stali się świadomymi obywatelami.

Zsófia Rácz, węgierska podsekretarz stanu w Ministerstwie Zasobów Ludzkich, przypomniała o podpisanej w sierpniu 2021 r. Deklaracji krasiczyńskiej: „Jest ona o pamiętaniu i uznaniu naszych chrześcijańskich korzeni w Europie. (...) Deklaracja została podpisana przez ludzi pełnych entuzjazmu i energii, na których spoczywa świadoma odpowiedzialność dotycząca przyszłości Europy”. Podsekretarz zwróciła uwagę na potrzebę całościowej reformy Unii Europejskiej w obliczu ataków na fundamentalne wartości ojców założycieli wspólnoty.

Pełnomocnik rządu do spraw polityki młodzieżowej Piotr Mazurek wspominał o powołaniu Rady Dialogu z Młodym Pokoleniem – nowego organu, w ramach którego przedstawiciele prezydenta, premiera i ministrów regularnie spotykają się z przedstawicielami środowisk młodzieżowych, organizacji pozarządowych, młodzieżowych rad samorządowych, Parlamentu Studentów RP i szeregu innych środowisk. Pełnomocnik zwrócił uwagę na aktywność rządu na poziomie dialogu międzynarodowego, chociażby poprzez udział w programie młodzieżowych delegatów do ONZ. Z zadowoleniem przypomniał o organizowanym Światowym Forum Zarządzania Internetem IGF, mającym odbyć się w grudniu 2021 r. w Katowicach. Wyjaśnił: „My w tych międzynarodowych dyskusjach jesteśmy obecni dzięki temu, że polski rząd stworzył pewne instytucje, które młodzież angażują i wspierają”. Piotr Mazurek podkreślił też, że rząd na wszystkich poziomach samorządu terytorialnego tworzy instytucje silnych młodzieżowych rad.



Zsófia Rácz – węgierska podsekretarz stanu w Ministerstwie Zasobów Ludzkich

Maxim Rust, wykładowca Studium Europy Wschodniej oraz redaktor magazynu „New Eastern Europe”, powiedział, że dla białoruskiej młodzieży Unia Europejska i Europa jako całość pozostają symbolem wartości i dobrobytu. Dodał, że nastroje proeuropejskie i propolskie na Białorusi cały czas rosną. Zwrócił uwagę na to, że po wyborach prezydenckich 2020 r. Polska i w ogóle Unia Europejska rozumiana jako Europa stały się dla białoruskiej młodzieży wyznacznikiem miejsc, do których można wyjechać i w których można spokojnie żyć, prowadzić swoją działalność, studiować. Podkreślił kluczową rolę, jaką odgrywają stypendialne programy rządowe dla młodzieży oraz instytucjonalizowane formy wymiany młodzieży.

Polsko-brytyjski dziennikarz, publicysta oraz youtuber Stefan Tompson odniósł się do swojego odczucia na temat szeroko rozumianej Europy Środkowej: „Nigdy nie miałem większych nadziei na przyszłość tego regionu niż teraz. Nigdy nie byłem tak optymistyczny, biorąc pod uwagę to, co udało się osiągnąć waszemu pokoleniu w czasach transformacji. 27 lat wzrostu gospodarczego w Polsce, ponad 4,5 proc.... Estonia niedawno ogłosiła, że ma wyższe PKB *per capita* niż Hiszpania. Nigdy nie byłem tak optymistyczny, ponieważ zdaję sobie sprawę z tego, że ci ludzie, którzy stają się



Od lewej: Yegor Stadny, Piotr Mazurek, Maxim Rust, Marek Kuchciński, Sébastien Meuwissen, Zsófia Rácz, Ferenc Almássi, Stefan Tompson

liderami w tym regionie, budują na tym, co udało się już osiągnąć. (...) Obawiam się, że brakuje pewności i że Europa Centralna i Wschodnia nadal ma jakiś kompleks niższości. Za mało uczymy się na błędach Europy Zachodniej. Myślę, że powinniśmy przede wszystkim zdefiniować to, kim jesteśmy. Nie jesteśmy wschodem Zachodu ani zachodem Wschodu. Jesteśmy w centrum Europy. To jest nasz czas i musimy wykorzystać, najlepiej, jak się da, te możliwości, które w tym momencie mamy”.

Ferenc Almássi, francusko-węgierski dziennikarz i redaktor naczelny portalu Visegrad Post, ostrzegał nasz region przed błędami popełnianymi w zachodniej części Europy: „To, co doprowadziło do obecnej sytuacji we Francji, dzieje się również tutaj, w Europie Centralnej, szczególnie od roku 2015, od czasu sprzeciwu Grupy Wyszehradzkiej wobec niekontrolowanej migracji. To był moment pobudki dla wielu Europejczyków z Europy Środkowej, którzy zrozumieli, że nie musimy we wszystkim podążać za Europą Zachodnią. Mamy własne wybory. Możemy je podejmować. Jesteśmy tak samo Europejczykami jak inni i mamy takie samo prawo do dyskusji o przyszłości Europy. O tym musimy zawsze pamiętać”.



Od lewej: Yegor Stadny, Piotr Mazurek, Zsófia Rácz, Maxim Rust, Stefan Tomson, Sebastien Meuwissen

Yegor Stadny, były wiceminister nauki i oświaty Ukrainy, powiedział, co interpretuje jako brak wychowania do odpowiedzialności na Ukrainie. Z ubolewaniem wskazał na brak zaangażowania młodych Ukraińców w życie polityczne oraz mentalność *homo sovieticus* odziedziczoną z komunizmu. Zwrócił uwagę na owoce, jakie przynoszą wymiany młodzieżowe za granicą i zachęcał do rozwijania tego typu inicjatyw, które – jak podkreślił – powinny być „wzajemne oraz symetryczne”.

Sviatoslav Yurash, poseł Rady Najwyższej Ukrainy, wspomniał o niedawno utworzonym klubie młodzieży konserwatywnej, odwołującym się do wartości takich jak naród, demokracja, godność i rodzina. Przypomnił również o istnieniu klubu Intermarium, którego działalność obejmuje inicjatywy takie jak Trójmorze czy Trójkąt Lubelski. Poseł zapewnił, że za pomocą tych klubów strona ukraińska będzie „kształtować warunki uczestnictwa parlamentów w tych debatach i podejmować wszystkie możliwe kroki, które będą prowadziły do naszego wzajemnego zbliżenia”.

Nowe wyzwania w polityce międzynarodowej: USA – Europa – Rosja – Chiny

Rozmowa pomiędzy ministrami spraw zagranicznych Polski i Węgier, w ramach panelu 2, została przeprowadzona w obliczu zmian na arenie międzynarodowej: rosnących w siłę Chin, zmniejszających swoje zaangażowanie na Bliskim Wschodzie i w Europie Stanów Zjednoczonych, neoimperialnego ekspansjonizmu rosyjskiego przejawiającego się agresją w Gruzji i ostatnio na Ukrainie, a także kryzysu Unii

Od lewej: Péter Szijjártó – minister spraw zagranicznych i handlu Węgier, Zbigniew Rau – minister spraw zagranicznych RP, Przemysław Żurawski vel Grajewski – stały doradca Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu RP





Od lewej: Lőrinc Nacsa, Attila Fülöp, Zsolt Németh, Péter Szijjártó, Zbigniew Rau, Richárd Hörcsik, Marek Kuchciński

Europejskiej, dotkniętej trzeci raz z rzędu wielkim kryzysem – nie licząc pomniejszych, takich jak brexit – i coraz mocniej zdominowanej przez Niemcy.

Podczas rozmowy minister spraw zagranicznych i handlu Węgier Péter Szijjártó podkreślił, że istotnym problemem Europy jest brak prawdziwej debaty demokratycznej, w której byłoby miejsce także na pozamainstreamowe poglądy. Zaznaczył, że kryzys migracyjny jest wynikiem błędów państw, które na tę migrację pozwoliły w 2015 r. Powiedział też, że udział UE w światowym PKB spada na przestrzeni lat.

Minister spraw zagranicznych Zbigniew Rau ocenił, że kluczowym wyzwaniem, jakie stoi przed Europą, jest ratowanie projektu europejskiej integracji. Zaznaczył, że gdy Polska w 2004 r. wstępowała wraz z innymi państwami do Unii Europejskiej, dołączała do innej Unii niż ta, która istnieje obecnie, a główną motywacją polskiego rządu był wolny rynek, oparty na czterech filarach: wolności poruszania się osób, kapitału, pracowników i usług, a także wspólnoty prawa. Minister negatywnie ocenił tendencje protekcyjnistyczne w UE oraz powiększanie kompetencji przez instytucje unijne w sposób pozatraktatowy. Przywołał przy tym ideę projektu konstytucji europejskiej, która przepadła w trzech referendach, ale jej następstwem są próby wprowadzenia zastępczej formy ujednolicenia rządów.

Minister Zbigniew Rau zwrócił uwagę na konieczność dalszego rozszerzania Unii o państwa, które czekają na akcesję już 19–20 lat, i przypomniał o rewolucji godności na Ukrainie i wpisanym do jej konstytucji imperatywie dążenia do przystąpienia do Unii i do NATO. Nawiązał również do kwestii Bałkanów Zachodnich, przestrzegając, że jeśli wspólnota europejska nie umożliwi państwom tego regionu akcesji do UE i Partnerstwa Wschodniego, zaryzykuje utracenie tych społeczeństw na rzecz innych podmiotów.

Minister spraw zagranicznych i handlu Péter Szijjártó w odpowiedzi na pytanie – zadane przez moderującego rozmowę Przemysław Żurawskiego vel Grajewskiego, stałego doradcę Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu RP – jaka jest pożądana przez nas wszystkich Unia, o której urzeczywistnienie powinniśmy walczyć, podkreślił, że Węgry są zainteresowane silną Unią Europejską, ale taką, której podstawą są silne państwa członkowskie, państwa, którym wolno jest utrzymywać swoją tożsamość narodową, nawiązywać do własnego dziedzictwa, kultury, religii i przeszłości. Dodał, że Węgry całkowicie odrzucają ekstremistyczne stanowisko federalistów, którzy postulują utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy. Minister podkreślił, że Węgry nie chcą przekazywania Brukseli żadnych dodatkowych kompetencji.

Minister Rau w odpowiedzi na to samo pytanie odparł, że oczekujemy takiej Europy czy Unii Europejskiej, która nie przeszkadza w naszym rozwoju ekonomicznym ani mu nie szkodzi. Dodał, że ważne jest, by projektu europejskiej integracji nie próbować wykorzystywać, a wręcz redukować, dostosowywać do potrzeb ideologizacji. Wyraził przy tym sprzeciw wobec planów odejścia w polityce zagranicznej UE od jednomyślności, wprowadzenia większościowego głosowania, podkreślił bowiem, że w praktyce oznaczałoby to rezygnację z demokratycznego wymiaru polityki zagranicznej i systemowe narzucanie polityki zagranicznej Unii przez największych, tzn. alienację oczekiwań i interesów wszystkich tych, którzy do tej większości nie należą. Jako konsekwencję tego procesu wskazał alienację coraz większej części społeczeństw.

Minister Rau zaznaczył, że eksport Niemiec do państw Grupy Wyszehradzkiej jest większy niż do Stanów Zjednoczonych, Chin czy do Francji, a także o wiele większy niż do Rosji. W przypadku Polski eksport do Republiki Czeskiej czy na Węgry jest kilka razy większy niż do Rosji, co zdaniem ministra również należy podkreślać w rozmowach z partnerami z UE.



Bieszczady, Polska



Dyplomacja parlamentarna Trójmorza

Prezes Zarządu Stowarzyszenia Trójmorze Grzegorz Górny na początku panelu podkreślił, że Inicjatywa Trójmorza nie ma własnego sekretariatu, przez co działania na poziomie parlamentów, rządów czy innych instytucji, które integrowałyby nasz region, są utrudnione. Prezes zadał pytanie, jakie posłannictwo widzą posłowie krajów naszego regionu, jeżeli chodzi o zacieśnianie współpracy w rejonie Trójmorza, oraz jak sobie wyobrażają tę współpracę na poziomie parlamentów i jaka może być w tym rola posłów. Przewodnicząca Komisji Spraw Zagranicznych Izby Deputowanych Rumunii Rozália-Ibolya Biró podkreśliła, że działalność parlamentarna musi odzwierciedlać wspólnotę celów i temu winno się poświęcać uwagę i zaangażowanie. Od samego początku Inicjatywa Trójmorza była formatem żywym, ewoluującym z roku na rok, a jej uczestnicy mieli okazję obserwować zaangażowanie polityczne i gospodarcze oraz potencjał współpracy parlamentarnej. Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego Węgier Zsolt Németh powiedział, że Trójmorze jest bardzo dużym i istotnym projektem politycznym, jego misją jest zaś odbudowa Europy Środkowej – części Europy, która została zniszczona w XX w.: podczas I wojny światowej, II wojny światowej oraz w czasach komunizmu. Punktem zwrotnym w historii Trójmorza było stworzenie w większości państw Inicjatywy funduszu inwestycyjnego. Ostatniego lata na szczycie parlamentarnym zorganizowano bardzo ważne spotkania. W kolejne będą zaangażowane komisje do spraw zagranicznych, które mogłyby zająć się Inicjatywą Trójmorza.

Inicjatywa Trójmorza jest skupiona na budowaniu infrastruktury północ-południe w celu rozwijania współpracy w Europie Środkowej. Przez całe dekady przez państwa regionu prowadziły drogi głównie ze wschodu na zachód. Maszerowały wtedy armie wschodu i zachodu, Rosji i Niemiec. Przewodniczący Németh ocenił, że najwyższy czas



Od lewej: Rozália-Ibolya Biró, Zsolt Németh, Rihards Kols, Marek Kuchciński, Grzegorz Górny

zbudować infrastrukturę i współpracę na osi północ–południe, współpracę jak najszerszą – w zakresie infrastruktury drogowej, ale też energetycznej i informatycznej.

Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu Marek Kuchciński powiedział, że 30 lat wolnych narodów i wolnych państw w Europie Środkowej to czas, w którym dokonały się ogromne postępy. Niemniej jednak pogłębienie współpracy, wzajemnego zrozumienia cały czas pozostaje jednym z najważniejszych wyzwań. Przewodniczący ocenił, że dla państw regionu i dla parlamentów jednym z podstawowych celów jest zapewnienie warunków rozwoju społeczeństw, rodzin, całych narodów oraz współpracy z sąsiadami. Powiedział:

Biorąc pod uwagę doświadczenie kilkuset lat czy nawet prawie 1000 lat różnych form współpracy, możemy stwierdzić bardzo wyraźnie: znamy się dobrze, ze względu na historię wyciągamy wnioski z różnych wydarzeń, kilkusetletnich doświadczeń, co najmniej od czasu pierwszego Wyszehradu, od XIV w. W obszarze Trójmorza prezydenci i nasze rządy podjęli inicjatywę wyjścia naprzeciwko czy wykonania podstawowego

ruchu polegającego na umocnieniu infrastruktury, bo bez infrastruktury, bez komunikacji znów będziemy żyli na odległość, między barierami.

Marek Kuchciński podkreślił też, że w dopełnianiu współpracy niezbędna jest dyplomacja parlamentarna, o charakterze gęstej sieci powiązań tworzonej poprzez kontakty bilateralne, trójstronne, zgromadzenia parlamentarne, wykorzystująca doświadczenia w ramach Grupy Wyszehradzkiej.

Członek Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Chorwackiego Davor Ivo Stier wyraził zadowolenie z powodu powstania Inicjatywy Trójmorza. Przypomniał, że Chorwacja od samego początku jest zaangażowana w ten projekt. Porozumienie zostało podpisane w Dubrowniku i mimo że Inicjatywę zapoczątkowano na poziomie prezydentów, to obecnie rządy i parlamenty coraz bardziej się w nią angażują. Dodał, że ogromnym krokiem naprzód było powstanie wspólnego funduszu inwestycji. Zwrócił uwagę na konieczność informowania obywateli o działaniach Inicjatywy Trójmorza, jak również na potrzebę zaangażowania w nie przedstawicieli społeczeństwa, czyli parlamentarzystów. Podkreślił, że region Trójmorza generuje PKB większe niż Rosja czy Kanada. Powiedział, że luka infrastrukturalna pomiędzy regionem Trójmorza i zachodem Europy jest ogromna. Ponadto ocenił, że ze względu na naturę Inicjatywy Trójmorza formalna struktura nie jest jeszcze potrzebna, ale potrzebne są ustrukturyzowane spotkania.

Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Saeimy Rihards Kols powiedział, że parlamenty mają ostatnie słowo w kwestiach ustaleń budżetowych. Podkreślił, że ważne jest to, że wszystkie 12 krajów wchodzących w skład Inicjatywy Trójmorza to razem 110 mln obywateli. Razem z Ukrainą, Mołdawią i Bałkanami Zachodnimi liczba ta wzrosłaby do 160 mln. Dlatego powinno się wyborcom tłumaczyć konieczność tej współpracy. Przewodniczący ogłosił, że Łotwa w 2022 r. będzie gospodarzem letniego szczytu Trójmorza w Rydze. Poza szefami rządów i szefami państw, organizacjami pozarządowymi i sektorem prywatnym w szczycie wezmą udział parlamentarzyści.

Były minister do spraw rozwoju oraz reform gospodarczych i społecznych Słowenii, Žiga Turk, opowiedział, że na przestrzeni dwóch lat realizował inicjatywę digitalizacji Europy Środkowej i Wschodniej. Podkreślił, że państwa regionu nie mogą konkurować z amerykańskimi gigantami. Zaznaczył, że przygotowano raport dotyczący tego, jak skoordynować politykę regionu i jak współpracować w obszarze cyfryzacji. Również dzięki cyfryzacji w państwach regionu stopy wzrostu gospodarczego są powyżej



Od lewej: Rozália-Ibolya Biró, Zsolt Németh, Marek Kuchciński, Grzegorz Górný

średniej w Unii Europejskiej. W raporcie zaproponowano stworzenie budżetu cyfryzacyjnego w każdym kraju, po to, by powstał mechanizm koordynacji i wspólnego wykorzystywania pozostałej części środków.

Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego Węgier Zsolt Németh powiedział, że Węgry są nadal otwarte i gotowe, by być siedzibą sekretariatu Inicjatywy Trójmorza. Podkreślił, że najważniejszym elementem regionu Inicjatywy Trójmorza jest Via Carpatia, czyli projekt autostradowy z państw bałtyckich do Morza Adriatyckiego i do wybrzeży Morza Czarnego. Ostatni odcinek węgierskiej Via Carpatii to odcinek pomiędzy Miskolcem a Koszycami, który – jak zapewnił przewodniczący – zostanie zakończony w bieżącym roku. Zsolt Németh ocenił, że w długofalowej perspektywie powinno się poważnie pomyśleć o kolei dużych prędkości, żeby połączyć stolice Wyszehradu. Przewodniczący uznał 2021 rok za ważny ze względu na ukończenie interkonektorów słowackich i polskich, którymi gaz dotrze do krajów położonych z dala od morza – do Słowacji, Węgier i Republiki Czeskiej.

Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Saeimy Łotwy Rihards Kols zwrócił uwagę na konieczność informowania parlamentarzystów o Inicjatywie Trójmorza, ponieważ np. na Łotwie wiedza o niej jest niewielka. Podkreślił, że Via Baltica to nie tylko pociąg szybkich prędkości, lecz także sieć 5G – którą w regionie rozwija m.in. Łotwa – a więc krok w kierunku stworzenia nowej infrastruktury dla biznesu. Przewodniczący zwrócił ponadto uwagę, że wciąż nie wszyscy członkowie Trójmorza są członkami funduszu inwestycyjnego Inicjatywy.

Maramuresz, Rumunia





Bieszczady, Polska



Inicjatywa Trójmorza (3SI) to niezwykle luźna struktura, która nie posiada nawet stałego biura i sekretarza. Dlatego też pojawiają się postulaty utworzenia jej wymiaru parlamentarnego. Są to propozycje uzasadnione, współpraca transgraniczna ma bowiem kluczowe znaczenie dla realizacji celów 3SI. Wzmocnienie osi Północ-Południe mogłoby pobudzić wzrost gospodarczy w regionie, z korzyścią dla całej UE.

Rihards Kols – przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Saeimy



Współpraca na szczeblu parlamentarnym zapewni wsparcie polityczne dla bardziej efektywnej współpracy między rządami, firmami i organizacjami pozarządowymi zainteresowanymi wzmacnianiem więzi regionalnych.

Na całym świecie parlamentaryzm to ugruntowany i powszechnie akceptowany środek legitymizacji decyzji politycznych. Formalne i nieformalne sieci międzyparlamentarne mogą wzmacniać parlamenty narodowe dzięki dostarczaniu im informacji, które bez takich sieci nie byłyby łatwo dostępne. Stopień reprezentacji parlamentarnej w zgromadzeniach ponadnarodowych może być wskaźnikiem zaangażowania danego kraju w projekty współpracy regionalnej. 3SI może stać się platformą dyskusji o kwestiach o strategicznym znaczeniu dla całego regionu, pozwalających przeciwdziałać presji z zewnątrz. Chociaż politykę zagraniczną narodu prowadzą głównie dyplomaci, pochodzący z wyboru członkowie parlamentów narodowych również odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu priorytetów politycznych, rozliczaniu rządów i zapewnianiu solidniejszych demokratycznych podstaw do upowszechniania pokoju, współpracy i praw człowieka na całym świecie. W ramach zgromadzeń parlamentarnych organizacji, które odgrywają kluczową rolę w zapewnianiu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, parlamentarzyści mogą promować interesy narodowe na arenie międzynarodowej.



W regionie Europy Środkowo-Wschodniej istnieje wiele, nie tylko geograficznych, lecz także historycznych, kulturowych, gospodarczych i politycznych podstaw do ściślejszej współpracy. Unia Europejska powinna być otwarta na formy współpracy regionalnej, tworzące kolejną warstwę wielopoziomowego systemu sprawowania rządów, obejmującego „unijną Brukselę”, regionalne grupy państw członkowskich, regiony w samych państwach członkowskich, miasta i wsie. Taka współpraca musi mieć

Žiga Turk – były minister do spraw rozwoju oraz reform gospodarczych i społecznych Słowenii





Dolina za Mniczem, Tatry, Polska

jednak precyzyjny wymiar i obejmować konkretne działania i zagadnienia, a nie abstrakcyjne i puste struktury. Jednym z tematów realnego wspólnego zainteresowania, sporej synergii i wciąż niewykorzystanych możliwości jest cyfryzacja. Kraje Europy Środkowo-Wschodniej wykonują w tym obszarze rozwojowy skok poprzez budowanie infrastruktury nieobciążonej systemami zastanymi. Ponieważ nie zawsze działają tam technologiczni giganci, są one otwarte na rozwijanie się przy wykorzystaniu najnowocześniejszych globalnych rozwiązań, bez zazdrości o przewodnią rolę innych krajów i bez ambicji, że właśnie ich lokalne propozycje mają zapewnić uniwersalne rozwiązania. Mogą być zainteresowane bardziej liberalnym i wolnorynkowym podejściem do regulowania usług cyfrowych. Think-tank Atlantic Council powołał ostatnio złożoną z lokalnych ekspertów grupę zadaniową, która przedstawiła szereg zaleceń w dokumencie zatytułowanym „Cyfryzacja w Europie Środkowej i Wschodniej: Budowanie współpracy regionalnej”. Wśród rekomendowanych rozwiązań można wymienić wydzielenie z unijnego Funduszu Odbudowy środków na zainicjowanie koordynacji regionalnej w tym obszarze, powołanie okrągłego stołu ministrów z odnośnych resortów, współpracę infrastrukturalną, wsparcie dla startupów, edukację itp. Współpraca cyfrowa może stanowić przykład dla wielu innych obszarów polityki.



30 lat wolnych państw Europy Środkowej i budowania współpracy regionalnej

W panelu 4 wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki zwrócił uwagę na problemy dotyczące regionu, w tym na brak rozszerzania Unii o państwa, które aspirują do członkostwa w jej strukturze. Podkreślił, że Unia wyznaczyła pewne kryteria dla takich państw, ale potem dodawała do nich kolejne wymagania, których spełnianie nie jest proste do zrealizowania. Zwrócił uwagę, że większość państw starających się o wstąpienie do UE ma w tym względzie silne poparcie społeczne, które jednak – jeśli nie będzie widać postępu – może zacząć maleć. Za przykład podał Turcję, która o dołączenie do dawnych wspólnot, a dzisiejszej Unii starała się od lat 60.

Wicemarszałek Sejmu powiedział również, że w Unii Europejskiej dojrzewa i nabiera realnych kształtów projekt dużo bardziej posuniętej integracji – budowy jednego państwa, który łączy się też z projektem Unii dwóch, a może nawet trzech, prędkości (przeciw któremu zaprotestowała między innymi Polska). Ryszard Terlecki ocenił, że nowi członkowie w UE pomogliby oprotostowywać projekt dwóch prędkości. Dodał, że brexit był wynikiem sprzeciwu Brytyjczyków wobec dyktatury brukselskiej biurokracji. Podkreślił następnie, że dużym zagrożeniem jest obecnie nielegalna migracja, która może nasilić się po zmianach w Afganistanie.

Wiceprzewodniczący parlamentu Mołdawii Mihail Popșoi wyraził zadowolenie, że reprezentuje Mołdawię w konferencji „Europa Karpat”, i powiedział, że jego państwu zależy na uczestnictwie w różnych formach współpracy w regionie, nie tylko w Unii Europejskiej. Stwierdził, że Mołdawia po raz kolejny jest na drodze do demokracji i integracji europejskiej. Podkreślił, że kilka miesięcy wcześniej odbyły się wybory parlamentarne, które wygrała jego opcja, zdobywając absolutną większość.

Wiceprzewodniczący Popșoi powiedział również, że obecnie w Mołdawii są przeprowadzane liczne reformy, w tym sądownictwa, które mają pomóc w zwalczaniu korupcji. Podkreślił, że 70 proc. eksportu Mołdawii trafia do Unii Europejskiej i że



Od lewej: Maciej Szymanowski, Jan Draus, Mihail Popșoi, Ryszard Terlecki, Richárd Hörcsik, Martin Fronc

Naddniestrzańska Republika Mołdawska eksportuje więcej do UE niż do Rosji. Wiceprzewodniczący wyraził zadowolenie z wizyty prezydenta Polski w Mołdawii, który – na kilka dni przed konferencją w Karpaczu – wraz z prezydentami Rumunii i Ukrainy uczestniczył w uroczystościach upamiętniających 30. rocznicę odzyskania niepodległości przez Mołdawię. Mihail Popșoi podkreślił, że Polska była niezwykle ważna dla Mołdawii w roku 2008 i 2009, kiedy powstało Partnerstwo Wschodnie, i zaznaczył, że partnerstwo powinno nadal się rozwijać.

Podczas panelu **dyrektor Instytutu Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka Maciej Szymanowski** przypomniał, że w tym dniu, 8 września, przypada kolejna rocznica tragicznej śmierci Ryszarda Siwca, który popełnił akt samospalenia w proteście przeciwko inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację. Był to głos prostego obywatela z Przemyśla, który jakże mocno wybrzmiewa do dziś.

Przewodniczący Komisji ds. UE Zgromadzenia Narodowego Węgier Richárd Hörcsik zwrócił uwagę, że w latach 1993–1994, kiedy był członkiem Rady Europejskiej,

składał raport na temat przyjęcia Mołdawii do Unii Europejskiej. Wyraził dumę z tego, że Węgry i on jako przedstawiciel Węgier mogli coś uczynić na rzecz integracji Mołdawii. Europę Karpat nazwał „młodszą siostrą” Grupy Wyszehradzkiej. Przypomniwał, że przez 38 lat państwa karpackie były zamknięte w bloku komunistycznym i zmuszane do współpracy. Obecnie zaś uwidacznia się to, jaką wartość może wnieść współpraca oparta na zasadzie wzajemnych interesów. Przewodniczący przywołał słowa Ivana Korčoka, ministra spraw zagranicznych Słowacji, który powiedział, że Słowacja nie mogłaby być skuteczna bez czwórki wyszehradzkiej. Richárd Hörcsik zwrócił również uwagę na deficyt demokratyczny w strukturze UE, w której elity są daleko od obywateli. Powiedział:

W przypadku Europy Karpat dzieje się dokładnie odwrotnie, dlatego że w czwórcie wyszehradzkiej w ramach inicjatywy Europy Karpat zasiadają do jednego stołu nasi ministrowie, a to w Krasicy, a to w Przemyśle, a to w Sárospataku.

Przewodniczący podkreślił ponadto konieczność pracy nad rozbudową infrastruktury i pochwalił rezultat prowadzonych przez państwa rozmów, jakim jest budowa Via Carpatii. Następnie przypomniał słowa Pétera Szijjártó, ministra spraw zagranicznych Węgier, który poprzedniego dnia, podczas Forum Ekonomicznego w Karpaczu, powiedział, że bez współpracy w ramach V4 istniałyby obowiązkowe kwoty relokacji.

Były minister edukacji i nauki Słowacji Martin Fronc podkreślił, że projekt Unii Europejskiej, także jeśli chodzi o traktat lizboński, zakładał przestrzeganie suwerenności w kwestiach kulturowych i etycznych. W ostatnich latach Bruksela, także za pośrednictwem Komisji Europejskiej i bliskich jej instytucji, stara się jednak promować kulturę, która jest sprzeczna z tradycją o judeochrześcijańskich korzeniach.

Członek Kolegium IPN Jan Draus przypomniał, że w 1989 r., w ramach Jesieni Narodów, Polacy i Węgrzy, Czesi i Słowacy wybili się na niepodległość. Wysnuł tezę, że narody w warunkach suwerenności wiele dzieliło, ale w warunkach walki o suwerenność wiele łączyło. Przypomniwał fakty wzajemnej solidarności: polskie wsparcie dla rewolucji węgierskiej 1956 r. czy wspomniane już akty samospalenia Ryszarda Siwca w Warszawie, Jana Palacha w Pradze i Sándora Bauera w Budapeszcie jako symbole protestu przeciwko inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację w 1968 r. Wspomniał również o uchwalonym na pierwszym zjeździe Solidarności „Pośłaniu do ludzi Europy Wschodniej”, a także o współpracy opozycjonistów



Uczestnicy panelu *30 lat wolnych państw Europy Środkowej i budowania współpracy regionalnej*, Karpacz, 8 września 2021 r.

polских, чехословаческих и венгерских по подписанию układu KBWE w Helsinkach, na mocy którego powstała solidarność polsko-czechosłowacka, a później solidarność polsko-węgierska.

Maciej Szymanowski



Europa Karpat – miejsce największego zagęszczenia państw, narodów, wyznań w całej Europie, miejsce, skąd pochodzi ok. 100 noblistów, miejsce, które dało Europie konferencję, która właśnie się odbywa. Jesteśmy w tej części kontynentu, która rozwija się najszybciej nie tylko w Europie, lecz także na świecie. Bardzo dużo rzeczy udało się zrobić, wiele rzeczy jest realizowanych w naszych państwach, ale zdaniem niektórych

Maciej Szymanowski – dyrektor Instytutu Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka





Zamek w Niedzicy, Polska

zegar historii jakby trochę przestał sprzyjać Europie Środkowej, a zdaniem jeszcze innych – wskazówki tego zegara zaczęły się wręcz obracać w przeciwnym kierunku.

Przyszłość naszych wolności, tak w sumie niedawno odzyskanych, obywatelskich, narodowych, pod wieloma względami zdaje się zagrożona. Co zatem robić? Jak odpowiedzieć na te wyzwania? Jak skutecznie bronić się przed polityką *divide et impera*? Jak przejść do działań ofensywnych odpowiadających historycznemu dorobkowi i pozycji państw i narodów Europy Środkowej w 2021 r.?

Na te pytania właśnie udzielali odpowiedzi poszczególni paneliści.

Richárd Hörcsik



Pragnę wyrazić nadzieję, że nowe miejsce organizacji Forum Ekonomicznego wzbogaci naszą tak długo trwającą przyjaźń, a współpraca w ramach Grupy Wyszehradzkiej oraz Europy Karpát (którą można nazwać „młodszą siostrą” V4) będzie coraz bardziej intensywna.

Richárd Hörcsik – przewodniczący Komisji ds. UE Zgromadzenia Narodowego Węgier (PRH)



Z uznaniem odnoszę się do istotnej roli, jaką w zainicjowaniu cyklu konferencji „Europa Karpat” odegrał marszałek Marek Kuchciński, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu RP.

Współpraca środkowoeuropejska została zbudowana na wspólnych interesach, wartościach i doświadczeniach historycznych. Niektóre działania ze strony instytucji UE w Brukseli można scharakteryzować jako ukryte obchodzenie traktatów założycielskich. Z tego powodu Grupa Wyszehradzka powinna występować w roli strażnika traktatu lizbońskiego.

W obliczu obecnych wydarzeń apeluję o ściślejszą współpracę regionalną. Pragnę przypomnieć, że współpraca między krajami V4 nie zawsze była tak bliska jak obecnie. Po przystąpieniu naszego regionu do UE należało dokonać adaptacji sposobów i technik współpracy, co okazało się skuteczne. W przeszłości jednym z głównych osiągnięć współpracy V4 było przyjęcie wspólnego stanowiska w sprawie odrzucenia obowiązkowego programu relokacji migrantów. Walka z pandemią COVID-19 pokazała naszą gotowość do wzajemnej troski w duchu solidarności. W minionej dekadzie V4 stała się motorem wzrostu gospodarczego w UE. Odnośnie do dalszej współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej istnieje potrzeba wspólnego przeciwdziałania stosowaniu podwójnych standardów w UE oraz walki z ekstremistycznymi ideologiami. Uważam, że wszystkie państwa członkowskie powinny być traktowane równo. W przeciwnym razie funkcjonowanie i jedność UE będą zagrożone.

Konieczne jest również dodanie do Europy Karpat wymiaru lokalnego, poprzez tworzenie wspólnych projektów i programów w regionach przygranicznych. Angażuję się na rzecz działań prowadzących do wzajemnego zbliżenia najsłabiej rozwiniętych regionów naszych krajów, po to by lokalni interesariusze byli bardziej słyszalni. Takie działania urzeczywistnią zasadę pomocniczości i będą mogły zostać przekierowane ze stolic do ośrodków regionalnych.

W ramach współpracy regionalnej w Europie Środkowej jest realizowany odcinek autostrady między Miskolcem a Tornynosnémeti, tj. przejściem granicznym między Węgrami a Słowacją. Ma on zostać ukończony w październiku 2021 r., co tym samym zwieńczy 230-kilometrowy węgierski odcinek Via Carpatia.



Skoro tytuł naszego panelu odnosi się do 30-lecia Europy Środkowej, to uwagę trzeba skupić na Grupie Wyszehradzkiej i tworzących tę grupę państwach narodowych, które w 1989 r. wybiły się na niepodległość. Polacy, Węgrzy, Czesi i Słowacy tworzą własne narodowe drogi historii, ale mają także wspólną historię. Można wysnuć tezę, że nasze narody w warunkach suwerenności wiele dzieliło, ale w warunkach walki

Jan Draus – członek Kolegium IPN



o suwerenność dużo łączyło. A przyjaciół poznaje się w warunkach kryzysowych. Na przykładzie wyzwania się z pęt komunizmu wspomnę tylko o czterech faktach potwierdzających wzajemną solidarność naszych narodów: polskie wsparcie dla rewolucji węgierskiej 1956 r., akty samospalenia Ryszarda Siwca w Warszawie, Jana Palacha w Pradze i Sándora Bauera w Budapeszcie jako symbole protestu wobec agresji państw Układu Warszawskiego na Czechosłowację w 1968 r., w której wyniku stłumiono Praską Wiosnę, „Posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej”, uchwalone na I zjeździe NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, współpraca opozycjonistów polskich, czechosłowackich i węgierskich po podpisaniu aktu KBWE w Helsinkach, na której fundamencie zrodziła się najpierw Solidarność Polsko-Czechosłowacka, a później Solidarność Polsko-Węgierska. Jeżeli na te polityczne fakty nałożymy twórczość takich pisarzy, jak Milan Kundera (ze słynnym esejem *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*) czy Czesław Miłosz (*Inna Europa*), twórczość węgierskiego historyka Jenő Szűcsa, który przekazał nam historyczną legitymację dla samodzielnego istnienia naszego regionu, eseje Václava Havla, który określił ten region jako duchowy, kulturowy i mentalny fenomen, czy też piśmiennictwo prawnika i polityka prof. Istvána Bibo, jak również polskich historyków Oskara Haleckiego czy Jerzego Kłoczowskiego (autora *Młodszej Europy*), to jawi się nam fenomen historyczno-kulturowy Europy Środkowej. To dziedzictwo z inspiracji Václava Havla zostało przekute w fenomen polityczny, najpierw w postaci Trójkąta Wyszehradzkiego, a po powstaniu Czech i Słowacji – Grupy Wyszehradzkiej. Toteż twórcy tego fenomenu historyczno-kulturowego i politycznego nie tylko wyciągnęli właściwe wnioski z przeszłości, lecz nade wszystko wskazali nam drogę przyszłości.

Dotychczasowe piśmiennictwo odnoszące się do Europy Środkowej wyraźnie wskazuje na dynamiczne kształtowanie się tożsamości tegoż regionu, co pozytywnie go wyróżnia od wschodu i zachodu Europy. W kulturach naszych państw jesteśmy przywiązani do tradycyjnych wartości, a nade wszystko do idei państwa narodowego. Dlatego nasza regionalna tożsamość, wypływająca z doświadczenia przeszłości i walki o suwerenność, określana na Zachodzie w kategoriach „inności”, powoduje nierozumienie Europy Środkowej przez Zachód, który nie doświadczył takiego tragizmu przeszłości, a zwłaszcza zniewolenia komunistycznego, jak Europa Środkowa, przez co jest bardziej podatny na różnego rodzaju ideologie wypływające z neomarksizmu, niszczącego cywilizację łacińską, do której przecież wszyscy przynależymy. Kto wie, czy Europie Środkowej nie przypadła rola obrońcy Europy przed cywilizacyjną zapaścią i federalizacją kontynentu.

Przez 30 lat Europa Środkowa dorobiła się wielu instrumentów współpracy. Wskazać można na euroregiony czy europejskie ugrupowania współpracy terytorialnej (EUWT) – tutaj prym wiodą Węgry. Pozytywną rolę odgrywa także Trójmorze ze wspólnym funduszem infrastrukturalnym, czy powołany wcześniej, gdyż w 2000 r., Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki. Ale wybitnie szlachetną subregionalną inicjatywą jest Europa Karpat, której pomysłodawcą był marszałek Marek Kuchciński. Wszak Karpaty to jeden z najważniejszych europejskich zasobów środowiska naturalnego, o niezwykle bogactwie przyrodniczym, który wywiera olbrzymi wpływ na stosunki klimatyczne i wodne oraz posiada walory krajobrazowe i uzdrowiskowe. Powodzenie tej inicjatywy zależy nie tylko od politycznego wsparcia poszczególnych państw, lecz także od samorządów, organizacji branżowych czy pozarządowych. Należy ufać, że zostanie ona urzeczywistniona w postaci szczegółowej strategii i stanie się drugim – po alpejskim – europejskim obszarem o specyfice górskiej. W tym miejscu niech wolno mi będzie upomnieć się o powołanie Instytutu Europy Karpat w Przemyślu, ale także – mając na uwadze Grupę Wyszehradzką – o utworzenie instytutów polsko-słowackiego i polsko-czeskiego. Instytut Współpracy Polsko-Węgierskiej już funkcjonuje i posiada swój odpowiednik w Budapeszcie. Mogą one tworzyć sieć instytutów wyszehradzkich i pomnażać dorobek kulturowy. Zastanowić się należy także nad powołaniem wyszehradzkiego zgromadzenia parlamentarnego.



Gmach Zgromadzenia Narodowego Węgier, Budapeszt



Europejska polityka sąsiedztwa

Przewodniczący delegacji Sejmu i Senatu do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy Arkadiusz Mularczyk na początku panelu podkreślił, że wycofanie się sił amerykańskich z Afganistanu doprowadziło do powstania nowej fali migracji. Powiedział, że strategia stworzona i wdrożona przez Aleksandra Łukaszenkę polega na wykorzystaniu migrantów z Azji i z Bliskiego Wschodu jako broni politycznej.

Przewodniczący nawiązał również do strategii Europa 2050, która ma zmniejszyć emisję dwutlenku węgla poprzez wprowadzenie podatku od tej emisji. Zadał przy tym pytanie, czy region Europy Środkowo-Wschodniej powinien zapłacić tę cenę.

Wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska oceniła, że Białoruś poprzez falę migrantów wywołała wojnę hybrydową, oraz podkreśliła, że w Polsce mieszkają również migranci ekonomiczni z Ukrainy, bliscy kulturowo Polakom, którzy przyjeżdżają tu do pracy i nie powodują problemów. Zwróciła uwagę, że migranci z Ukrainy są Polsce potrzebni w wielu branżach gospodarki, świetnie ją bowiem uzupełniają.

Wicemarszałek przypomniała rozmowę z wiceprzewodniczącym Seimasu, parlamentu litewskiego, Pauliusem Saudargasem, w której mówił on o ogromnych problemach z migrantami, którzy w początkowej fazie konfliktu hybrydowego, zanim ten problem zauważono, przedostali się na stronę litewską. Wicemarszałek powiedziała, że – według słów wiceprzewodniczącego Seimasu – wielu imigrantów, którzy władają językiem rosyjskim i ostatnie kilka lat spędzili w Rosji, nie jest imigrantami bezpośrednio z Bliskiego Wschodu.

Przewodnicząca Komisji ds. Integracji UE Parlamentu Gruzji Maka Bochorishvili podkreśliła, że trzy lata wcześniej Gruzja obchodziła 10. rocznicę powstania Partnerstwa Wschodniego, do którego doprowadziła inicjatywa Polski i Szwecji z 2009 r. Przewodnicząca zaznaczyła, że inicjatywa ta była odpowiedzią na zajęcie części Gruzji:

Gruzja, Mołdowa i Ukraina zaangażowały się w proces stowarzyszenia politycznego, ale po zajęciu Krymu, po zajęciu wschodu Ukrainy, po rozpoczęciu tej wojny hybrydowej, sytuacja się zmieniła.

Rząd Gruzji postanowił złożyć wniosek o członkostwo w Unii Europejskiej do roku 2024.

Maka Bochorishvili przypomniała, że niedawno ministrowie spraw zagranicznych podpisali memorandum w Kijowie, które tworzy Stowarzyszone Trio (Gruzja, Mołdawia i Ukraina). Powiedziała, że przyszłość Europy Środkowej nie może być rozpatrywana w oderwaniu od przyszłości całej Europy. Tematyka tego regionu powinna być wpisana w strategię Unii Europejskiej i ją wzbogacać.

Björn Söder, członek delegacji Riksdagu do ZP OBWE i NATO, podkreślił, że kryzys migracyjny, który dotarł do Europy, całkowicie zmienił Szwecję i jej społeczeństwo. Szwecja zetknęła się bowiem z zupełnie inną kulturą i należy obecnie do krajów z najwyższym poziomem przestępczości z użyciem broni palnej. Prelegent zaznaczył, że od stycznia do sierpnia 2021 r. odnotowano w tym państwie 35 przypadków zabójstw z użyciem broni palnej (popołnionych przez zorganizowane grupy przestępcze). Wyraził wdzięczność Polsce za bardzo wyraźne stanowisko w kwestii obrony granic Unii Europejskiej i podkreślił, że kryzys migracyjny jest wyzwaniem dla wszystkich państw członkowskich. Björn Söder odniósł się również do aktualnej sytuacji w Afganistanie i zwrócił uwagę, że napływy migracyjne do Europy będą się prawdopodobnie utrzymywać. Nawiązał także do zagrożenia wojną hybrydową ze strony Rosji czy Białorusi. Oceniał, że reżim Łukaszenki zacieśnia kontrolę nad społeczeństwem. Powracając do tematu migracji, powiedział, że Szwecja w latach 70. popełniła błąd, kiedy parlament zdecydował o tym, żeby zmienić politykę migracyjną i zachęcać migrantów do utrzymania własnej kultury. Björn Söder ocenił, że projekt ten skończył się dla Szwecji wielką katastrofą, dlatego że mniejszości wciąż domagały się kolejnych praw, zaczęły się tarcia, dochodziło do mniejszych lub większych konfliktów, łącznie tych z użyciem broni.

Członek Komisji do spraw Europejskich parlamentu Rumunii George-Cristian Tuță w nawiązaniu do kwestii pandemii oświadczył, że Rumunia w ramach solidarności zdecydowała się przekazać Ukrainie, Mołdawii i Serbii ponad milion dawek swoich szczepionek. Powiedział też, że Rumunia ma nadzieję na lepszą przyszłość Partnerstwa Wschodniego po roku 2020.



Od lewej: Björn Söder, Paweł Łatuszka, George-Cristian Tuță, Małgorzata Gosiewska, Arkadiusz Mularczyk

Paweł Łatuszka z Rady Koordynacyjnej ds. Przekazania Władzy na Białorusi przypomniał, że Aleksandr Łukaszenka zaczął zabijać ludzi jeszcze w latach 90., o czym sam wspominał publicznie w środkach masowego przekazu:

Dyktator, tzw. prezydent, mówił całej Europie: zabijałem ludzi w latach 90. na drogach Białorusi. On zamordował wielu działaczy opozycyjnych. Wiktor Gonczar, którego miałem zaszczyt poznać jeszcze jako młodego dyplomata, *attaché* ministerstwa spraw zagranicznych, były wicepremier, szef centralnej komisji wyborczej, został zamordowany. Były minister spraw wewnętrznych Zacharenko został zamordowany. Podobnie wielu biznesmenów, dziennikarzy. Teraz [Łukaszenka – przyp. red.] zaczął zabijać otwarcie na ulicach, strzelać do ludzi, dając rozkaz: strzelać, mordować, zabijać w więzieniach. I co z tym robić? To jest wyzwanie, to jest test na wytrwałość całej Europy. Czy Europa ma tak naprawdę (...) siły, żeby podołać temu wyzwaniu, czy nie?

Paweł Łatuszka ocenił, że trzeba podjąć polityczną decyzję w sprawie Białorusi, a do tego jest potrzebna wola państw Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Wielkiej Brytanii. Przypomniął, że choć przyjęto konwencję ONZ przeciwko torturom, na Białorusi zarejestrowano ponad 4 tys. przypadków tortur. W ramach jurysdykcji uniwersalnej wszczęto sprawy w Polsce, Republice Czeskiej, Szwajcarii, Niemczech i na Litwie.

Wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska przypomniała, że poprzedniego dnia konferencji padło wiele mocnych słów dotyczących ponad siedmioletniej wojny na Ukrainie, w Donbasie, i sytuacji ludności na tym terytorium, ludzi porwanych, torturowanych. Wicemarszałek poinformowała o raporcie, który złożyła przed pięcioma laty w Międzynarodowym Trybunale Karnym w Hadze:

Złożone zostały dowody zbrodni wojennych popełnionych przez Federację Rosyjską. Szanowni państwo, co się z tym dzieje? Nic, do tej pory. To dobry raport, bardzo dobrze oceniony przez prokuratorów w Międzynarodowym Trybunale Karnym, a śledztwa nie ma. Niestety, to, o czym mówię, to, co słyszeliśmy, jeśli chodzi o sytuację na Białorusi, to, co się dzieje w Donbasie, pokazuje beład instytucji, organizacji międzynarodowych, chociażby takich jak Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, ale też instytucji OBWE i tych tzw. obserwacji.

Björn Söder



Szanowni Państwo,
jestem wdzięczny, że mogę uczestniczyć w dyskusji poświęconej europejskiej polityce sąsiedztwa. Sama Szwecja istotnie odczuła napływ imigrantów do Europy – kryzys migracyjny fundamentalnie zmienił nasz kraj i wywarł poważny wpływ na szwedzkie społeczeństwo.

Björn Söder – członek delegacji Riksdagu do ZP OBWE i NATO



Obecnie w UE jesteśmy uznawani za kraj o najwyższym wskaźniku przemocy z użyciem broni palnej. Raporty potwierdziły także związek między wysokim wskaźnikiem przestępczości a wysokim poziomem migracji z krajów o znacząco innej kulturze i o odmiennych od dominujących w Szwecji systemach wartości. Sam reprezentuję partię Szwedzcy Demokraci, która od chwili wejścia do parlamentu przestrzegała przed tą zmianą. Dlatego też jestem wdzięczny za to, że Polska oraz inne kraje położone na granicy UE zajęły zdecydowane stanowisko, sprzeciwiając się napływowi nielegalnych migrantów przez zewnętrzne granice Unii.

Kryzysy migracyjne to dla wszystkich państw UE oczywiste wspólne wyzwanie. Dwa nowe przejawy tych kryzysów to przejście władzy przez talibów w Afganistanie oraz wykorzystanie migrantów jako broni przez białoruski reżim. Do obu tych przejawów należy odnieść się niezwłocznie i w zdecydowany sposób. Mam nadzieję na dalsze stanowcze działania. Nie sądzę, aby w najbliższej przyszłości te problemy mogły się zmniejszyć.

Uważam też, że musimy przygotować się na kolejne wyzwania związane z nowymi przepływami migracyjnymi. W tej części świata ostatnie wydarzenia w Afganistanie z pewnością nie są niczym nowym. W krajach Bliskiego Wschodu i Azji Środkowej wielokrotnie dochodziło do brutalnych wojen i zmian władzy oraz z dużym prawdopodobieństwem do takich przypadków będzie dochodzić nadal, w najbliższej przyszłości.

Dlatego musimy być przygotowani. Musimy także nadal rozmawiać i dyskutować o następstwach napływu migrantów oraz o optymalnym przygotowaniu się na taką okoliczność. Z perspektywy czasu szwedzcy socjaldemokraci ciągle powtarzają, że wykazali się naiwnością oraz że nie mogli przewidzieć napływu migrantów i rosnącej liczby przestępstw z użyciem przemocy. W Szwecji każdego dnia możemy dostrzec skutki tej naiwności. Nadszedł czas, by zacząć przygotowywać się na takie wyzwania w przyszłości. Lepiej wcześniej zaplanować odpowiedź na różne zagrożenia, niż próbować im zaradzić po fakcie.

Szanowni Państwo,

przepływy migracyjne to nie jedyny problem w tej części Europy. Oprócz tego występuje zagrożenie wojskowe, hybrydowe i polityczne ze strony reżimów białoruskiego i rosyjskiego. Obecnie zagrożenie to nie jest tak nieuchronne jak w przypadku kryzysu migracyjnego, ale jest i pozostanie zagrożeniem egzystencjalnym dla naszych krajów i w taki sposób należy je traktować.

Niestety, wydarzenia, do których w ubiegłym roku doszło na Białorusi, jasno pokazały, że w najbliższej przyszłości nie można liczyć na przemiany demokratyczne w tym kraju. Łukaszenka i jego reżim wzmacniają kontrolę nad społeczeństwem, a represje są zaostrzane. Do arsenału środków, które Łukaszenka wykorzystuje w walce z oponentami, należy już nawet przymusowe lądowanie samolotów cywilnych znajdujących się w białoruskiej przestrzeni powietrznej.

Za wydarzeniami na Białorusi stoi oczywiście rosyjski reżim i Putin, który wzmacnia swoje wpływy w tym kraju. Wyraźnie widać, że na Białorusi nic się nie dzieje bez jego zgody.

Mając na uwadze to, co wydarzyło się na Białorusi i w Rosji w ostatnim roku, powodem do niepokoju mogą być zbliżające się połączone ćwiczenia Zapał obu tych krajów. Zgodnie z tym, co twierdzą oficjalne źródła rosyjskie, będą to ćwiczenia rekordowe pod względem liczebności. W oczywisty sposób staną się one pokazem siły wobec UE oraz społeczeństw Rosji i Białorusi. Pojawia się też pytanie, czy w tych ćwiczeniach mogłyby wziąć udział również Chiny.

Myślę, że w dyskusji o ćwiczeniach Zapał powinniśmy pamiętać, że w 1981 r. reżim sowiecki wykorzystał je do wywarcia presji na Polskę i rodzący się ruch opozycyjny. W wyniku presji wojskowej Sowietów powstająca polska opozycja została zmiażdżona, a w kraju wprowadzono dyktaturę wojskową, która utrzymywała się przez całe lata 80. XX w.

Istnieje więc ryzyko, że zbliżające się ćwiczenia Zapał przyniosą podobne skutki. Czy koniec końców nie okaże się, że militarny nacisk zmusi Białoruś do pełnej integracji z Rosją? Czy te ćwiczenia nie będą wieńczyły nadziei na demokratyczną i pluralistyczną Białoruś? Czy nie będą wiązały się z pierwszą poważną obecnością chińskiego potencjału wojskowego na naszych wspólnych granicach?

Zagrożenia są realne, odczuliśmy ich skutki, a teraz nadszedł czas, aby przeciwdziałać ich eskalacji. Jako Szwed codziennie obserwowałem i nadal obserwuję następstwa naiwności w polityce, w odniesieniu zarówno do migracji, jak i bezpieczeństwa. Moje przesłanie jest jasne: nie bądźmy naiwni. Musimy wspólnie przygotować się na przyszłość, która jawi się w ponurych barwach. Zawsze lepiej być przygotowanym, niż rozwiązywać kryzys, który już trwa.

Dziękuję za uwagę!



Tatry, Polska



Wpływ Zielonego Ładu na politykę transportową Europy Środkowej

Włodzimierz Zientarski, dziennikarz motoryzacyjny i prezes Stowarzyszenia Kierowca.pl, moderator panelu, powiedział:

Europa, która rozwija się także tutaj, w tej części, o której mówimy – w Europie Karpat, wniesie do transportu szalenie dużo dynamiki. Ten transport będzie się rozwijał, bo przecież zależy nam na tym, żeby Europa oddychała bardzo mocno również ekonomicznie. W związku z tym będą kursowały pociągi, pewnie więcej niż do tej pory, będą nowe linie kolejowe, ale funkcjonować będą także te środki transportu, które nie należą do najbardziej czystych. Chodziłoby nam o to, żeby to wszystko tak zrównoważyć i pójść w takim kierunku, chociażby w sprawach kolei, żeby powietrze nad Europą Karpat, nad całą Europą było czyste, zielone i zdrowe. O tym będziemy rozmawiać.

Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk podkreślił, że bez efektywnej infrastruktury nie jest możliwy rozwój żadnego z państw, czy to w Europie, czy na innym kontynencie. Zwrócił również uwagę, że rząd Polski prowadzi działania, które mają zwiększyć efektywność komunikacyjną, szczególnie drogową. Dodał, że zabezpieczono środki na drogę Via Carpatia, którą określił mianem europejskiej drogi życia – zaznaczył, że na ostatnim szczycie Trójmorza w Sofii mówili o niej w ten sposób prezydent Grecji Ekaterini Sakielaropulu, prezydent Andrzej Duda, a także inni prezydenci i premierzy.

Prowadzony dzisiaj proces rewizji sieci bazowej TEN-T już przed kilku laty był tym imperatywem, który przekonał nie tylko Polskę, rząd polski, lecz także naszych partnerów, naszych sąsiadów do tego, aby wspólnie wystąpić do Parlamentu Europejskiego, do Komisji Europejskiej o uwzględnienie Via Carpatii w sieci bazowej TEN-T.



Od lewej: Andrzej Adamczyk, Andrej Doležal, Julius Skačkauskas, Jan Sechter

Minister Adamczyk powiedział, że największym wyzwaniem jest zmniejszenie negatywnego oddziaływania transportu na klimat i środowisko. Podkreślił, że obecnie emisja z transportu to 25 proc. łącznej emisji gazów cieplarnianych w UE i poziom ten, w odróżnieniu od emisji z innych sektorów, nie zmienia się. W europejskim sektorze transportu zatrudnionych jest ponad 10 mln pracowników – jego wkład w unijny PKB wynosi ok. 5 proc. Minister ocenił, że wszystkie działania należy dostosować do planów Unii Europejskiej dotyczących zredukowania do 2050 r. emisji gazów cieplarnianych o 90 proc. Zwrócił uwagę, że konieczne jest zadbanie o zrównoważony transport, w tym wzmocnienie transportu kolejowego.

Minister infrastruktury Słowenii Jernej Vrtovec powiedział, że transport to jeden z sektorów dotkniętych przez pandemię, dlatego konieczna jest jego odbudowa. Fit for 55 to pakiet opublikowany w czerwcu przez Komisję Europejską. Zawiera on bardzo ważne pomysły dotyczące transportu, wśród których jednym z największych priorytetów jest elektromobilność.

Minister Vrtovec nazwał rok 2021 rokiem pociągów i ocenił, że w przyszłości koleje powinny być najbardziej popularnym rozwiązaniem w Europie. Wyraził nadzieję na stworzenie sieci pociągów, która połączy stolice europejskie.

Minister transportu i budownictwa Słowacji Andrej Doležal podkreślił, że nawet infrastruktura drogowa może mieć pozytywny wpływ na środowisko, ponieważ jeżeli Via Carpatia zostanie zbudowana na wschodzie Słowacji, przełoży się to na mniej korków, mniej hałasu i mniej zanieczyszczeń w innych częściach tego kraju.

Wiceminister transportu Czech Jan Sechter ocenił, że członkowie Grupy Wyszehradzkiej zgadzają się w kwestii rozbudowy infrastruktury. W dyskusji z Unią dochodzi w tym temacie do konfliktów. Za przykład podał wspólną walkę Polski i Czech o to, żeby żegluga po Odrze była za 10 lat uzupełnieniem dla kolei i żeby Odra – tu, w czesko-polskim wymiarze – stała się magistralą dla zielonego rodzaju transportu. Wiceminister powiedział, że sprzeciwia się temu część środowisk pozarządowych, które obawiają się zanieczyszczenia rzeki.

Wiceminister transportu Ukrainy Mustafa Nayyem powiedział, że Ukraina stara się wypromować czyste oraz efektywne środki transportu i w związku z tym opracowywany jest projekt ustawy na temat dekarbonizacji oraz zmniejszenia poziomu emisji substancji szkodliwych przez środki transportu. Wiceminister poinformował, że wspólnie ze stowarzyszeniem motoryzacji Ukrainy są przygotowywane w tym celu pewne rozwiązania. Stopniowo wprowadzany jest również zakaz wykorzystywania w transporcie publicznym pewnego rodzaju silników spalinowych.

Wiceminister Nayyem przypomniał, że na Ukrainie koleje państwowe są jedną z największych spółek, a minister Kubrakov jest zaangażowany w działania usprawniające funkcjonowanie ukraińskich kolei państwowych, ponieważ odpowiada za to jako minister. Wiceminister zapowiedział, że do końca bieżącego roku Ukraina podejmie się projektu remontu 100 dworców kolejowych. Państwo to stworzyło fundusz celowy, który pozwoli na inwestycje w infrastrukturę drogową, zwłaszcza kolejową, w kontekście Zielonego Ładu.

Wiceminister dodał, że Komisja Europejska również przekazała Ukrainie środki pieniężne (w postaci grantu), które pozwolą na początku opracować i przeprowadzić studium wykonalności rozwoju połączeń kolejowych, a także zrealizować kolejną elektryfikację linii kolejowych – ok. 1500 km połączeń kolejowych pomiędzy Ukrainą a Polską.



Uczestnicy panelu *Wpływ Zielonego Ładu na politykę transportową Europy Środkowej*, Karpacz, 8 września 2021 r.

Wiceminister transportu i komunikacji Litwy Julius Skačkauskas powiedział, że bardzo ważne jest przypomnienie o tym, że w krajach bałtyckich realizowany jest projekt Via Baltica – największy projekt infrastrukturalny, w ramach którego są budowane szybkie połączenia kolejowe pomiędzy Tallinem, Rygą, Wilnem i Warszawą. Wiceminister wyraził zadowolenie, że taki projekt jest realizowany również w państwach Grupy Wyszehradzkiej – pomiędzy Słowacją, Polską, Czechami i Węgrami. Powiedział, że Via Baltica zostanie zakończona w 2026 r. Dodał, że obecnie zdecydowana większość przewozów towarowych w regionie odbywa się infrastrukturą drogową, co jest absolutnie nie do zaakceptowania. Wiceminister Skačkauskas zwrócił również uwagę, że infrastruktura kolejowa jest bardzo droga, a jeśli nie jest wykorzystywana, to z gospodarczego punktu widzenia staje się nieopłacalna.



Przyszła Europa – otwarta czy zamknięta

Dominik Mierzejewski, ekspert do spraw Chin z Uniwersytetu Łódzkiego, powiedział, że państwa takie jak Francja, Wielka Brytania czy Niemcy w pewnym stopniu wykorzystywały swoją kolonialną przeszłość do tego, żeby otworzyć się gospodarczo na podmioty trzeciej i kontynuować otwarcie gospodarcze na Azję Wschodnią. Dodał, że kiedy Polska, niemająca takiej przeszłości, dołączyła do tego grona, musiała nadrobić straty. Zwrócił uwagę na przeszłość, kontynuację i ciągłość historyczną pokolonialnej tożsamości graczy europejskich na rynkach pozaeuropejskich. Oceniał, że Europa Środkowo-Wschodnia jako pewien scalony organizm podjęła kroki, jeśli chodzi o otwarcie się na Chiny w ramach platformy 16 + 1. Przyznał, że platforma ta przechodzi obecnie różne zawirowania, niemniej jednak należy ją odbierać jako element, który ma Europę Środkowo-Wschodnią bardziej otworzyć na Azję.

Aleksander Milinkiewicz, przedstawiciel „Wolnego Uniwersytetu Białoruskiego”, na pytanie moderatora panelu, **Jana Malickiego, dyrektora Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego:**

Jaka ma być pańskim zdaniem przyszła Europa? Otwarta czy zamknięta?

odpowiedział, że wszyscy marzą o Europie otwartej. Otwartość zdefiniował jako niepodległość, ponieważ w zamkniętej Europie Białoruś nie miałaby szans na zachowanie suwerenności.

W tym sensie dla nas jest bardzo ważne, że dzisiaj w Brukseli i w innych stolicach europejskich już nie zastanawiają się jak wcześniej: czy naród białoruski to jest odrębny naród, czy państwo białoruskie jest sztuczne, czy prawdziwe. Teraz takich tematów na szczęście nie ma. A powiem też, że oprócz tego, żeby Europa otworzyła się na kraje,



Od lewej: Aleksander Milinkiewicz, Ben-Oni Ardelean, Ivan Brajović, Barbara Bartuś, Tibor Navracsics, Jan Malicki

które są przygotowane, bardzo ważne jest, żebyśmy my byli przygotowani i chcieli się dołączyć do Europy, chociażby do europejskich wartości i standardów.

Aleksander Milinkiewicz podkreślił, że po upadku Związku Radzieckiego to obywatele Białorusi głosowali w referendum za utrzymaniem SSRR. Jako przyczynę podał wynarodowienie, niszczenie przez stulecia kultury, języka białoruskiego. Oceniał, że na Białorusi pojawiają się głosy, że państwo to powinno być neutralne, na wzór Szwajcarii czy Finlandii.

Wiceprzewodniczącą Komisji Polityki Zagranicznej Izby Deputowanych Rumunii Ben-Oni Ardelean powiedział, że 15 lat wcześniej, kiedy doszło do rewolucji w Rumunii, państwo to weszło na drogę demokracji. Za ważny moment uznał przyjęcie Rumunii do NATO i Unii Europejskiej. Podkreślił, że Rumuni są nadal bardzo proeuropejscy, bardziej niż państwa sąsiednie.

Wiceprzewodniczący opowiedział się za rozszerzeniem Unii Europejskiej. Oceniał, że potrzebna jest kontynuacja procesu integracji z Mołdawią i Ukrainą.

Tibor Navracsics, były komisarz UE ds. edukacji, kultury, młodzieży i sportu, zacytował słowa Roberta Schumana z początku lat 50.:

zanim Europa stanie się wielkim mocarstwem pod względem militarnym czy gospodarczym, to najpierw musi się stać prawdziwą wspólnotą kulturalną.

Dodał, że między Wschodem a Zachodem, Północą a Południem istnieją ogromne różnice kulturowe. Oceniał, że nie można rozwiązać tego problemu poprzez wprowadzenie dominacji w ramach Unii i naciskanie na inne kultury.

Członek Komisji Bezpieczeństwa i Obrony Ivan Brajović (Czarnogóra) powiedział, że brexit był pierwszym sygnałem ostrzegawczym, sprzeciwem społecznym, i zaznaczył, że będąca poza Unią Europejską Czarnogóra sprzyja procesom integracyjnym i jest najbardziej zaawansowana spośród krajów aspirujących do akcesji.

Przewodnicząca delegacji Sejmu i Senatu do ZP OBWE Barbara Bartuś powiedziała, że Polska jako członek UE od 2004 r. zawsze wspierała współpracę. Przewodnicząca podkreśliła, że mówiąc o integracji, o wspieraniu akcesji do Unii kolejnych państw, ma na myśli szczególnie państwa Bałkanów Zachodnich. Zwróciła też uwagę na konieczność udzielenia odpowiedzi na pytanie, jaka powinna być przyszła Europa. Barbara Bartuś przytoczyła wyrok TSUE jako przykład ingerencji w polską państwowość. Zaznaczyła, że również Polsce zależy na rozpoczęciu procesu akcesji Macedonii i Albanii.

Przewodniczący Komisji do Spraw Europejskich Domagoj Hajduković (Chorwacja) powiedział, że projekt europejski od samego początku był projektem otwartym, i ocenił, że nadal tak jest. Według Chorwacji Bałkany Zachodnie są bardzo ważne dla bezpieczeństwa i jakości życia w Europie, a także dla zakończenia procesu integracji. Przewodniczący podkreślił, że Chorwacja jest i będzie jednym z największych zwolenników włączenia do UE zarówno Czarnogóry, jak i innych krajów, w tym Bośni i Hercegowiny – jedynego kraju w regionie, który nie ma jeszcze żadnego formalnego statusu wobec Unii Europejskiej.

Członek Komisji ds. Integracji Europejskiej David Usupaszwili (Gruzja) powiedział, że zabiera głos w imieniu wielu Gruzinów, którzy mieszkają w Gruzji, ale czują się Europejczykami. I choć Gruzja nie jest w Unii Europejskiej, to utożsamia



Uczestnicy panelu *Przyszła Europa – otwarta czy zamknięta*, Karpacz, 8 września 2021 r.

się z nią i podziela jej wartości. W jego przekonaniu większość Gruzinów uważa, że Europa powinna pozostać otwarta. Podkreślił, że chciałby, żeby nawet eurosceptycy patrzyli optymistycznie w przyszłość Unii Europejskiej. Wyraził niepokój ze względu na działania Rosji, ale także nadzieję, że państwa europejskie nie zapomną o takich krajach jak Gruzja, które od wieków były w Europie.

Przewodniczący Centrum Transformacji dla Ukrainy Mykhailo Khariy poinformował, że tydzień wcześniej odbyła się wizyta prezydenta Ukrainy w USA, gdzie podpisano wspólne oświadczenie o partnerstwie strategicznym. Przewodniczący powiedział, że Ukraina pragnie stać się demokratycznym państwem i żyć w ramach świata transatlantyckiego oraz że będzie wykorzystywać amerykańskie, a także polskie doświadczenie, jeśli chodzi o transformację systemową.

Członek Komisji Bezpieczeństwa i Obrony Ivan Brajović (Czarnogóra) stwierdził, że Unia Europejska musi pozostać otwarta przez kolejne lata. Oceniał, że to Czarnogóra zostanie pierwszym nowym członkiem Unii Europejskiej. Przyznał, że do wyborów parlamentarnych był optymistą i uważał, że Czarnogóra przystąpi do Unii

Europejskiej do roku 2025, obecnie jednak sądzi, że stanie się to w 2026/2027 r., najpóźniej w 2028 r. Ivan Brajović wyraził nadzieję, że następnie w UE znajdzie się Serbia, a potem cała reszta Bałkanów Zachodnich.

Dyrektor Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego Jan Malicki podsumował panel następująco:

Europa w naszym rozumieniu nie jest jedynie Unią Europejską. Europa nawet tutaj nie jest wyznaczana jedynie ścisłymi granicami geograficznymi. Europa jest w naszym rozumieniu bardziej podejściem, rozumieniem, cywilizacją i marzeniem (...). A jeśli mówimy o marzeniu, to parafrazując ostatnią wypowiedź pana Aleksandra Milinkiewicza, powiem tak: *We have a dream, European dream for wider Europe.*

Obserwatorium Astronomiczno-Meteorologiczne na górze Pop Iwan, Czarnohora, Ukraina





Zamek w Krasiczynie, Polska



Europejski sojusz konserwatystów – wspólna deklaracja

Zdzisław Krasnodębski, poseł do Parlamentu Europejskiego i wiceprzewodniczący Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii (ITRE), moderator panelu, na początku powiedział, że Unia Europejska znajduje się na rozdrożu, a siły centrowo-prawicowe, te tradycyjne, są coraz słabsze. Zwyciężają tendencje radykalne, zarówno w odniesieniu do polityki klimatycznej, polityki przemysłowej, jak i kwestii etycznych oraz wielu innych aspektów, o których żywo dyskutuje się w Parlamencie Europejskim. Moderator zadał pytanie o to, w jakim kierunku rozwija się UE – czy zmieni się ona w państwo federalne, czy w quasi-państwo federalne, czy pozostanie wspólnotą państw narodowych. Ponadto zwrócił uwagę, że w Polsce zdarzają się negatywne oceny na temat współpracy z eurosceptycznymi partiami czy prorosyjską partią Rassemblement national.

Wiceprzewodniczący grupy Tożsamość i Demokracja w Parlamencie Europejskim Nicolas Bay (Francja) powiedział, że wspólna historia obejmuje również trudne momenty pomiędzy poszczególnymi krajami i narodami na naszym kontynencie, niemniej mamy wspólne podwaliny, wspólny fundament kulturowy, bardzo ceniony przez wszystkich. Za przykład podał filozofię grecką i chrześcijaństwo.

Wiceprzewodniczący ocenił, że w Brukseli i w poszczególnych państwach panuje dyktatura środowisk LGBT. Przytoczył słowa Zdzisława Krasnodębskiego na temat wspólnej deklaracji pomiędzy 14 czy 15 partiami politycznymi w Europie i ocenił, że byłaby ona solidnym fundamentem współpracy ze względu na wspólną cywilizację europejską i wspólną chęć, żeby narody Europy promieniowały znowu na cały świat, tak jak to było w przeszłości. Wiceprzewodniczący podkreślił, że Unia Europejska w przeszłości budziła wiele nadziei, a dzisiaj wzbudza niepokoje i poczucie goryczy, ponieważ politycy brukselscy chcieliby dyktować swoją politykę Polsce, Węgrom czy

Słowacji, a tymczasem powinni respektować suwerenność tych krajów oraz ich rządy, które zostały wyłonione w demokratycznym procesie i są jak najbardziej pełnoprawne.

Członek Zarządu Europejskiego Instytutu Innowacji i Technologii Ján Figel' (Słowacja) powiedział:

W starożytnych Chinach mówiono tak: kiedy słowa zmieniają znaczenie, zagrożona jest nasza wolność. I taka jest rzeczywistość w naszych krajach w Europie, co oznacza, że musimy siebie dobrze rozumieć, inaczej gdzieś się zagubimy, wpadniemy w taką wieżę Babel.

Ján Figel' podkreślił, że choć w Europie istnieje zarówno konserwatyzm, jak i liberalizm, choć państwa europejskie różnią się językami, dialektami, to ważne jest, żeby dobrze rozumiały one swoje korzenie, tożsamość i tradycje. Ponadto zwrócił uwagę, że Robert Schuman i Konrad Adenauer byli chrześcijańskimi demokratami, dobrymi patriotami w swoich krajach, choć L'Humanité traktowała Schumana jako zdrajcę. Powiedział, że w marzeniach Schumanna Europa miała być jak mozaika, niepodzielona na wschód i zachód, z bardzo ważnymi wieloma kawałkami: francuskimi, niemieckimi, polskimi, słowackimi.

To jest ogromnie cenne i dlatego tu mówiliśmy o jedności w różnorodności: *unità non è uniformità* po włosku. Inaczej to jest komunizm.

Ján Figel' podkreślił, że istnieją cztery wartości: godność ludzka, wolność, równość i solidarność. Silna Europa w jego przekonaniu to Europa sprawiedliwa, Europa prawa, grająca fair wobec swoich sąsiadów, nieorganizująca bezsensownych misji, nieatakująca nikogo, za to organizująca pomoc, chociażby dla Bliskiego Wschodu. Sprawiedliwość jest pierwszym priorytetem polityki, czy to globalnej, czy regionalnej, czy lokalnej. Tej sprawiedliwości brakuje w Europie.

Posel do Parlamentu Europejskiego Jorge Buxadé Villalba (Hiszpania) powiedział:

Kto z państwa by pomyślał, że po podpisaniu traktatu rzymskiego – i to nie przypadek, że został on podpisany w Rzymie – dojdzie do uznania aborcji, dopuszczenia aborcji, że zostaną dopuszczone ideologiczne działania aktywistów w szkołach deformujące



Od lewej: David Engels, moderator panelu Zdzisław Krasnodębski

wyobrażenia naszych dzieci o seksie? Kto by sobie wtedy wyobrażał, że polityka migracyjna, że kryteria, które można zastosować w Belgii czy w Holandii, będą stosowane również we Włoszech, w Grecji czy w Hiszpanii, gdzie każdego roku przybywa 30–40 tys. nielegalnych imigrantów, albo że polityka dotycząca ochrony środowiska w każdym z krajów członkowskich będzie wyznaczana przez Gretę Thunberg i Agendę 2030, realizowaną przez elity brukselskie? Myślę, że nikt nie wyobrażał sobie takiego obrotu spraw.

Jorge Buxadé Villalba podkreślił, że chrześcijańska demokracja wymaga opowiedzenia się po jednej ze stron.

Poseł George Simion (Rumunia) powiedział, że zapoznał się z książką opowiadającą o protestach antykomunistycznych, o ludziach, którzy oddali swoje życie w walce z plagą marksizmu i komunizmu:

Ryszard Siwiec, Jan Palach, Sándor Bauer, Jan Zajíc, Márton Moyses — oni wszyscy walczyli o wolność. Márton Moyses był etnicznym Węgrem, który żył w Rumunii i był

obywatelem tego kraju. Spalił się w Braszowie w Rumunii. Zrobił to w obronie wolności. Dziś, 46 lat po tej demonstracji, znów znajdujemy się w sytuacji, w której musimy walczyć. Tym razem musimy walczyć z neomarksizmem, z bolszewizmem, z pomysłem na to, żebyśmy wszyscy byli tacy sami.

Posel Simion powiedział, że jego pokolenie miało nadzieję na wspólną Europę, na Europę różnorodności, ale niestety rozczarowało się. Ponadto zwrócił uwagę, że w Rumunii od roku 2000, od kiedy chrześcijańscy demokraci utracili władzę, nie rządzą konserwatyści. Dodał, że media liberalne nazywają jego partię ekstremistyczną, neonazistowską, prorosyjską. Podkreślił, że są to fake news i że partia ta nie może być prorosyjska ze względu na historię – na to, co Rosja, ZSRR, Federacja Rosyjska zrobiła Rumunom.

Założyciel ruchu Nazione Futura Francesco Giubilei (Włochy) powiedział, że istnieje wiele typów konserwatyzmu. Przytoczył przykład pisarza włoskiego Giuseppe Prezzoliniego:

W swojej książce napisał on, że mówiąc o konserwatyzmie, mówimy o wielu typach konserwatyzmu. Po pierwsze, kiedy mówimy o konserwatyzmie europejskim, musimy pamiętać, że będzie on inny od konserwatyzmu amerykańskiego, te typy konserwatyzmu będą się różnić. Kiedy mowa o konserwatyzmie europejskim, to musimy też pamiętać o różnych ideach konserwatyzmu w różnych krajach. Np. mamy konserwatyzm łańcki, romański, ale jest też konserwatyzm niemiecki, konserwatyzm środkowo-europejski, konserwatyzm węgierski, czy też polski.

Francesco Giubilei podkreślił, że gdy przez trzy miesiące mieszkał na Węgrzech, uświadomił sobie, że w regionie wyszehradzkim myśli się trochę inaczej, dzieje się coś innego i że zachód Europy nie rozumie tego, co dzieje się w Europie Wschodniej. Prelegent ocenił, że aby mówić o zjednoczeniu pomysłów, zamysłów konserwatywnych, należy przede wszystkim szanować wszystkie rządy wybrane w sposób demokratyczny. Nawiązał tu m.in. do dyskusji wokół rządu polskiego czy węgierskiego.

Francesco Giubilei przypomniał, że traktaty rzymskie były pomysłem Gasperiego, Schumana i Adenauera. Wszyscy oni byli chrześcijanami i rozumieli, jak ważne są chrześcijańskie korzenie. Powiedział również, że Roger Scruton w książce o zielonym konserwatyzmie pokazał, jak podchodzić do spraw środowiska z punktu widzenia konserwatywnego.



Od lewej: George Simion, Nicolas Bay, Ján Figel', Francesco Giubilei, Jorge Buxadé Villalba, David Engels, Zdzisław Krasnodębski

Główny analityk Instytutu Zachodniego David Engels (Belgia) zgodził się, że w Europie potrzebny jest wspólny front konserwatywny, aby stawić czoła obecnym wyzwaniom. Powiedział, że konserwatyści, którzy stworzyli wspólną deklarację, wyznają wspólne wartości, wspólną miłość do tradycji zachodniej, ale mają też wspólne podejście do rodziny, patriotyzmu czy spraw związanych z LGBT.

Zadał pytanie, jak i czemu chcemy walczyć z cywilizacją islamską:

Czy chcemy walczyć z nią ze względu na jakieś wartości zachodnie, ze względu np. na prawa osób LGBT, czy chcemy walczyć z nią ze względu na nasze wspólne chrześcijańskie tradycje? I ten problem również trzeba rozwiązać. Wiem, że np. w Niemczech też są partie, które chcą bronić wartości zachodnich przed atakiem wartości muzułmańskich. A czasem wydaje mi się, że niektórzy muzułmanie mają o wiele więcej wspólnych wartości z konserwatywnymi chrześcijanami niż lewicowi Europejczycy.



Kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP w Średniej Wsi na szlaku architektury drewnianej w Małopolsce, Polska

David Engels podkreślił, że tożsamość chrześcijańska i islamska może być też kluczem do integracji. Zwrócił ponadto uwagę, że konieczne jest wstrzymanie migracji, zaznaczył jednak, że nigdy nie będziemy w stanie powstrzymać jej całkowicie.



Konserwatyzmu nie można odnosić wyłącznie do jednego rodzaju ideologii, ma on bowiem wiele odmian. Po pierwsze – należy rozróżnić konserwatystów amerykańskich i europejskich. Po drugie – należy uwzględnić kontekst narodowy, gdyż między poszczególnymi nacjami istnieją znaczące różnice. Możemy na przykład mówić o konserwatyzmie o proveniencji łacińskiej.

Francesco Giubilei – założyciel ruchu Nazione Futura





Most Karola w Pradze, Republika Czeska

U podstaw sojuszu konserwatystów musi leżeć wzajemne poszanowanie tradycji i uwarunkowań narodowych. Spędziłem trzy miesiące na Węgrzech i zdałem sobie sprawę, jak bardzo my, zachodni Europejczycy, nie rozumiemy tego, co dzieje się na Węgrzech i w Polsce, i że oceniamy demokratycznie wybrane rządy, wytykając je palcem. Jeśli nie założymy, że jeszcze kilka dziesięcioleci wcześniej Europą Środkowo-Wschodnią rządziła dyktatura komunistyczna, nigdy nie będziemy w stanie zrozumieć wydarzeń w tym regionie.

Różnice między poszczególnymi narodami europejskimi to część naszej historii i tożsamości. Mają one pozytywny wymiar i właśnie dlatego Unia Europejska powinna podążać w kierunku Europy ludów i narodów, a nie koncepcji Stanów Zjednoczonych Europy, która sprzyja szkodliwej centralizacji narodowych potrzeb. Celem powinno być budowanie większej spójności narodów Europy, a do tego konieczne jest tworzenie, nawet przed integracją polityczną i gospodarczą, spoiwa kulturowego. Nie chodzi o wymyślanie czegoś nowego ani o budowanie gdzieś przy stole fałszywej tożsamości.



Istnieje już przecież wspólna tożsamość europejska, oparta przede wszystkim na wspólnych tradycjach, obyczajach i zwyczajach, charakteryzujących nasz styl życia. Tożsamość europejską reprezentują Dante, Goethe, Cervantes, Stefan Węgierski, Jan Palach, Joanna d'Arc, św. Benedykt, a zadaniem instytucji wspólnotowych jest nie tylko jej zachowanie, lecz także jej pielęgnowanie i celebrowanie, wedle zasady, którą filozof Roger Scruton określił mianem ojkofilii – miłości do własnej ojczyzny.

Tak jak ważne jest podkreślanie, że istnieje wspólna tożsamość europejska, tak zaprzeczanie, że istnieją konkretne tożsamości lokalne i narodowe, byłoby nie tylko błędne, lecz także niesprawiedliwe. Nie możemy zapominać o różnicach między europejskimi narodami. Podobnie nie możemy dopuścić do narzucenia ujednoliciącej i standardowej wizji kosztem szacunku do indywidualnych wspólnot. Siła i piękno Europy zasadza się właśnie na różnorodności tradycji przy zachowaniu jedności dzięki pewnym wspólnym wartościom, które mogą stanowić spoiwo dla konserwatystów.

Polityki wspierające prześladowanych chrześcijan

W 2004 r. papież Jan Paweł II wezwał ONZ do uwzględnienia w oficjalnych dokumentach wzmianek o przejawach fobii wobec chrześcijan. Niestety zjawiska chrystianofobii są na świecie powszechne. Również w Europie rośnie liczba aktów wandalizmu wymierzanych w chrześcijańskie symbole religijne oraz nasila się zjawisko nietolerancji wobec wyznawców tej religii.

Polityki regulowania przepływów migracyjnych

Imigracja stanowi jedno z głównych wyzwań naszych czasów. Konieczne jest promowanie polityk, które regulują przepływy migracyjne, zapobiegają nielegalnej imigracji, a jednocześnie zapewniają poszanowanie granic państwowych i wspólnotowych.

Polityki stymulujące wzrost wskaźnika urodzeń oraz europejski zasiłek na nowo narodzone dzieci i wsparcie dla rodzin

„Zima demograficzna” to dla Europy poważny problem: wskaźnik urodzeń w krajach Unii Europejskiej jest znacznie niższy od wskaźnika zastępowalności pokoleń. We Włoszech wskaźnik urodzeń w 2019 r. wyniósł 1,24 dziecka na kobietę i osiągnął jedną z najniższych wartości na świecie. Według Istat (Włoskiego Instytutu Statystyki), w ciągu 12 lat liczba nowych urodzeń spadła o 30 proc. To prawdziwy kryzys, któremu towarzyszy spadek liczby zawieranych małżeństw. Niezbędne są zatem polityki wspólnotowe przyczyniające się do wzrostu wskaźnika urodzeń oraz wspierające rodziny, nie tylko w wymiarze gospodarczym, lecz także w zakresie nowego podejścia kulturowego.

Polityki środowiskowe budowane na podstawie społeczności lokalnych, wspierające europejskich rolników oraz małych i średnich przedsiębiorców

Panuje głębokie przekonanie, że ochrona środowiska to zagadnienie determinujące przyszłość UE. Niezbędne jest jednak powiązanie procesu transformacji ekologicznej z gospodarką i tożsamością terytorialną poprzez stawianie na pierwszym miejscu tego, co lokalne, a nie globalne, oraz uwzględnianie potrzeby europejskich przedsiębiorców i rolników, a także klas słabszych.



Zamek Korwina, Hunedoara, Rumunia

Promowanie akcesji Serbii, Czarnogóry, Albanii i Macedonii Północnej do Unii Europejskiej

Historycznie rzecz biorąc, Bałkany Zachodnie pozostają ważną częścią Europy i stanowią obszar, w którym Włochy odgrywają istotną rolę gospodarczą, geopolityczną i kulturową. Ułatwienie akcesji Serbii, Czarnogóry, Albanii i Macedonii Północnej do Unii Europejskiej dałoby wzajemne i wielowymiarowe korzyści, zarówno dla nowych członków, jak i dla narodów już należących do UE.



Kościół warowny w Biertanie, Rumunia



Walka o alternatywną Unię Europejską to jeden z donioślejszych politycznych dezyderatów XXI w. Przy braku ścisłej współpracy europejskich narodów i ich wspólnej walki z licznymi wewnętrznymi i zewnętrznymi wrogami Zachodu nasza cywilizacja będzie skazana na upadek. Pierwszym ważnym krokiem w walce o alternatywną UE

David Engels – główny analityk Instytutu Zachodniego



była ogłoszona przez 16 konserwatywnych partii europejskich wspólna deklaracja, która, miejmy nadzieję, utoruje również drogę do wspólnych działań politycznych. Nakreślone w niej zamierzenia i punkty wspólne wskazują na potrzebę pielęgnowania z dumą naszych tożsamości historycznych i autonomii, a równocześnie mówią o obowiązku ścisłej europejskiej współpracy na rzecz ochrony tych tożsamości przed wszelkimi zagrożeniami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Szczególnie cieszy fakt, że nacjonalistyczny suwerenizm, słusznie lub niesłusznie przypisywany dotychczas wszystkim z tzw. prawicowych konserwatystów, został powstrzymany, a w samej deklaracji nie mówi się o rozwiązaniu UE i powrocie do mozaiki 40 średnich i małych państw, lecz raczej o twórczym zmienianiu kształtu instytucji europejskich. Z takiego założenia wynikają wielorakie perspektywy, które, by je urzeczywistnić, wymagają dogłębnej analizy. Dostrzegam szczególną konieczność działania w następujących obszarach.

Pierwsze i z pewnością główne zagadnienie dotyczy moralnych fundamentów społeczeństwa, które chcemy stworzyć. Pojawiają się tutaj dwie możliwości, które mają swoich skrajnych zwolenników np. w stanowiskach francuskim i polskim, tj. reprezentujących republikański laicyzm oraz ideę cywilizacji chrześcijańskiej. Na pierwszy rzut oka wydają się one nie do pogodzenia, myślę jednak, że można doszukać się między nimi zbieżności, i to z różnych powodów. Z jednej strony całkowita porażka w podejmowanych przez Francję wysiłkach na rzecz integracji muzułmańskich społeczeństw równoległych pokazuje, że neutralność państwa w sferze wartości służy nie tyle wzmacnianiu naszej własnej tożsamości europejskiej, ile tożsamości obcej, i że osłabia ona wielowiekowe tradycje autochtoniczne, jednocześnie windując grupy allochtoniczne do rangi, do której nie mają one jakiegokolwiek historycznego prawa. Z drugiej strony pokazuje wyraźnie, że wszystko, co dotyczy republikańskich „wartości”, a co niesie ze sobą realny sens i cel, ostatecznie zasadza się na tradycji przedrewolucyjnej i chrześcijańskiej. Jak zauważył już Chesterton, współczesne wartości nie są niczym innym jak tylko „zdziczałymi” wartościami chrześcijańskimi, którym brak proporcji i umiarkowania. Odpowiednie przycięcie tego dzikiego „odrostu” mogłoby wytworzyć nową harmonię i na powrót osadzić współczesne państwo na solidnych, chrześcijańskich i transcendentnych fundamentach.

Drugi punkt dotyczy oczywiście kierunku europejskiej polityki zagranicznej. Na pierwszy rzut oka również w tym wypadku istnieje zasadnicza różnica między amerykańską orientacją na Zachód a rosyjską, a nawet euroazjatycką orientacją na Wschód. Tych różnic nie można umniejszać, przy czym należy pamiętać, że liberalizm,

czasami tak naiwnie gloryfikowany w USA, przechodzi etap autodestrukcji, pozorowany rosyjski tradycjonalizm to często zaś jedynie ładna fasada dla znacznie mniej apetycznej oligarchicznej walki o władzę. W moim przekonaniu ten właśnie konflikt to przede wszystkim spór o duszę samej Europy, który, zanim zaangażuje się w niego obce mocarstwo, powinien być rozwiązany wewnętrznie: nadrzędnym celem Europy powinno być kształtowanie własnej polityki siły w sposób wolny i autonomiczny, bez polegania na sąsiadach. Kluczem do przewyciężenia sprzeczności między Wschodem a Zachodem jest powrót do Europy jako mocarstwa światowego, a nie satelity.

Kolejnym punktem do dyskusji jest stosunek do islamu. Islamizacja wielu dużych i średnich miast w Europie Zachodniej to nie teoria spiskowa, lecz codzienna rzeczywistość, podobnie jak wypisanie się tych właśnie równoległych społeczeństw z powszechnych ram zachodniej cywilizacji. Błędem byłoby postrzegać to zjawisko wyłącznie w kategoriach różnic między Zachodem a islamem. W kwestii migracji prawdziwym problemem są bowiem te siły polityczne, które, kierując się kalkulacją bądź źle pojętą tolerancją, promowały masową imigrację muzułmanów i udaremniały ich integrację. Powinniśmy również pamiętać, że w wymiarze wartości wielu muzułmanów więcej wspólnego ma z tradycyjnymi chrześcijanami niż z wieloma „przebudzonymi” obywatelami. Błędem byłoby więc, tak jak domaga się tego wielu rzekomo konserwatywnych mieszkańców Europy Zachodniej, zwalczać islam w imię jakiegoś ultraliberalnego, zachodniego „systemu wartości”, który sam w sobie jest największym wrogiem prawdziwej Europy. Niezbędne jest zatem jak największe ograniczenie migracji i równoczesne dążenie do integracji poprzez wzmacnianie naszej wielowiekowej tradycji europejskiej i chrześcijańskiej jako nowej kultury przewodniej, zamiast, na przykład, całkowicie pozbawionego treści laicyzmu.

Powyższe prowadzi mnie do czwartego punktu, tzn. do fundamentalnej różnicy między polityczno-kulturowymi konstelacjami Europy Wschodniej i Europy Zachodniej. W obu przypadkach należy przyjąć odmienne podejście taktyczne. Na Wschodzie konserwatyzm cieszy się dużą popularnością. Możliwe było tam zachowanie tradycyjnych i patriotycznych zasad życia. Teraz należy je chronić i przekształcać w strategiczny przyczółek do odbicia Zachodu, który sam jest w wyjątkowo kiepskim stanie. Wschód i Zachód muszą współdziałać: konserwatyści ze Wschodu muszą wesprzeć Zachód politycznie; konserwatyści z Zachodu muszą być przygotowani na włączenie do swojego własnego programu politycznego powszechnych na Wschodzie idei, z myślą o budowaniu silnego i spójnego paneuropejskiego ruchu konserwatywnego. By Wschód

miał siłę stawić czoła rosnącej presji ze strony UE, konieczne jest, aby sojusz wyszehradzki przekształcił się w sojusz Trójmorza, tworząc alternatywę dla brukselskiego gorsetu przymusu, zdolną do przeciwstawienia się osi Berlin–Paryż.

Przedostatnie zagadnienie, o którym chciałbym wspomnieć, dotyczy sfery społecznej. Dość często wydaje się, że konserwatyzm kulturowy i liberalizm gospodarczy są nierozłączne. Liberalizm zawiera jednak w sobie owoce własnej radykalizacji i rozkładu, polityczna lewica świetnie zaś pogodziła się z ultraliberalnym systemem gospodarczym, czego dowodem jest zadziwiające współgranie socjalistycznych postulatów i działań wielkich firm. W obliczu rosnącej przepaści między bogatymi i biednymi oraz faktycznego wzmacniania się nowej klasy superbogatych podstawową składową myśli konserwatywnej powinno stać się właśnie zaangażowanie społeczne, zastępujące liberalizm chrześcijańską nauką społeczną i podejściem korporacjonizmu, co zapewni jedyne wiarygodne ramy dla przyszłego konserwatywnego ładu gospodarczego, zdolnego do walki z socjalizmem nowych miliarderów.

Na koniec warto wspomnieć o roli Niemiec. Obecnie żadna niemiecka partia nie podpisała wspólnej deklaracji, co stanowi wrażliwą lukę w europejskiej tkance politycznej. Przyczyny tego stanu rzeczy są wielorakie: to przede wszystkim ideologiczna niestabilność niemieckiej AfD, następnie nieco uproszczona narracja o tym, że Niemcy, jako „płatnik netto”, są wykorzystywani przez unijnych sąsiadów, zaskakujący postulat niemieckich konserwatystów o wyjściu Niemiec z UE i wreszcie ich oczywista rusofilia, która wraz z niejednokrotnie dyskusyjną interpretacją własnej historii wywołuje szereg tarć ze wschodnimi sąsiadami Niemiec. Mimo to, tak jak trudno sobie wyobrazić Europę bez Niemiec, tak i w tym wypadku europejski konserwatyzm musi wykazać się solidarnością. Należy więc mieć nadzieję, że w perspektywie średnio- i długoterminowej częste rozmowy i dyskusje doprowadzą do pewnej politycznej stabilizacji ruchu, który dotychczas cechował się brakiem przewidywalności, a także do ideologicznego zbliżenia niemieckich konserwatystów z ich sąsiadami.

Jak widać, wspólną deklarację należy postrzegać raczej jako punkt wyjścia we wspólnej walce o spójną linię ideologiczną, a nie jako jej końcowy efekt. Błędem byłoby teraz spocząć na laurach i zadowolić się samym przyjęciem tego dokumentu. Dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebne jest błyskawiczne działanie, jak również wola kompromisu i wzajemnego zrozumienia. Tylko w ten sposób szantaż z Brukseli nie wywoła na Wschodzie wyborczego przewrotu ani nie doprowadzi do zmiażdżenia ostatnich bastionów konserwatywnych rządów w Europie.



Cyfrowa Europa Karpat. Bezpieczeństwo i gospodarczy skok, czyli po co nam nowe technologie?

Panel był moderowany przez **Andrzeja Zybertowicza, doradcę Prezydenta RP**. W rozmowie pojawiły się wątki cyfryzacji, regulacji, technologicznej współpracy między państwami oraz utworzenia centrum technologicznego w UE.

Aleksandra Przegalińska, prorektor Akademii Leona Koźmińskiego, wskazała, że od dłuższego czasu zajmuje się tematem sztucznej inteligencji. Technologia ta jest obietnicą wielu korzyści, ale wiąże się z nią również wyzwania, także geopolityczne. Prorektor w odpowiedzi na pytanie Andrzeja Zybertowicza o wypracowanie modelu policentrycznego w ramach UE zwróciła uwagę, że Unię charakteryzuje duży pluralizm i nie zgadza się z twierdzeniem, jakoby obowiązywał w niej monocentryzm. Prorektor zaznaczyła, że UE mogłaby skorzystać ze swojego pluralizmu i pozwolić na rozwijanie się różnych inicjatyw, tak żeby jej krajobraz technologiczny był bardziej zauważalny i konkurencyjny wobec USA i Chin. Dodała, że obecnie nie istnieje nistety żadna wspólna unijna strategia dotycząca sztucznej inteligencji. W odniesieniu do regulacji unijnych Aleksandra Przegalińska stwierdziła, że mogą one być szansą dla rozwoju technologicznego UE:

Ponad siedem lat spędziłam w Stanach Zjednoczonych i wiem, jak działają amerykańskie przepisy. Przynajmniej kilka razy brałam udział w dyskusjach o tym, że Europa jest przeregulowana – RODO, głębokie uczenie się itd., sztuczna inteligencja. Natomiast, tak mi się wydaje, to jest szansa. (...) Możemy być liderem, ponieważ jesteśmy w Europie jednolici i konsekwentni, i być może, kto wie, będziemy w stanie wypromować wysoce innowacyjne rozwiązania, dlatego ja mówię „tak” dla tego kierunku. To może nas wyróżnić spośród innych. Nie musimy nikogo specjalnie kopiować. Geopolitycznie rzecz ujmując, bycie pomiędzy Stanami a Chinami może być szansą, tak trochę

makiawelicznie. To może być szansa na wytworzenie pewnej atmosfery dialogu, tworzenie standardów.

Reinis Znotiņš, przewodniczący Podkomisji Informatyki i Innowacyjnej Przedsiębiorczości Komisji Zrównoważonego Rozwoju Saeimy Łotwy, wyraził przekonanie, że każdy kraj w regionie może stworzyć jakąś wielką innowację technologiczną, która zmieniłaby krajobraz technologiczny. Zgodził się z prorektor Przegalińską, że regulacje dotyczące sztucznej inteligencji powinny być ustalane wspólnie wewnątrz UE. Pozwoliłoby to na wzrost i wykorzystanie potencjału technologii oraz promowanie innowacji. Ponadto wspólne regulacje są potrzebne, aby jasno określić, na co nie można pozwolić. Przewodniczący wskazał, że w celu podnoszenia konkurencyjności regionu politycy powinni wprowadzać narzędzia dla przedsiębiorców ułatwiające rozwój innowacyjności, zamiast ten rozwój osłabiać przepisami. Kolejną kwestią jest edukacja:

Musimy też (...) bardzo mocno zainwestować w edukowanie społeczeństwa, w kształcenie ustawiczne. To jest chyba najważniejsze, najcenniejsze narzędzie, jeśli chodzi o innowacyjność. Ponad 50 proc. ludzi mieszkających w państwach Zachodu będzie podlegać reedukacji albo edukacji dodatkowej. (...) Niepotrzebna jest Dolina Krzemowa, bo Dolina Krzemowa to są ludzie, talenty i pieniądze. Gdy damy pieniądze, miejsce, przestrzeń do innowacji i dodamy edukację, taką nowoczesną edukację dla całego społeczeństwa, to powstaną innowacje i ciekawe rozwiązania, o które nam chodzi.

Vadym Melnyk, dyrektor generalny (CEO) Dronehub, wskazał, że monocentryzm w zarządzaniu nigdy nie jest dobry. Na przykładzie wielu organizacji widać, że podejście *bottom-up*, oznaczające wprowadzanie innowacji, których pomysłodawcami są pracownicy, rozwiązuje rzeczywiste problemy. Kadra zarządzająca ze swojego punktu widzenia bardzo często nie widzi rzeczywistych problemów i wydaje jej się, że coś rozwiązuje, podczas gdy tak naprawdę jest zupełnie inaczej. To, co Unia Europejska powinna robić tak jak CEO porządnej firmy, to wyznaczać kierunek. Dyrektor przytoczył przykład z branży dronów:



Od lewej: Pavel Popescu, Reinis Znotiņš, Andrzej Zybertowicz, Vadim Melnyk, Robert Gontarz

W Unii Europejskiej w styczniu tego roku weszły przepisy nazywane *unified EU sky*, które pozwalają na latanie dronami zgodnie z takimi samymi przepisami i w Polsce, i w Niemczech, i w Austrii. Wcześniej to nie było możliwe. Natomiast w Stanach Zjednoczonych do dzisiaj FAA wydaje ogólne przepisy, a każdy stan sam definiuje, jak te drony powinny latać w danym regionie.

Dyrektor Melnyk zwrócił uwagę, że w branży dronów standardem jest wymagane w regulacjach podejście *privacy by design* (uwzględnienie ochrony danych osobowych w fazie projektowania) – przy nagrywaniu wideo i robieniu zdjęć należy poinformować odpowiednie instytucje, w jaki sposób te dane są przetwarzane. *Privacy by design* powinno być wykorzystywane we wszystkich branżach, ponieważ jeśli przedsiębiorcom czegoś się nie narzuci, to tego nie zrobią. Przykłady firm takich jak Google, Microsoft, Apple doskonale to pokazują.

Pavel Popescu, członek delegacji parlamentu do ZP NATO Izby Deputowanych Rumunii, stwierdził, że nie ma przyszłości dla żadnych regionalnych czy

krajowych projektów bez przyszłości Unii Europejskiej. Należy przy tym wziąć pod uwagę takie elementy, jak geopolityka, prywatne interesy, biznes. Politycy powinni nadążać za zmieniającą się rzeczywistością, niestety często brak im odpowiedniej wiedzy.

Nie udało nam się stworzyć tej wspólnej Doliny Krzemowej, czy to w Bukareszcie, czy w Warszawie, czy gdzieś indziej. Nie udało nam się zaprząć naszych zasobów ludzkich i gospodarek do pracy, żeby wykorzystać jak najlepiej to policentryczne podejście w naszych krajach. Nie mogę przyjąć tego, że Chiny, niezależnie od ich populacji i zasobów, mogą w takim stopniu nas wyprzedzić – nas szczególnie, Amerykanów trochę mniej – jeśli w Europie mamy tak wiele talentów. Jedna osoba może zmienić świat. Wystarczy jeden wyjątkowy projekt. (...) Z tej perspektywy powiedziałbym, że Unia Europejska musi się obudzić tak szybko, jak się da.

Posel Popescu zasugerował, że państwa UE powinny utworzyć fundusz razem ze Stanami Zjednoczonymi, z którymi łączą nas demokratyczne wartości, aby móc przeciwstawić się dezinformacji i wojnie hybrydowej prowadzonej przez autorytarną Rosję i Chiny. Konieczne jest opowiedzenie się w świecie technologicznym po którejś ze stron, niezależnie od tego, czy chodzi o interesy finansowe, czy o ideologię.

Robert Gontarz, członek Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, stwierdził, że monocentryzm w dziedzinie cyfryzacji nie do końca jest dobrym rozwiązaniem, ponieważ zawsze łączy się z biurokracją. Bardziej efektywne są inicjatywy oddolne. Poseł zwrócił uwagę, że opóźnienia w działaniach związanych z cyfryzacją mogą powodować wyeliminowanie z rynku, czego świetnym przykładem jest fiasko tak niegdyś popularnych firm, jak Nokia czy Siemens. Poseł Gontarz odniósł się do pomysłu stworzenia w UE centralnego ośrodka cyfryzacji na wzór Doliny Krzemowej i stwierdził, że Europie się to nie uda, gdyż tylko jedno państwo byłoby beneficjentem wpływów z podatków z takiego miejsca. Poseł zwrócił też uwagę na szanse Europy Środkowo-Wschodniej w dziedzinie technologii:

Dziedzina cyfryzacji pokazuje, że nawet kraje Europy Środkowo-Wschodniej – nie jesteśmy uważani za obszar jakoś szczególnie rozwinięty, jeśli chodzi o branżę cyfrową, nie podbijamy świata swoimi aplikacjami – są takim obszarem, który jak najbardziej może się rozwinąć (...). Tu wiele, naprawdę bardzo wiele, może się zdarzyć. Uważam,



Na pierwszym planie Robert Gontarz – członek Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii

że musimy bardzo mocno ruszyć doły, wspomóc ludzi, którzy działają na samym dole, żeby mogli się rozwijać możliwie najbardziej dynamicznie, wspomagać ich także – o czym mówili przedmówcy – jeśli chodzi o dotacje.



Ruiny zamku w Wyszehradzie, Węgry



Prezentacja Zielonego Ładu dla Europy Środkowej

Moderatorem panelu był **Bogdan Rzońca, poseł do Parlamentu Europejskiego**. Głównymi tematami dyskusji była realizacja w Polsce Europejskiego Zielonego Ładu (EZŁ) oraz szanse i zagrożenia, jakie z niego wynikają.

Teresa Pamuła, członek Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, podzieliła się swoimi obserwacjami z perspektywy osoby, która była zaangażowana w przygotowanie polskiego rolnictwa do akcesji do UE. Zdaniem posła wzmocniły się bardzo duże gospodarstwa, gdyż to one absorbują obecnie prawie 80 proc. wszystkich środków unijnych. Jednak dzięki wsparciu udało się utrzymać również małe i średnie gospodarstwa. Teresa Pamuła zwróciła uwagę, że na Podkarpaciu ok. 80 proc. gospodarstw to gospodarstwa małe i średnie. Wśród zagrożeń wymieniła problemy natury administracyjnej, tj. dostosowanie unijnych przepisów do naszych potrzeb, co jej zdaniem będzie wymagało odpowiedniego wsparcia rządu dla małych i średnich gospodarstw. Poseł zwróciła uwagę na jeszcze jeden aspekt:

(...) nam zależy – mnie przede wszystkim, i z taką misją wchodziłam najpierw do sejmiku, a później do parlamentu – żeby utrzymać miejsca pracy, utrzymać mieszkańców, młodych ludzi na wsi. Na wsi naprawdę są bardzo dobre warunki do życia, ale musimy, wszyscy jak tutaj siedzimy, wspólnie z rządem tak przygotować wspólną politykę rolną, (...) odpowiednie strategie, żeby młodzi naprawdę chcieli zostać na polskiej pięknej wsi.

Janusz Wojciechowski, komisarz UE ds. rolnictwa, wskazał, że EZŁ w rolnictwie jest ogromną szansą dla małych i średnich gospodarstw rodzinnych. Jego zdaniem, jeśli ta szansa zostanie wykorzystana, to za kilka, kilkanaście lat możemy mieć bardzo silne rolnictwo – którego podstawą będzie system małych i średnich gospodarstw



Uczestnicy panelu *Prezentacja Zielonego Ładu dla Europy Środkowej*, Karpacz, 9 września 2021 r.

rodzinnych – i odzyskać to, co zostało utracone. W Unii Europejskiej w ciągu dekady po rozszerzeniu z 2004 r. z 14 mln gospodarstw zostało 10 mln. Ten ubytek dotyczył głównie Europy Środkowej i Wschodniej, wówczas nowych krajów członkowskich. Komisarz zwrócił uwagę, że małe i średnie gospodarstwa stanowią większość gospodarstw w Polsce i pomoc dla nich jest kluczowa dla bezpieczeństwa żywnościowego. Zaznaczył ponadto, że w ramach EZŁ są dwie strategie: bioróżnorodności oraz „od pola do stołu”, czyli skracania łańcuchów dostaw. Istotne jest również wzmocnienie związków lokalnych. Komisarz przypomniał, że w programie EZŁ nie ma przymusów, obejmuje on bowiem dobrowolne instrumenty.

Waldemar Buda, sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, zgodził się, że rolniczy EZŁ jest wielką szansą dla polskiego rolnictwa. W pozostałych aspektach i w dyskusjach, jakie będziemy toczyć z Komisją Europejską, powinniśmy zaś pokazywać, że aby osiągnąć postawione cele, należy we wszystkich decyzjach uwzględniać właśnie środki na klimat, na transformację, na EZŁ. Minister wskazał

również, że wbrew niektórym informacjom nie ma możliwości, aby fundusze z KPO nie zostały wypłacone Polsce:

Nie wyobrażam sobie innej sytuacji. Bo jeśli nie, to jak mamy zmierzać do realizacji polityki klimatycznej zeroemisyjnej, jeżeli tam 37 proc. środków ma iść na ten cel? To jest broń obusieczna. To znaczy, że im sprawniej będziemy wydawać środki, im więcej będziemy ich mieli, tym bardziej będziemy zbliżać się do tych celów, które EZŁ nam stawia do 2050 r. (...). Więc bądźmy tutaj (...) optymistami, budujmy strategię opartą właśnie na takich makroregionach, pokazujemy naszą specyfikę – bo mówienie o węższym obszarze niż Polska pokazuje nam pewną specyfikę. (...) Traktujmy Zielony Ład w rolnictwie jako absolutną szansę i nadzieję na to, że idziemy w dobrym kierunku.

Grzegorz Puda, minister rolnictwa i rozwoju wsi, powiedział, że sytuacja pandemiczna pokazała, że małe i średnie gospodarstwa w trudnych sytuacjach spisują się (albo mogą spisywać) lepiej niż te duże, chociażby pod względem zapewnienia bezpieczeństwa dostaw. Obszar Europy Karpat mógłby być pewnym wskaźnikiem w tym zakresie. Minister zaznaczył, że duże gospodarstwa również są potrzebne, ale nie można poszerzać ich w nieskończoność. Jakość produktu z pewnością stanowi w tej chwili większą wartość niż ilość tego produktu. Komisja Europejska widzi, że Polska jako państwo, które składa się z bardzo wielu małych gospodarstw, dosyć spokojnie przeszła czas pandemii COVID i że kierunek rozwoju zaprezentowany przez komisarza Wojciechowskiego i ministra Budę jest kierunkiem lepszym, mogącym się sprawdzić. Minister Puda powiedział również, że w ramach EZŁ jest planowana ustawa wzmacniająca tereny górskie oraz umożliwiającą rolnikom sprzedaż swoich produktów. Następnie odniósł się do obaw związanych z EZŁ:

(...) województwo podkarpackie, południowa część województwa małopolskiego, południowa część województwa śląskiego, które są dosyć zbliżone, są pewnymi pionierami, których moglibyśmy w tej chwili pokazywać jako przykład tego, co należałoby wprowadzać, aby dać poczucie wdrażania tej bioróżnorodności czy zróżnicowania. Rolnictwo ekologiczne czy rolnictwo zrównoważone to jest coś, co w tych regionach jest na co dzień. To jest coś, czego nie należy się obawiać, ponieważ to w tej chwili cały czas funkcjonuje.



Od lewej: Jarosław Sachajko, Waldemar Buda, Janusz Wojciechowski, Marek Kuchciński, Teresa Pamuła, Grzegorz Puda, Robert Telus, Bogdan Rzońca

Jarosław Sachajko, zastępca przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, stwierdził, że EZŁ to bardzo ambitne wyzwanie i ważne jest, aby w Unii Europejskiej nie starać się realizować ambitnych wyzwań klimatycznych kosztem europejskich, w tym polskich, rolników. Wiceprzewodniczący opowiedział także o wpisujących się w założenia EZŁ projektach ustaw złożonych przez PSL. Dotyczą one m.in. umożliwienia rolnikom prowadzenia w swoich siedliskach wszelkiej działalności, zniwelowania barier dla rolników chcących sprzedawać swoje produkty w miastach czy usunięcia ograniczeń w uprawie konopi siewnych. Wiceprzewodniczący Sachajko zwrócił uwagę na jeszcze jeden element:

(...) trzeba pilnować unijnych granic – tak żeby się nie okazało, że my tutaj, w Unii Europejskiej, będziemy dbali o klimat całego świata, nie pamiętając o tym, że kula ziemiska jest okrągła i jeżeli inni nie spełniają tych wymagań, które my jako Europejczycy sobie

stawiamy, to powinni ponosić te koszty na granicach Unii Europejskiej. Bo dbanie o środowisko jest oczywiście ważne. Tutaj rolnicy nie produkują dla siebie, oni produkują dla konsumentów. I skoro w tej chwili konsumenci wymagają żywności wysokiej jakości (...), to nie pozwalajmy na to, żeby korporacje dalej – chyba trzeba to powiedzieć – ograbiały rolników z ich ciężkiej pracy.

Robert Telus, przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zgodził się z przedmówcami, że EZŁ jest wielką szansą dla polskiego rolnictwa, ale wymienił też obawy z nim związane. Zdaniem przewodniczącego należy dopilnować, aby rozporządzenia unijne były zapisane w sposób gwarantujący ochronę UE przed zalewem niespełniających norm towarów spoza Unii. Druga kwestia dotyczy ilości stosowanych pestycydów – w Polsce tak zwanej chemii wykorzystuje się obecnie o połowę mniej niż w wielu innych krajach UE, a jej dodatkowe ograniczenie mogłoby wpłynąć niekorzystnie na pracę polskich rolników. Przewodniczący Telus zwrócił również uwagę na pozytywne elementy EZŁ:

Trend w Europie i na świecie w tej chwili jest taki, że ludzie już coraz częściej sięgają po żywność dobrej jakości, najlepszej jakości. A my naprawdę jako Polska mamy w Europie bardzo dobrą markę.



Kościół w Lutowiskach, Bieszczady, Polska



Zielony Ład w rolnictwie to ogromna szansa dla małych i średnich gospodarstw rodzinnych. Jeśli tę szansę wykorzystamy, to naprawdę możemy za kilka, kilkanaście lat mieć bardzo silne rolnictwo – którego podstawą będzie system małych i średnich gospodarstw rodzinnych – i odzyskać to, co zostało utracone. W Unii Europejskiej w ciągu dekady po rozszerzeniu (2005–2015) z 14 mln gospodarstw zostało 10 mln. Ten ubytek

Janusz Wojciechowski – komisarz UE ds. rolnictwa



dotyczył głównie Europy Środkowej i Wschodniej, wówczas nowych krajów członkowskich. Małe gospodarstwa rolne albo w ogóle nie były w stanie funkcjonować, albo funkcjonowały, ale właściwie wyeliminowane z rynku, z konkurencji.

Czy małe gospodarstwa są w stanie konkurować z silnym rolnictwem, w dużej mierze już przemysłowym? Spójrzmy na to, że niektóre sektory rolnictwa w Europie zamieniły się w przemysł. 80 proc. produkcji jaj w Polsce jest w tej chwili skoncentrowane, według danych unijnych jest 469 kurników. A ile gospodarstw nawet nie ma pełnych danych, bo niektóre wielkie fermy mają całe kompleksy takich obiektów? Pytanie, ile setek tysięcy gospodarstw wypadło z tej produkcji, straciło szansę funkcjonowania. Podobne zjawiska są niestety obserwowane również w innych sektorach, np. w sektorze produkcji wieprzowiny, hodowli świń. Afrykański pomór świń (ASF) jest dramatycznym nowym problemem, ale jeszcze w latach 2010–2016, zanim się on pojawił, z 316 tys. gospodarstw hodujących świnię zostało w Polsce 140 tys. Teraz ten spadek jest, nawet mimo ASF, powolniejszy, chociaż nadal widoczny.

Pomoc dla małych i średnich gospodarstw jest kluczowa dla bezpieczeństwa żywnościowego. Mówiliśmy o tym w poprzednim panelu. Na Podkarpaciu, jak pani poseł powiedziała, w ogóle w regionach górskich, w Małopolsce, również w znacznej mierze na Śląsku – w większości regionów Polski przeważająca część gospodarstw to małe gospodarstwa. W Polsce spośród 1350 tys. wszystkich gospodarstw tych do 10 ha jest prawie 1 mln, tych do 20 ha – ok. 200 tys., do 50 ha – siedemdziesiąt kilka tysięcy, a powyżej 50 ha jest tylko 34 tys. gospodarstw. Trzeba te dane mieć na uwadze przy ustalaniu programu polityki rolnej.

Było wiele obaw o sytuację małych gospodarstw, obaw przed biurokracją, która je dotknie. W negocjacjach bardzo mocno tego pilnowałem. Gospodarstwa do 10 ha są w zasadzie wyłączone z całego szeregu administracyjnych obciążeń. To była sprawa podnoszona przez pana ministra Pudę, za co dziękuję, bo to on na posiedzeniu Rady zaproponował, aby takie gospodarstwa wyłączyć z administracyjnych obciążeń.

Zielony Ład – to nie jest nawet oficjalna nazwa, bo mamy Zielony Ład jako wielki priorytet polityki europejskiej i mamy w nim komponent rolniczy. To są właściwie dwie strategie: bioróżnorodności, a najbardziej strategia „od pola do stołu”, najkrócej mówiąc – krótki łańcuch dostaw od pola do stołu. Polska jest wśród krajów, które (i właściwie wszystkie kraje regionu Karpat są w tej sytuacji) mają produkcję rolną mniejszą niż rynek. Ja czasem słyszę taki szerzony w Polsce mit, że nasze państwo ma gigantyczną produkcję rolniczą, z którą nie ma co zrobić i dlatego potrzebny jest eksport.

Eksport w niektórych sektorach jest potrzebny, oczywiście, i rozwijamy to. Eksport w Polsce rośnie, to jest duży sukces całego sektora. W całej Unii eksport systematycznie rośnie, nawet w czasie pandemii, i to jest bardzo dobre zjawisko. Ale musimy wzmocnić związki lokalne. W Polsce jest 8,5 proc. unijnych obywateli, a zarazem konsumentów, a jej udział w unijnej produkcji rolniczej to ok. 6 proc. Rynek jest więc, wielokrotnie to mówiłem, tuż za płotem, tylko trzeba stworzyć drogę dotarcia do niego, a to wymaga odbudowy przetwórstwa – na co są fundusze; to wymaga wspierania lokalnego rynku – na co są fundusze w planie odbudowy, w polityce spójności, nie tylko we wspólnej polityce rolnej. W funduszach unijnych Polska ma przewidziane na rolnictwo 34,5 mld euro – 150 mld zł. To po raz pierwszy tak duże fundusze. Mówię o środkach na wspólną politykę rolną i o tej części, która jest w planie odbudowy, a którą w przeciwnym wypadku trzeba by było finansować z funduszy rolnych. Myślę tutaj o przetwórstwie. Tu też wielka zasługa pana ministra Pudy i pana ministra Budy, bo wiem, że obaj mocno zaangażowali się w to, aby część rolnicza znalazła się w planie odbudowy. To niesłychanie ważne. Nie postawilibyśmy na nogi małych i średnich gospodarstw bez środków na odbudowę przetwórstwa. Są natomiast problemy innego rodzaju, wierzę jednak głęboko, że zostaną one przezwyciężone i że fundusze te trafią na polską wieś, a małe i średnie gospodarstwa odczują bardzo pozytywne skutki Zielonego Ładu. Zresztą wyrażenie „zielone rolnictwo”, zanim pojawiło się w Brukseli, było najpierw w programie Prawa i Sprawiedliwości z 2019 r. Jest na sali pan minister Ardanowski, któremu dziękuję, bo ten program to było też jego dzieło. Zielone rolnictwo, rolnictwo ekologiczne – wielka szansa zwłaszcza dla obszarów górskich. W Austrii to znakomicie funkcjonuje. Tam gospodarstwa, które w ogóle by nie istniały, istnieją dzięki temu, że są ekologiczne i dostają duże wsparcie. Dlaczego tak ma nie być w Polsce? Dlaczego te małe gospodarstwa mają nie wrócić na rynek właśnie jako ekologiczne i znakomicie na tym nie skorzystać, w powiązaniu z agroturystyką, z całym kompleksem tych działań? Wiem, że to jest nawet wpisane w dokument „Strategia rozwoju województwa podkarpackiego”. I brawo, bo tam są naprawdę bardzo dobre propozycje. Idziemy dokładnie w tym samym kierunku.

Rolniczy Zielony Ład to jest coś innego niż przemysłowy Zielony Ład. Rzeczywiście w obszarze przemysłu kraje Europy Środkowej, zwłaszcza Polska, są pod presją. Gospodarka oparta na węglu będzie zmuszona do kosztownych reform. Natomiast w rolnictwie akurat ta część Europy jest – właściwie we wszystkich istotnych wskaźnikach: emisja dwutlenku węgla, użycie pestycydów, użycie nawozów, cała chemia – grubo

poniżej średniej unijnej. To kraje na Zachodzie mają gigantyczny problem, jak dostosować się do Zielonego Ładu, bo np. poziom emisji dwutlenku węgla z hektara jest u nich następujący (przy średniej unijnej 2,5 t; w Polsce ok. 2 t): w Niemczech powyżej 4 t, w Belgii powyżej 7 t, w Holandii – powyżej 10 t. A więc mapa zagrożeń jest odwrotna do tej w przemyśle.

To wielka szansa, z której trzeba mądrze skorzystać. Kluczowe będą plan strategiczny i praca rządu, ale bardzo ważne będą też konsultacje społeczne. Wierzę głęboko, że te zmiany we wspólnej polityce rolnej, które są w tej chwili wprowadzane, będą bardzo korzystne dla małych i średnich gospodarstw rodzinnych oraz przyczynią się do odbudowy rolnictwa w wielu regionach, w szczególności takich jak Podkarpacie, jak szerszej regiony górskie, a także wszystkie inne regiony, w których podstawą rolnictwa nadal są małe i średnie gospodarstwa rodzinne.

I jeszcze jedna refleksja. Przy ocenie Zielonego Ładu trzeba pamiętać o tym – ja widzę bowiem wiele nieporozumień – że praktycznie nie ma w nim żadnych przymusów, obejmuje on dobrowolne instrumenty. Nikt nie zmusza rolników, żeby byli ekologiczni, żeby byli zieloni, żeby stosowali programy dobrostanu zwierząt. To są zachęty, to są środki oddane do dyspozycji, to jest oferta dla rolników, która w moim głębokim przekonaniu jest dobrą i opłacalną ofertą.

I wreszcie jest kierunek środowiskowy – powiedziałbym, że chodzi o rolnictwo bardziej przyjazne dla środowiska, klimatu, dobrostanu zwierząt. Odwołam się tu do słów (wcale nie lewicowych, czasami troska o większą ochronę środowiska jest bowiem kojarzona z lewicowym nastawieniem) św. Jana Pawła II, który powiedział do rolników z włoskiej organizacji Coldiretti, że człowiek nie może ulegać pokusie zysku za wszelką cenę, kosztem natury, bo natura prędzej czy później zbuntuje się przeciwko człowiekowi. Mamy już objawy takiego buntu natury w niektórych sferach okolorolniczych. Dlatego wsparcie dla małych i średnich gospodarstw rodzinnych jest również postępowaniem zgodnym z tym przesłaniem, które nam zostawił św. Jan Paweł II.



Neutralność klimatyczna

Działania mające na celu osiągnięcie przez UE neutralności klimatycznej zostały zapoczątkowane opublikowaniem przez KE w listopadzie 2018 r. projektu długookresowej strategii niskoemisyjnej UE do 2050 r. pt. „Czysta planeta dla wszystkich” (ang. *Clean Planet for All*). Dokument prezentuje przekrojowe podejście do redukcji emisji gazów cieplarnianych w celu osiągnięcia neutralności klimatycznej, tj. równowagi pomiędzy emisją gazów cieplarnianych a ich pochłanianiem. Osiągnięcie neutralności klimatycznej jest ogromnym

Grzegorz Puda – minister rolnictwa i rozwoju wsi



wyzwaniem cywilizacyjnym, które będzie wymagało przede wszystkim odejścia od wykorzystania paliw kopalnych do produkcji energii, a co za tym idzie radykalnej zmiany obecnego modelu funkcjonowania sektora energetycznego. Ponadto konieczna będzie zmiana modeli konsumpcyjnych społeczeństw i wdrożenie nowych, jeszcze nierozwiniętych technologii. Zmiany miałyby objąć wszystkie sektory gospodarki, w tym m.in. energetykę, rolnictwo, transport, sektor komunalno-bytowy, gospodarkę odpadami itd.

Od początku dyskusji o neutralności klimatycznej rząd RP podkreśla, że choć ewolucja gospodarki i energetyki jest w naszym interesie, to jednak musi się ona odbywać w sposób bezpieczny dla obywateli, gospodarki i państwa. Podniesienie zobowiązań redukcyjnych UE musi wiązać się ze szczegółowym określeniem podziału ciężarów redukcyjnych między państwa członkowskie i branże gospodarki. Co więcej, wymaga to również szczegółowo opisanych instrumentów kompensacji dla najbardziej narażonych branż, regionów i krajów, a także wskazania odpowiednich narzędzi realizacji celów.

Bioróżnorodność

Kwestie środowiskowe, w tym związane z ochroną bioróżnorodności, zostaną uwzględnione w projektowanej przyszłej wspólnej polityce rolnej. Proponowany jest nowy system zielonej architektury, składający się ze wzajemnie uzupełniających się wymogów obowiązkowych oraz dodatkowych zachęt do stosowania praktyk rolniczych korzystnych dla środowiska (w tym bioróżnorodności) i klimatu. Pierwszym elementem zielonej architektury będzie obowiązkowy system warunkowości, kolejnym dobrowolne dla rolników systemy na rzecz klimatu i środowiska, tzw. ekoschematy, następnym zaś, najambitniejszym elementem będą prośrodowiskowe instrumenty wsparcia – wieloletnie zobowiązania prośrodowiskowe realizowane w ramach II filaru.

Integracja działań w zakresie środowiskowym daje szansę na skuteczne osiągnięcie celów środowiskowych i klimatycznych. Gospodarstwa rodzinne, dla których realizacja celów długookresowych jest równie ważna jak tych krótkookresowych, z samej swojej definicji dbają o jakość środowiska, które jest przecież ich rolniczą przestrzenią produkcyjną. Realizacja strategii może przełożyć się pozytywnie na sektor rolny, szczególnie na gospodarstwa rodzinne, wpływając m.in. na bardziej racjonalne i zoptymalizowane wykorzystanie nawozów i środków ochrony roślin, wykreowanie bądź wzmocnienie lokalnych rynków produktów i usług w sektorze rolnym (produkty rolnictwa ekologicznego, produkty i usługi związane z restytucją siedlisk i gatunków), czy też wdrożenie innowacyjnych rozwiązań.

Dyskusja nad gospodarką leśną

Coraz większe ambicje środowiskowe, w tym wymogi i obostrzenia, jakie stawia UE, m.in. w Europejskim Zielonym Ładzie, powodują, że cele gospodarcze w lasach są realizowane w mniejszym stopniu, niż pozwalają na to możliwości produkcyjne ekosystemów leśnych.

Aby pogodzić cele środowiskowe i gospodarcze, ważne jest utrzymanie obecnego modelu użytkowania lasów w regionie, który już teraz jest realizowany w zgodzie z ochroną przyrody opartą na idei zrównoważonego rozwoju.

Wspólna polityka rolna, jak również inne fundusze, zarówno krajowe, jak i unijne, powinny dawać szansę na pozyskanie środków na działania prośrodowiskowe, ochronne i edukacyjne w lasach, bez jednoczesnego ograniczania prowadzenia zrównoważonej gospodarki leśnej. To właśnie zrównoważona gospodarka leśna przyczynia się do odwrócenia niekorzystnych zmian klimatycznych, dlatego dotychczasowy model leśnictwa powinien pozostać bez zmian, bo tylko kontynuacja przez poszczególne państwa regionu własnej, wielofunkcyjnej i trwale zrównoważonej gospodarki leśnej jest gwarantem zachowania bogactwa przyrodniczego lasów, przy jednoczesnym korzystaniu z ich zasobów w celu zaspokojenia potrzeb społecznych i gospodarczych.

Transformacja energetyczna i jej wpływ na produkcję rolną

Szeroko rozumiana transformacja energetyczna jest ściśle związana z obszarami wiejskimi. Z jednej strony to tutaj występuje największy potencjał źródeł odnawialnych (woda, biomasa, wiatr, słońce), z drugiej zaś te obszary są w największym stopniu zagrożone ubóstwem energetycznym. Dlatego w wykorzystaniu odnawialnych źródeł energii widzimy dużą szansę na poprawę warunków życia na wsi oraz nowe możliwości rozwojowe dla rolnictwa. To właśnie w rolnictwie potencjał pozyskiwania energii łączy się z zapotrzebowaniem, i to zgodnym z rytmem jej pozyskiwania. Zielony Ład niesie ze sobą szereg wyzwań, głównie w obszarze środowiska, ale również w zakresie utrzymania konkurencyjności produkcji rolnej i przetwórstwa, którym bez zapewnienia stabilnych dostaw energii, możliwości redukcji emisji oraz zagospodarowania odpadów i pozostałości z rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego będzie trudno sprostać.

Z rolniczego punktu widzenia najważniejsze są te instalacje OZE, które oprócz produkcji energii bezpośrednio wspierają rolnictwo w realizacji celów klimatycznych i środowiskowych. Podczas transformacji energetycznej należy więc zwrócić szczególną

uwagę na rolę energetyki wodnej i biogazowni rolniczych, które wciąż są niedoceniane. Należy pamiętać, że dzięki tym rozwiązaniom możemy ograniczyć wpływ prowadzonej działalności rolniczej na środowisko, w tym poprawić jakość wód, gleb i powietrza.

Małe elektrownie wodne umożliwiają zwiększenie retencji wodnej, jakże ważne dla utrzymania odpowiedniej wilgotności gleb. Zwiększona wilgotność ziemi wpływa na zwiększoną produkcję roślinną przy mniejszym udziale nawozów, zwłaszcza chemicznych, a co za tym idzie również na zwiększoną sekwestrację węgla w glebie, co z kolei przyczyni się do lepszego wykorzystania nawożenia i zmniejszy przedostawanie się nawozów do wód.

Biogazownie rolnicze zagospodarowują produkty uboczne oraz pozostałości z rolnictwa i przetwórstwa rolno-spożywczego, ograniczając w ten sposób emisję gazów i zapachów związanych z ich przechowywaniem. Warto podkreślić, że przetwarzanie odchodów zwierzęcych w biogazowniach rolniczych, szczególnie na terenach, gdzie doszło do nadmiernej koncentracji chowu fermowego, przyczynia się do poprawy jakości środowiska. Powstający produkt pofermentacyjny tworzą składniki, które są przyswajalne przez rośliny, przez co możliwe jest ich wykorzystanie jako surowca do produkcji różnych rodzajów nawozów.

Ponadto każda instalacja biogazu rolniczego oprócz wytwarzania energii elektrycznej umożliwia produkcję ciepła, chłodu lub paliwa gazowego, które mogą znacząco poprawić komfort energetyczny mieszkańców wsi oraz obniżyć koszty pozyskania energii. Zarówno elektrownie wodne, jak i biogazownie rolnicze umożliwiają produkcję energii w sposób przewidywalny, sterowalny i niezależny od warunków atmosferycznych, co ma ogromne znaczenie dla poprawy bezpieczeństwa energetycznego obszarów wiejskich.

Mamy świadomość, że odnawialne źródła energii nie zastąpią energetyki systemowej, wielkoskalowej, ale na obszarach wiejskich mogą znacząco wspomóc pracę krajowego systemu energetycznego. Dlatego szczególnie zależy nam na rozwiązaniach, które będą umożliwiały zrównoważony rozwój zarówno rolnictwa, jak i innych rodzajów działalności na terenach wiejskich. Z tą myślą pracujemy nad rozwojem energetyki prosumenckiej w formule spółdzielni energetycznych. Uważamy, że lokalne wytwarzanie energii na własne potrzeby to dobry kierunek rozwoju – szczególnie na wsi, w rodzinnym rolnictwie – aby efektywnie wykorzystać wszystkie istniejące zasoby (wody, biomasy, wiatru, słońca) oraz zrealizować cele Zielonego Ładu.



Plan odbudowy dla Europy. Krajowy Plan Odbudowy. Strategia karpacka

Panel był moderowany przez **Jerzego Kwiecińskiego, wiceprezesa Zarządu Banku Pekao S.A., b. ministra finansów oraz inwestycji i rozwoju**, który zaproponował, aby w rozmowie zastanowić się nad tym, jak środki unijne, które będą dostępne w ramach nowej perspektywy finansowej, będą mogły być wykorzystane dla rozwoju Karpat.

Konrad Szymański, minister do spraw Unii Europejskiej, opowiedział o negocjacjach w ramach planu odbudowy dla Europy. Zwrócił uwagę na dwa napięcia, które towarzyszyły rozmowom w odniesieniu do Europy Karpat. Jednym z nich było napięcie między potrzebami inwestycyjnymi Europy Środkowej – i tym samym Europy Karpat – a celami nowych polityk Unii Europejskiej, np. polityki klimatycznej. W drugiej kwestii spornej chodziło o to, aby fundusz i algorytmy jego dystrybucji nie były skoncentrowane wyłącznie na odbudowie, gdyż w czasie pandemii kraje Europy Środkowej odznaczały się bardzo dobrymi wskaźnikami makroekonomicznymi, przez co istniało ryzyko, że mogą zostać pominięte przy rozdziale środków. Minister wyraził również opinię, że Europa Zachodnia myli się, zakładając, że inwestowanie w infrastrukturę jest przestarzałym podejściem:

Europa Zachodnia i Północna, a w szczególności kraje tzw. oszczędne, nie mają racji, mówiąc, że inwestycje w infrastrukturę „twardą” są już ideą przebrzmiałą, niemodną i niepotrzebną, a w związku tym – że musimy skoncentrować się wyłącznie na takich kwestiach, jak cyfryzacja i klimat. Kraje te nie doceniają rangi takich inwestycji dla swoich własnych interesów gospodarczych ani rangi integracji handlowej, która przyspiesza właśnie dlatego, że infrastruktura w Europie Środkowej, dzięki wsparciu unijnemu, rozwija się w przyspieszonym tempie.

Minister zaznaczył, że członkostwo w UE zredukowane w dyskusjach do wysokości płaconej przez państwa składki to błąd, ponieważ zyski z integracji handlowej są wielokrotnie wyższe niż składki.

Małgorzata Jarosińska-Jedynak, sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, zwróciła uwagę, że Strategia karpacka, czyli informacje mówiące o tym, w jaki sposób obszar Karpat powinien się rozwijać, to dokument ukończony w 2018 r., który już wtedy, przed powstaniem Europejskiego Zielonego Ładu, realizował niektóre cele środowiskowe. Obecnie jest przeprowadzana jego aktualizacja, aby odpowiedzieć na pytanie, czy priorytety w nim wskazane odpowiadają wyzwaniom, przed którymi stoimy dzisiaj. W kwestii Krajowego Planu Odbudowy minister przypomniała, że przynajmniej 30 proc. z 56 mld euro ma być przeznaczonych na cele klimatyczne. Zaznaczyła, że istotne są działania przybliżające nas do neutralności klimatycznej oraz działania pobudzające przedsiębiorczość i konkurencyjność. Potrzebny jest też bodziec do stworzenia marki karpackiej, która pozwoli wykorzystać potencjał regionu do rozwoju przedsiębiorczości.

Najważniejsze na pewno jest obudzenie tych potencjałów naturalnych, które drzeмиą w Karpatach. Tworząc rozwiązania proekologiczne, tworząc nowe instrumenty do pozyskiwania energii, musimy pamiętać też o tym, żeby zachować naturalny charakter Karpat, ten potencjał, który tam jest. A więc tworząc Strategię karpacką, poszukując projektów, dążąc do nowoczesności, mamy też na uwadze, aby zachowywać to, co w Karpatach najpiękniejsze.

Teresa Czerwińska, wiceprezes Europejskiego Banku Inwestycyjnego, wskazała, że Europejski Fundusz Inwestycyjny wspiera nie tylko cele typowo ekonomiczne, lecz także środowisko, społeczeństwo, w tym społeczności w małych i średnich miastach. Wiceprezes zwróciła uwagę, że transformacja energetyczna i digitalizacja gospodarki to dwa podstawowe cele rozwoju. W tym kontekście ważne jest stwarzanie nowych miejsc pracy, aby mogły one zastąpić te, które będą likwidowane.

(...) poszukując nowych ścieżek wzrostu, nie sposób nie zauważyć, że te nowe ścieżki wzrostu tkwią właśnie w wykorzystaniu potencjału w zakresie nowych technologii. Chodzi nie tylko o sektor typowo energetyczny, ale również o inne sektory i inne branże, energia jest bowiem wykorzystywana właściwie w każdym obszarze gospodarki (...).



Uczestnicy panelu *Plan odbudowy dla Europy. Krajowy Plan Odbudowy. Strategia karpacka*, Karpacz, 9 września 2021 r.

Dlatego też, patrząc na wsparcie gospodarki niskoemisyjnej w celu osiągnięcia celów klimatycznych, patrzymy na gospodarke jako całość. Jest to system naczyń połączonych.

Wiceprezes Czerwińska zaznaczyła, że Europejski Bank Inwestycyjny zainwestował w regionie Europy Środkowej 70 mld euro, z czego $\frac{1}{4}$ w ciągu ostatnich 5 lat. Skala potrzeb jest jednak wciąż bardzo duża, obejmuje m.in. cele Fit for 55.

Piotr Arak, dyrektor Polskiego Instytutu Ekonomicznego, wskazał, że w obszarze Europy Karpat jest najwięcej regionów, które mają poniżej 50 proc. średniej europejskiej PKB *per capita* według parytetu siły nabywczej. Jest to więc najbiedniejsza część Unii Europejskiej, która wymaga największego wsparcia z polityki spójności. Sam Krajowy Plan Odbudowy, z wyłączeniem programów polityki spójności, podniesie PKB w naszym regionie od mniej więcej 0,4 do nawet, w niektórych latach, 1,7 czy 2 p.p.

Tak naprawdę w okresie kilku następnych lat dzięki dopływowi środków mamy szansę, po pierwsze, załatać dziury w poziomie rozwoju gospodarczego. Polska ma szansę

do 2023 r. osiągnąć przeciętnie 80 proc. rozwoju PKB *per capita* według parytetu siły nabywczej, (...) dotyczy to średniej Unii Europejskiej. I w kolejnych latach szybciej. Poszczególne kraje naszego regionu już wyprzedzają Hiszpanię, Włochy ze względu na PKB *per capita*.

Dyrektor dodał, że jeszcze przed pandemią istniało duże ryzyko, że w kolejnej dekadzie będziemy mieli mniej pieniędzy, a przez to mniejszy napływ inwestycji, również tych publicznych. Okazało się jednak, że przez pandemię mamy nieco więcej pieniędzy, niż moglibyśmy się spodziewać. Dzięki temu wyższe będą też wartości wzrostu gospodarczego.

Ján Hudacký, konsul honorowy RP w Preszowie, były deputowany Rady Narodowej, ocenił negatywnie wpływ pandemii na gospodarkę, strefę społeczną i poziom zatrudnienia na Słowacji. Ogólne wydatki budżetu jego państwa w 2020 r. wzrosły w wyniku pandemii o prawie 7,7 mld euro, z czego wydatki na samą służbę zdrowia – o ponad 100 mln euro. Konsul zaznaczył, że Słowacja bardzo pozytywnie zareagowała na inicjatywę stworzenia planu odbudowy oraz instrumentu Next Generation EU, choć finansowo są one zbyt ambitne.

Powinniśmy wziąć pod uwagę to, że Komisja Europejska przeznaczyła na ten cel ponad 800 mld euro, ale też uświadomić sobie, że to nie są źródła własne Komisji czy Unii. To są środki zapożyczone poprzez obligacje – czyli zadłużamy poszczególne kraje, a nie wiemy, jaki będzie wynik. Boję się trochę, żebyśmy nie przekroczyli tej rozsądnej granicy inwestycji czy źródeł, które nawet nie są nasze, nie są własne. Powinniśmy szukać bardziej optymalnego trybu.

Peter Kremský, przewodniczący Komisji Spraw Gospodarczych Rady Narodowej Słowacji, stwierdził, że Krajowy Plan Odbudowy to olbrzymia szansa, aby ruszyć do przodu w naszej części Europy, choć nie są to pieniądze za darmo. Jest to wielka szansa, ale także olbrzymie zobowiązanie. Przewodniczący zwrócił uwagę, że na Słowacji w przeszłości często zdarzało się, że unijne środki nie były w pełni wykorzystywane. Słowacki Krajowy Plan Odbudowy ma skupić się na zielonej gospodarce, w tym na zielonych połączeniach komunikacyjnych, tj. kolei. Obejmuje również inwestycje związane z ochroną środowiska naturalnego i obniżeniem emisji. Przewodniczący wyraził przekonanie, że Fundusz Odbudowy jest wielką szansą dla regionu Europy Środkowej.

Panel 11

Stajemy się bardzo silnym miejscem, jeśli chodzi o branżę automotive, hutnictwo, przemysł elektrotechniczny. Wydaje mi się, że jeżeli chcemy w przyszłości odnosić sukcesy nie tylko w ramach Europy czy Unii Europejskiej, lecz także na arenie globalnej, bardzo istotne jest, aby ten nasz przemysł był konkurencyjny. On nie może się opierać tylko na taniej sile roboczej, na brudnych technologiach. To musi być technologia dojrzała. Musimy pokazać, że potrafimy współpracować, wzajemnie sobie pomagać.

Stara brama prowadząca do pałacowego parku, Krasiczyn, Polska





Dawna cerkiew greckokatolicka (obecnie kościół rzymskokatolicki) w Kwiatoniu –
obiekt znajdujący się na szlaku architektury drewnianej w Małopolsce, Polska

Konrad Szymański



Patrząc z najbardziej horyzontalnej perspektywy – perspektywy makro – na potrzeby Europy Karpac, jakie mogą zostać zaspokojone ze środków unijnych, zwróciłbym uwagę na dwa napięcia, które od samego początku towarzyszyły negocjacjom nad Funduszem Odbudowy.

Konrad Szymański – minister do spraw Unii Europejskiej



Pierwszym, znanym ze wszystkich poprzednich negocjacji, było klasyczne i naturalne napięcie pomiędzy potrzebami inwestycyjnymi Europy Środkowej – i tym samym Europy Karpat – a celami nowych polityk Unii Europejskiej, na przykład polityki klimatycznej.

Drugim bardzo ważnym napięciem, którego obecność nie wybrzmiała dostatecznie głośno w opinii publicznej – choć jego przezwyciężenie było podstawowym warunkiem zaistnienia tego nowatorskiego elementu budżetowego, jakim jest Fundusz Odbudowy – był spór o to, aby Fundusz i algorytmy jego dystrybucji nie były skoncentrowane tylko i wyłącznie na odbudowie. Nie zapominajmy, że podczas gdy gospodarka europejska znalazła się w najgłębszym kryzysie spowodowanym pandemią, region Europy Środkowej notował bardzo dobre wskaźniki makroekonomiczne – bardzo niski dług publiczny, niski deficyt budżetowy i bardzo niskie bezrobocie, co kłuło w oczy w szczególności tych najbardziej dotkniętych przez kryzys. Z tego względu, kiedy przystępowano do realizacji pomysłu stworzenia Funduszu Odbudowy, pojawiło się istotne ryzyko, że te kraje Europy Środkowej, które mają przecież oczywiste powody, by być beneficjentami wszelakich środków europejskich, mogą zostać pominięte, ponieważ negatywne efekty ekonomiczne nie były u nich widoczne w krótkim horyzoncie czasowym. Podnoszono wtedy argument, że Fundusz nie będzie przeznaczony dla państw środkowoeuropejskich, gdyż odbudowa gospodarek ze zgliszcz musi być prowadzona w Hiszpanii, we Włoszech czy we Francji, ale przecież nie w Europie Środkowej, która stoi na czele wszystkich podstawowych rankingów wskaźników makroekonomicznych.

To był bardzo poważny moment, w którym musieliśmy wyjaśnić, że skoro Fundusz jest obliczony na wiele lat, a jego spłata jest przewidywana w jeszcze odleglejszej perspektywie czasowej, to nie można ograniczać go wyłącznie do odbudowy wąsko rozumianej – powinien on mieć na celu budowanie na przyszłość odporności całej Unii, ponieważ kryzys pandemiczny wcale nie musi być ostatnim, jakiego doświadczyliśmy. Ostatecznie nasze argumenty zadziałały i spowodowały, że Polska wraz z krajami Europy Karpat dołączyła do kluczowych beneficjentów Funduszu Odbudowy.

Powracając do pierwszego ze wspomnianych napięć, dotyczącego odmiennych priorytetów inwestycyjnych krajów Europy Karpat w odniesieniu do celów unijnej polityki klimatycznej, należy przypomnieć, że zmaganie się z markerami klimatycznymi w budżecie Unii nie jest rzeczą nową. Oczywiście nie chcieliśmy, żeby te markery były zbyt wąskie ani żeby sięgały zbyt wysoko, ponieważ odbywałoby się to kosztem potrzeb absolutnie podstawowych, wynikających z wciąż obserwowalnego

powojennego zapóźnienia Europy Środkowej, które nie zostało wyeliminowane nawet pomimo olbrzymiego skoku rozwojowego w ostatnich latach. Ten spór o wyznaczenie markerów ostatecznie zakończył się pewnego typu kompromisem, zbudowanym na używanych przez polski rząd argumentach, które chciałbym tutaj powtórzyć, aby na ich tle dodać coś nowego.

Należy zacząć od tego, że Europa Zachodnia i Północna, a w szczególności kraje tzw. oszczędne, nie mają racji, mówiąc, że inwestycje w infrastrukturę „twardą” są już ideą przebrzmiałą, niemodną i niepotrzebną, a w związku tym – że musimy skoncentrować się wyłącznie na takich kwestiach, jak cyfryzacja i klimat. Kraje te nie doceniają rangi takich inwestycji dla swoich własnych interesów gospodarczych ani rangi integracji handlowej, która przyspiesza właśnie dlatego, że infrastruktura w Europie Środkowej, dzięki wsparciu unijnemu, rozwija się w przyspieszonym tempie. Argument „płatników netto” o konieczności oszczędzania jest sprowadzaniem członkostwa w Unii Europejskiej do poziomu składki budżetowej i staje się przykładem budżetowego populizmu. Temu argumentowi ulegają nawet proeuropejscy politycy na Zachodzie, w szczególności w krajach Europy Północnej. Mam wrażenie, że powoli zaczyna to być także naszym problemem – w Polsce. Musimy się z tym argumentem zmierzyć, a jest on wyjątkowo płytki i słaby. Gdyby faktycznie patrzeć w ten sposób na integrację, to byłaby to dość płaska gra o sumie zerowej, która nie przynosiłaby wartości dodanej – a tak oczywiście nie jest. Zyski, które płyną z integracji handlowej, z realnej integracji naszych gospodarek, są wielokrotnie – siedem, dziesięć razy, w zależności od studium – wyższe niż te nieszczęsne składki, które tak widać w budżetach i które tak koncentrują uwagę antyeuropejskich polityków na całym kontynencie.

I to jest dobry moment, żeby wrzucić pewien kamyczek również do naszego ogródka. Jest on związany z pierwszym napięciem, które starałem się tutaj omówić. Fakt, że my się spieramy o to, by nowych unijnych celów progresywnych związanych z klimatem było stosunkowo mniej, nie za dużo, ponieważ to się odbywa kosztem najbardziej podstawowych potrzeb naszego regionu, nie może oznaczać, że my teraz uznamy, że musimy się od tych celów odwrócić. Nie możemy wciąż podążać ścieżką, którą zśliśmy przez ostatnie 15 lat, czyli koncentrować się wyłącznie na infrastrukturze. Takie myślenie zaprowadziło nas do potężnego zapóźnienia transformacji energetyczno-klimatycznej tej części Europy, także Polski, i poskutkowało tym, że koszty transformacji stają się proporcjonalnie coraz wyższe. To był błąd ostatnich 15 lat, że za bardzo graliśmy na czas i nie wykorzystywaliśmy szans w sposób bardziej ofensywny.

Już dzisiaj te koszty są wyższe niż były kilka, kilkanaście lat temu i musimy skończyć z odkładaniem transformacji na później, ponieważ jeżeli będziemy dalej tkwili w tej polityce – mam tu na myśli całą Europę Karpát – to koszty tej transformacji będą nieustannie rosły. Odwlekanie w czasie transformacji energetycznej to nie jest polityka, która przynosi jakikolwiek sukces, jakikolwiek zysk z punktu widzenia gospodarki, nawet w najbliższej perspektywie. Zaniechanie transformacji pociągnie za sobą większe koszty niż te, którymi straszysz się nas, zachęcając do dalszych opóźnień.

Na zakończenie chciałbym podkreślić, że nowe otwarcie, nowa perspektywa finansowa powinny przynieść również nową perspektywę patrzenia na środki europejskie. Środki, które są przewidziane na klimat (do czego jako Polska zgłaszamy zastrzeżenia) i na cyfryzację (to akurat nie budzi kontrowersji), powinny być traktowane nie jako problem, lecz jako szansa tego budżetu, ponieważ nasze potrzeby w tej dziedzinie są ogromne. Jeżeli szybko ich nie zaspokoimy, to będą one jeszcze większe, a to bardzo poważnie odbije się na konkurencyjności gospodarek tej części Europy, która dzisiaj radzi sobie świetnie. Jednak nie wolno zapominać, że sukces tych gospodarek wynika właśnie z zagrożonej dzisiaj konkurencyjności, która pozwoliła zebrać olbrzymie zyski z rynku wspólnotowego. Jeżeli szybko nie zaspokoimy potrzeb cyfrowych i klimatycznych naszych gospodarek, możemy utracić nasz największy atut i utknąć w bardzo poważnym problemie systemowym.

Małgorzata Jarosińska-Jedynak



Polski rząd wykorzystuje możliwości współpracy w regionie, jakie stwarza nam Konwencja karpacka, w której Polska sprawuje obecnie trzyletnią prezydencję. Aktywnie współtworzy też Inicjatywę Trójmorza, która w większym stopniu dotyczy kwestii bezpieczeństwa, rozbudowy infrastruktury oraz cyfryzacji. Nadal przekonujemy naszych partnerów w Europie do współpracy przy projekcie Strategii karpackiej. Kluczowe jest

Małgorzata Jarosińska-Jedynak – sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej



uzyskanie poparcia pozostałych krajów karpackich. Dopiero jednomyślność na poziomie Rady Unii Europejskiej pozwoli na formalne uruchomienie procesu przyjęcia piątej makroregionalnej strategii UE.

Sceptycy wobec powstania Strategii karpackiej często przywołują potencjalne nakładanie się regionu jej wsparcia z terenami wspieranymi w ramach Strategii dunajskiej. Wyniki aktualizacji diagnozy, którą przygotowaliśmy na potrzeby nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej, wskazują, że regiony karpackie – mimo funkcjonowania Strategii dunajskiej od dekady – wciąż pozostają najbardziej niebezpiecznymi regionami UE. Nadal zmagają się z depopulacją i niską produktywnością, dlatego naprawdę ważne są działania kierowane do całego makroregionu.

Strategia karpacka jest spójna z założeniami Europejskiego Zielonego Ładu

Jak pomóc makroregionowi Karpat, który już wcześniej miał szereg problemów utrudniających jego rozwój? Choć prace nad projektem Strategii karpackiej zostały sfinalizowane w połowie 2018 r., jej cele są nadal aktualne: wzmocnienie konkurencyjności i atrakcyjności regionu oraz ograniczenie odpływu mieszkańców przez podniesienie jakości ich życia. Cele te są też aktualne w świetle nowego paradygmatu rozwoju w Europie. Potwierdziła to ekspertyza, której częścią było porównanie projektu Strategii karpackiej i unijnego Nowego Zielonego Ładu. Do 2050 r. UE ma ambicje stać się przestrzenią neutralną dla klimatu. Środkiem do tego celu jest przygotowanie na poziomie europejskim regulacji, które pozwolą przekształcić to zobowiązanie we wspólne prawo. Najważniejszym dokumentem, który programuje proces przygotowań w tym zakresie, jest właśnie strategia Europejskiego Zielonego Ładu.

Z przeprowadzonej analizy porównawczej wynika zgodność zapisów Strategii karpackiej na ogólnym poziomie z priorytetowymi obszarami polityki o znaczeniu europejskim. Dotyczy to szczególnie kwestii związanych z inteligentnym, zrównoważonym wzrostem gospodarczym sprzyjającym włączeniu społecznemu, z zieloną transformacją oraz transformacją cyfrową.

Wśród podstawowych celów projektu Strategii karpackiej znajduje się bowiem ten dedykowany „Zielonym Karpatom”, służący wykorzystaniu ich potencjału ekologicznego przy równoczesnym zachowaniu bioróżnorodności. Wartości środowiskowe Karpat stanowią integralny element rozwoju makroregionu. Poprawa współpracy w tym zakresie ma przyczynić się do poprawy jakości środowiska w regionie, a koordynacja

działań w całym obszarze Karpat pozwoli na osiągnięcie efektu skali zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju, co wpisuje się w założenia Europejskiego Zielonego Ładu.

Presja na środowisko ma często charakter transgraniczny, dlatego też w strategii przewidzieliśmy działania dotyczące ochrony i racjonalnego gospodarowania zasobami naturalnymi. Identyfikujemy potrzebę współpracy instytucjonalnej, w szczególności w ramach Konwencji karpackiej, w celu ochrony gatunków i tworzenia transgranicznych korytarzy ekologicznych dla dzikiej przyrody. Ponadto chcemy przeciwdziałać zanieczyszczeniu powietrza i gleby oraz ograniczać negatywny wpływ turystyki na przyrodę.

Strategia wspólnych działań

Czas pandemii, która utrudniała normalną współpracę międzynarodową i międzyregionalną, odbywającą się zazwyczaj podczas spotkań stacjonarnych, wykorzystaliśmy do przeprowadzenia analiz, na podstawie których będziemy podejmować dalsze działania, zgodnie z zasadami *evidence-based policy*. Mamy już wyniki międzynarodowego badania potrzeb działań wspólnych w Karpatach. Prace w maju i w czerwcu br. wykonała dla nas Regional Studies Association – Sekcja Polska. W badaniach ankietowych dotyczących potrzeb i preferencji interesariuszy makroregionu Karpat wzięło udział 310 respondentów, reprezentujących interesariuszy z Rumunii, Ukrainy, Polski, Słowacji i w mniejszym stopniu z Węgier, Czech oraz Mołdawii i Serbii.

Przeprowadzone badanie wskazuje na aktualność priorytetów strategii. Na pierwszym miejscu znalazła się ochrona zasobów naturalnych (cel „Zielone Karpaty”), drugie miejsce zajęła zaś zrównoważona turystyka (cel „Konkurencyjne Karpaty”), która nieznacznie wyprzedziła rozwój nowoczesnych, czystych i zielonych przemysłów (cel „Konkurencyjne Karpaty”). Drugie z tych działań może przy tym w znacznym stopniu wykorzystywać lokalne zasoby naturalne, a trzecie ma w założeniu minimalizować oddziaływanie działalności gospodarczej na środowisko.

Wskazana już zgodność typów projektów planowanych w ramach Strategii karpackiej z Europejskim Zielonym Ładem oraz celami cyfrowymi UE pozwala oczekiwać stosunkowo dużej łatwości w pozyskaniu środków unijnych na ich finansowanie w makroregionie karpackim.

W Karpatach nadal istnieje potrzeba prowadzenia wspólnych działań. Co więcej, wyniki badania dają podstawę do stwierdzenia, że konieczność wspólnych projektów



Stare miasto w Bukareszcie, Rumunia

widzą nie tylko sygnatariusze Deklaracji karpackiej, lecz także przedstawiciele instytucji w innych państwach. Cieszy nas fakt, że zbliżone zainteresowanie wyrazili przedstawiciele różnych sektorów i szczebli zarządzania. Liczę, że to daje nam dobrą podstawę do przygotowania wspólnych projektów pilotażowych, a następnie ich realizacji.

Jest to także argument za uzyskaniem poparcia dla projektu Strategii karpackiej i formalnego uruchomienia procesu przyjęcia piątej makroregionalnej strategii UE.



Wstęp

Ponad półtora roku po wybuchu pandemii COVID-19 możemy powiedzieć, że oprócz tego, że wywołała ona poważne i śmiertelne skutki zdrowotne dla populacji ludzkiej, to negatywnie wpłynęła również na gospodarkę i sferę społeczną na całym świecie. Jest więc naturalne, że Komisja Europejska (KE) we współpracy z państwami członkowskimi (PC) UE wystąpiła z inicjatywą mającą na celu ożywienie gospodarki, zatrudnienia i sfery społecznej.

Ján Hudacký – konsul honorowy RP w Preszowie



Wpływ pandemii na Słowację

Słowacja zanotowała w ubiegłym roku spadek PKB o 6,7 proc., co negatywnie wpływa na sferę społeczną i zatrudnienie. W związku z pandemią łączne wydatki budżetu państwa wzrosły o ponad 7,7 mld euro, w tym wydatki Ministerstwa Zdrowia o ponad 100 mln euro.

Rozwiązanie na poziomie UE

Dlatego ważne było, aby KE wraz z państwami członkowskimi znalazła rozwiązania, które pomogą w ożywieniu gospodarki UE, a jednocześnie wprowadzą systemowy model zapobiegania rozprzestrzenianiu się chorób pandemicznych w przyszłości.

Wynikiem tej wspólnej inicjatywy jest instrument Next Generation EU, który jest czymś więcej niż tylko planem odbudowy. Według KE jest to szansa na wyjście z pandemii silniejszymi oraz na przekształcenie naszych gospodarek i stworzenie możliwości i miejsc pracy. Komisja twierdzi, że nadszedł czas, aby uczynić Europę bardziej ekologiczną, cyfrową i odporniejszą.

Czy UE rzeczywiście stanie się bardziej konkurencyjna po wdrożeniu tych instrumentów?

Długoterminowy budżet UE – wraz z tymczasowym instrumentem Next Generation EU (NGEU), który ma wspierać odbudowę – jest największym pakietem stymulacyjnym, jaki kiedykolwiek sfinansowano w Europie. Według Komisji po pandemii COVID-19 Europa zostanie odbudowana za kwotę 2,018 bln euro w cenach bieżących.

Samo narzędzie Next Generation EU reprezentuje wielkość zasobów przekraczającą 800 miliardów euro. Jego kluczowym elementem jest Instrument na rzecz odbudowy i zwiększania odporności, który zapewni 723,8 mld euro na wspieranie reform i inwestycji dokonywanych przez kraje UE. Celem jest złagodzenie gospodarczych i społecznych skutków pandemii koronawirusa oraz uczynienie europejskich gospodarek i społeczeństw bardziej zrównoważonymi, odpornymi, a także lepiej przygotowanymi na wyzwania i możliwości zielonej i cyfrowej transformacji.

Ryzyka i zagrożenia

Obawiam się, że wiele z nadchodzących środków KE, o których do tej pory wspominałem, ma niestabilną podstawę i wyraźnie nie respektuje środowiska ani rozwoju sytuacji poza UE. W szczególności tzw. zielona transformacja może nałożyć znaczne dodatkowe obciążenie na europejskie firmy i zmniejszyć ich konkurencyjność.

Ponadto uważam, że inicjatywa KE za sprawą Next Generation EU jest zbyt ambitna finansowo, przez co niesie ze sobą znaczne ryzyko wysokich zobowiązań, które *de facto* przyjmują same państwa członkowskie Unii. Komisja Europejska nie dysponuje wystarczającymi środkami własnymi, dlatego pokrycie finansowe instrumentu Next Generation EU będzie zabezpieczone wyłącznie wpływami ze sprzedaży obligacji. Ponadto państwa członkowskie otrzymają środki na realizację swojego planu naprawy w formie dotacji w wysokości zaledwie 50 proc. Pozostałe 50 proc. zostanie im przekazane w formie pożyczki.

W tym kontekście KE nie ukrywa zamiaru szukania sposobów na zwiększenie wpływów do budżetu UE (obecnie na dochody UE składają się cła, składki VAT państw członkowskich, składki państw członkowskich, jako udział w PNB).

Myślę, że większość tych nowych zasobów będzie generowana kosztem rozwoju gospodarek państw członkowskich, zwłaszcza tych słabszych gospodarczo. To paradoks, że KE tworzy instrumenty finansowe, które z jednej strony mają niwelować skutki pandemii (głównie ekonomiczne), a z drugiej strony poprzez nieodpowiednie wsparcie dla zielonych projektów i wyższe obciążenia podatkowe firm pogorszą ich konkurencyjność na światowych rynkach i przyczynią się do wzrostu cen niektórych produktów, w tym energii. Można się więc spodziewać, że interwencje te nie wpłyną znacząco na poprawę sytuacji gospodarczej i społecznej w poszczególnych państwach członkowskich.

Nowe dochody UE

Komisja ma przedstawić w tym roku propozycje dotyczące nowych źródeł dochodów związanych z:

- redukcją odpadów tworzyw sztucznych nienadających się do recyklingu,
- mechanizmem kompensacji emisji dwutlenku węgla na granicach UE,
- podatkiem cyfrowym,
- systemem handlu uprawnieniami do emisji UE.



Karpaty, Słowacja

Komisja ma zaproponować nowe źródła dochodów do 2024 r., w tym:

- podatek od transakcji finansowych,
- wkład finansowy związany z sektorem przedsiębiorstw,
- nową wspólną podstawę opodatkowania osób prawnych.

Zaskakujące jest to, że pomimo tych istniejących lub planowanych interwencji w politykę podatkową państw członkowskich Komisja twierdzi, że w pełni szanuje ich krajową suwerenność fiskalną.

Słowacki plan odbudowy i zwiększania odporności

Chciałbym krótko wspomnieć o słowackim planie odbudowy i zwiększania odporności. Zasadniczo bazuje on na ramach proponowanych przez KE. Nie chcę oceniać jego wyzwań ani celów. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że uchwyci on aktualne problemy i potrzeby kraju dotyczące eliminowania skutków pandemii i ożywiania gospodarki. Proponowany plan całkowicie pomija wsparcie dla rolnictwa, zwłaszcza małych gospodarstw. Ale faktem zostaje, że ponad 800 ciężarówek codziennie importuje



żywność na Słowację. Ponadto wyznaczone wyzwania i cele są zbyt szerokie oraz zbyt ambitne w stosunku do przydzielonych środków.

Widzę także inny problem w realizacji samego planu. Słowacja, jako jedno z nielicznych państw członkowskich UE, od 2006 r. wdraża środki europejskie z poziomu krajowego, co całkowicie ignoruje zasadę pomocniczości. Rezultatem takiego wdrażania jest niska przejrzystość, korupcja oraz niska wydajność i elastyczność, co tylko potwierdza fakt, że w dłuższej perspektywie nie byliśmy w stanie zmniejszyć dysproporcji regionalnych.

W tym kontekście mamy również poważny problem z wykorzystaniem przydzielonych środków europejskich. Wypłata na poziomie krajowym z całkowitej alokacji europejskich funduszy strukturalnych i inwestycyjnych na okres programowania 2014–2020 (15,34 mld euro) wynosi 7,07 mld euro, co na dzień 31 maja 2021 r. stanowiło 46,07 proc. całej alokacji.

Jeśli do tego niewykorzystanego źródła finansowego dodamy środki na nowy okres programowania 2021–2027 w wysokości 12 mld euro oraz środki na realizację planu odbudowy w wysokości 6,7 mld euro, to okaże się, że realizacja środków w łącznej wysokości prawie 27 mld euro jest poważnie zagrożona.



Wiadukt kolejowy w Worochcie na Ukrainie



Stan i perspektywy partnerstwa Polski i Ukrainy

Prezentacja raportu opracowanego przez Instytut Nauk o Polityce i Administracji UMCS, Instytut Europy Środkowej w Lublinie oraz Instytut Stosunków Międzynarodowych KUN im. T. Szewczenki

Panel poprowadził **Waldemar Paruch, kierownik Katedry Teorii i Metodologii Nauk o Polityce i Administracji UMCS**. Profesor wskazał, na jakie części został podzielony raport. Pierwszy to wspólna pamięć historyczna i dziedzictwo kulturowe, drugi – stosunki bilateralne i bezpieczeństwo międzynarodowe, trzeci – współpraca gospodarcza, społeczna i transgraniczna, czwarty – dyplomacja publiczna i komunikowanie strategiczne w obu naszych państwach oraz piąty – relacje Polska–Ukraina a stosunki międzynarodowe w Europie Środkowej i Europie Wschodniej.

Marek Pietraś, dyrektor Instytutu Nauk o Polityce i Administracji UMCS, podkreślił, że w odniesieniu do partnerstwa strategicznego Polski i Ukrainy należy uwzględniać kontekst globalny i związane z nim wątki aktualnego kształtu ładu międzynarodowego, form projekcji siły realizowanych przez światowe mocarstwa, a także znaczenia instytucji międzynarodowych i systemów bezpieczeństwa zbiorowego. Profesor podkreślił, że obecnie niezwykle aktualne pozostaje pytanie o biegunowość systemu międzynarodowego – o ile w czasie zimnej wojny utrzymywały się dwa ośrodki siły, o tyle w latach późniejszych pojawiły się trudności w zdefiniowaniu kształtu międzynarodowego środowiska:

Czy ten ład jest jednobiegunowy, ze szczególną pozycją Stanów Zjednoczonych, czy – jak niektórzy twierdzą – wielobiegunowy, czy może zerobiegunowy? Dzisiejsza teza (...) jest taka, że (...) to nowa tendencja do zmierzania w kierunku tzw. duopolu, ze szczególną pozycją Stanów Zjednoczonych i Chin. Jest to również pytanie o konsekwencje tych zmian dla kształtowania stosunków między Polską a Ukrainą.

W powyższej kwestii duże znaczenie odgrywają formy projekcji siły realizowane przez światowe mocarstwa. Jak wskazał profesor Pietraś, Federacja Rosyjska

ewidentnie przyjęła strategię odwoływania się do instrumentów wojskowych, ale łączonych z instrumentami hybrydowymi. Chiny z kolei opowiedziały się za strategią penetracji ekonomicznej, a tam, gdzie jest to możliwe – tworzenia alternatywnych, kontrolowanych przez siebie struktur w środowisku międzynarodowym. W tym kontekście ważnym pytaniem dla bezpieczeństwa regionu Europy Środkowo-Wschodniej pozostaje styl, jaki obiorą Stany Zjednoczone. Zdaniem profesora inną ważną tendencją, którą należy uwzględnić przy projektowaniu partnerstwa strategicznego Polski i Ukrainy, pozostaje słabnięcie multilateralizmu oraz gwarancji zbiorowych systemów bezpieczeństwa.

Hryhoriy Perepelytsya z Instytutu Stosunków Międzynarodowych KUN im. T. Szewczenki stwierdził, że jego rozważania o polityce są zgodne ze stanowiskiem przedmówcy. Oceniał, że partnerstwo polsko-ukraińskie zależy od trendów globalnych, od całości stosunków międzynarodowych. Wszystkie te czynniki działają jednocześnie, dlatego trudno jest ocenić przyszłość partnerstwa polsko-ukraińskiego, zwłaszcza w kontekście Chin i Rosji. Kolejną kwestią jest perspektywa retrospektywna. Profesor podkreślił, że okres pozimnowojenny był bardzo produktywny dla stosunków polsko-ukraińskich.

Hryhoriy Perepelytsya zwrócił uwagę, że Polska jak żadne inne państwo dołożyła starań, aby ugruntować ukraińską niezależność i kurs ukraiński na integrację euroatlantycką i europejską. Należy więc cenić polski wkład w ukraiński rozwój.

Profesor zaznaczył, że deklaracje na poziomie partnerstwa strategicznego podpisane w latach 90. odznaczały się dużą symetrycznością we wzajemnych relacjach. Również wówczas Polska bardzo często promowała interesy ukraińskie w zakresie integracji euroatlantyckiej. Obecnie Polska odgrywa bardzo ważną rolę w UE i NATO, a Ukraina znalazła się w próżni, jeśli chodzi o bezpieczeństwo, ponadto stała się ofiarą rosyjskiej agresji wojskowej. Profesor wskazał również na błędy popełniane przez NATO: pierwszym z nich jest brak poszerzania swoich wpływów dalej na wschód oraz wzięcie na siebie zadań o charakterze globalnym, np. w Afganistanie.

Mykola Doroshko z Instytutu Stosunków Międzynarodowych KUN im. T. Szewczenki przedstawił wyniki prac strony ukraińskiej odnośnie do polityki historycznej. Główny wniosek dotyczył tego, w jaki sposób możemy regulować pewne problematyczne kwestie wynikające z historii, która często wpływała na relacje polsko-ukraińskie. Profesor zaznaczył, że w obszarze polityki historycznej nie powinno się dopuszczać ingerencji w pewne zasady, szukania okazji do konfrontacji, lecz należy

szukać możliwości porozumienia. Dobrymi przykładami osiągania kompromisu są porozumienia francusko-niemieckie i polsko-niemieckie. Profesor stwierdził również, że Ukraina 30 lat po odzyskaniu niepodległości wciąż nie ukształtowała w pełni swojej polityki historycznej, w tym m.in. panteonu bohaterów narodowych. W odniesieniu do relacji dwustronnych istotne byłoby podkreślanie momentów współpracy z przeszłości.

Sto lat temu mieliśmy dobre wojskowe partnerstwo obu krajów, (...) tzw. Cud nad Wisłą był wynikiem współpracy Wojska Polskiego z Ukraińcami, ponieważ Wojsko Polskie było wspierane przez UNR i (...) przez siły gen. Marka Bezruczki. I w ten oto sposób (...) wówczas udało się powstrzymać natarcie komunistów na Europę. A więc należy pamiętać o tym, że właściwie Polacy i Ukraińcy wówczas zahamowali eksport rewolucji komunistycznej. I to stało się w 1920 r. Należy też o tym Europejczykom przypominać.

Równie ważna jest popularyzacja wiedzy na temat postaci łączących oba kraje. Odwoływanie się do współpracy jest jedyną drogą do wypracowania partnerstwa strategicznego.

Walenty Baluk, dyrektor Centrum Europy Wschodniej UMCS, zaznaczył, że choć w wymiarze formalnym relacje polsko-ukraińskie mają status partnerstwa strategicznego, to w wymiarze materialnym Polska i Ukraina mają przed sobą jeszcze sporo pracy, żeby ten status urzeczywistnić. Intensyfikacja działań jest pożądana przede wszystkim w obszarze gospodarczym. Profesor zasugerował – w związku ze zbliżającą się 30. rocznicą podpisania traktatu polsko-ukraińskiego o dobrym sąsiedztwie i współpracy oraz 25. rocznicą wydania deklaracji prezydentów – uchwalenie memorandum dotyczącego partnerstwa strategicznego Polski i Ukrainy. Oceniał, że choć istnieją instytucje na szczeblu prezydenckim, rządowym, ministerialnym, samorządowym, które pozwalają realizować ideę partnerstwa strategicznego, to częstotliwość spotkań jest niezadowalająca. Kolejną rekomendacją wynikającą z raportu jest powołanie międzyrządowego centrum partnerstwa strategicznego Polski i Ukrainy, na czele którego mogliby stanąć koordynatorzy albo pełnomocnicy premierów, co ożywiłoby relacje polsko-ukraińskie. Następna propozycja to wytyczenie kluczowych obszarów partnerstwa:



Uczestnicy panelu *Stan i perspektywy partnerstwa Polski i Ukrainy*, Karpacz, 9 września 2021 r.

W takich obszarach w relacjach polsko-ukraińskich mogłyby występować sektory: paliwowo-energetyczny, przemysł zbrojeniowy, infrastruktura i transport, a także IT. A zatem właśnie w tych obszarach można byłoby dokonać tego, co nazywamy materializacją partnerstwa strategicznego Polski i Ukrainy.

Profesor Baluk zaproponował również uchwalenie strategii partnerstwa ze zdefiniowanymi celami i opracowanie mapy drogowej jako dokumentu operacyjno-taktycznego.

Beata Surmacz, dyrektor Instytutu Europy Środkowej w Lublinie, stwierdziła, że z raportu wylania się negatywny obraz komunikowania strategicznego między Polską a Ukrainą. Profesora zdefiniowała komunikację strategiczną jako komunikat, który jednoznacznie kształtuje pożądany wizerunek państw i relacji między państwami. Taki komunikat wymaga woli i decyzji politycznej. Profesora zwróciła uwagę, że w stosunkach polsko-ukraińskich brakuje wymiernego celu i interesu strategicznego, który byłby punktem wyjścia do takiej decyzji. Brak jest również stałego zaplecza informacyjnego, dlatego

informacje o naszych wzajemnych relacjach są fragmentaryczne i często występują w kontekście negatywnych wydarzeń.

Nie podkreślamy wystarczająco tych elementów, które nas łączą, natomiast jeśli chodzi o elementy różnicujące, to proszę pamiętać, że są one bardzo chętnie wykorzystywane do celów politycznych, również przez inne podmioty – tu patrz: przede wszystkim Rosja. Tu, tak bym powiedziała, dobrym zwiastunem jest deklaracja wileńska, w której została podkreślona kwestia wspólnej tożsamości. Proszę zwrócić też uwagę na to, jak Rosja podkreśla w stosunkach z Ukrainą tę kwestię i jak konsekwentnie buduje tutaj przekaz o wspólnocie, o tej wspólnej rosyjsko-ukraińskiej tożsamości. Powinniśmy robić to samo.

Profesor Surmacz zaznaczyła, że rola Polski jako adwokata Ukrainy w kwestii integracji euroatlantyckiej nie jest już aktualna i nie podjęto odpowiednich wysiłków, aby ten stan rzeczy zmienić. Należałoby również nadrobić braki w obszarze komunikowania strategicznego, ponieważ informacje np. o uchwale Sejmu RP w sprawie Nord Stream 2 czy o pomocy w walce z COVID-19 udzielanej stronie ukraińskiej przez polski rząd nie były słyszalne na Ukrainie. Problematyczny jest również brak zaplecza ekspertów na Ukrainie oraz brak ukraińskich korespondentów w Polsce. Drogą do rozwiązania tych problemów byłoby zacieśnienie współpracy polskich i ukraińskich ośrodków analitycznych na wzór Think Visegrad – platformy ekspercko-analitycznej państw V4.

Paweł Kowal, wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych i profesor w ISP PAN, w nawiązaniu do przedstawionego raportu powiedział, że odniósł wrażenie, jakby naukowcy sami siebie ograniczali w kwestii kształtowania rekomendacji. Podkreślił, że bardzo ważnym zagadnieniem we wspólnych relacjach jest rolnictwo, ponieważ członkostwo Ukrainy w UE mogłoby skutkować wejściem na kurs kolizyjny w tym obszarze. Równie ważną kwestią jest energetyka. Wiceprzewodniczący podkreślił, że wszyscy uczestnicy tego panelu powinni zdecydowanie przeciwstawić się budowie elektrowni atomowej w Królewcu. Alternatywą dla tego projektu byłaby budowa elektrowni atomowej wraz z Ukrainą:

Jeżeli mamy robić tę elektrownię atomową: proszę bardzo, róbmy ją z Ukrainą. Jeśli ją zrobimy z Rosją w Królewcu (...), to po prostu nie ma o czym mówić, bo to jest tak mocne strategiczne uwiązanie na kilkadziesiąt lat.

Zdaniem wiceprzewodniczącego dobrym krokiem byłoby podpisanie sojuszu obronnego z Ukrainą. Profesor wskazał również, że politycy szukają pomysłu na instytucjonalizację współpracy, czerpiąc ze wzorów niemiecko-francuskich, a kluczowa jest odwaga polityczna, by kreować nowe byty.

Mykola Kniażycki, wiceprzewodniczący Grupy Parlamentarnej ds. Kontaktów Międzyparlamentarnych z Rzeczpospolitą, powiedział, że na Ukrainie obchodzony jest dzień przymusowej deportacji Ukraińców – w sumie 1,5 mln osób – z Rzeczypospolitej Polskiej (po zmianie jej granic) na Ukrainę. Wiceprzewodniczący nie zgodził się z tezą, że skończyła się rola Polski jako adwokata Ukrainy, ponieważ polska pomoc nadal jest potrzebna. Za przykład wspólnego problemu obu państw podał Nord Stream 2. Podkreślił, że nie ma wolnej Polski bez wolnej Ukrainy. Zaapelował, aby skupić się na wspólnej przyszłości. Następnie odniósł się także do kwestii historycznych:

We Lwowie otwiera się forum wydawców. Ukraiński Uniwersytet Katolicki przedstawi tam ciekawą pracę badawczą. Badacze zarejestrowali wszystkie ofiary z czasu konfliktu polsko-ukraińskiego na Chełmszczyźnie. Co do konfliktów, bohaterów – bp Gudziak powiedział, że powinniśmy pamiętać nie tylko o bohaterach, lecz także o zwyczajnych ludziach, powinniśmy ich znać i (...) się za nich modlić. Nasze państwa w ciągu 20 lat nie ułożyły spisu ofiar naszego konfliktu, a powinniśmy to zrobić, aby to się nie powtórzyło. Powinniśmy się razem modlić, razem rozwijać, patrząc w przyszłość, bo nie ma alternatywy dla naszej współpracy.

Tadeusz Chrzan, członek Polsko-Ukraińskiej Grupy Parlamentarnej, powiedział, że Polska w 1991 r. przyjęła niepodległość Ukrainy z dużą nadzieją. Wspólne instytucje, wspólna komplementarna gospodarka, współpraca naszych sił militarnych są niezbędne, gdyż brakuje współpracy strategicznej:

(...) Większość panelistów nie do końca daje wiarę określeniu, że te stosunki są strategiczne. W zupełności się z tym zgadzam. Wydaje mi się, że stosunki między Polską a Ukrainą są na bardzo dobrym poziomie, ale do tego momentu, w którym będziemy mogli użyć określenia „strategiczne”, czeka nas jeszcze wiele pracy.



Nowa polityka klimatyczna w Karpatach – jak skutecznie chronić dziedzictwo przyrodnicze w Karpatach. Potencjał parków narodowych

Moderatorem panelu był **Dawid Lasek, wiceprezes Stowarzyszenia Euroregion Karpacki**. Poprosił on, aby paneliści w swoich wypowiedziach skupiali się na kwestiach zarówno globalnych, jak i lokalnych związanych ze zmianami klimatu oraz odnosili się do swoich osobistych doświadczeń.

Anna Paluch, wiceprzewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, zauważyła, że edukacja ekologiczna, która jest jednym z zadań parków narodowych, bardzo dobrze oddziałuje na społeczeństwo, przybliżając mu ideę ochrony przyrody. Parki wpływają również na ruch turystyczny. Liczba turystów odwiedzających parki narodowe rośnie z roku na rok, dane za 2020 r. mówią o ponad 20 mln.

A zatem jeżeli mieszkańcy takich społeczności lokalnych (...) zarabiają na tym ruchu turystycznym, to mają źródło finansowania wszystkich innowacji ekologicznych (...). Jeżeli jest ruch turystyczny, to pensjonat przynosi dochody. Można go wyposażać we wszystkie nowoczesne środki, czyli panele fotowoltaiczne, inne ekologiczne źródła ogrzewania, można go termomodernizować, tzn. iść w XXI w. z rozwiązaniami technologicznymi. Z drugiej strony ci przybysze wymagają takich inwestycji od lokalnej społeczności, dlatego że chcą przyjeżdżać do czystego powietrza (...). A zatem mamy tutaj takie sprzężenie zwrotne: zarabia się na turystyce, ale też trzeba w nią inwestować.

Posel Paluch opowiedziała również o programie Czyste Powietrze, wdrażanym przez rząd od 2018 r., przyczyniającym się do rozpowszechniania innowacji proekologicznych i zmniejszania emisji gazów cieplarnianych. Za istotne posel uznała wymianę doświadczeń w zakresie ochrony przyrody między krajami sąsiadującymi oraz nadanie

samorządom praw, które pomogłyby im bronić krajobraz i przyrodę przed naciskami deweloperów.

Małgorzata Golińska, sekretarz stanu, główny konserwator przyrody, zwróciła uwagę na problemy i wyzwania związane ze zmianami klimatu, takie jak malejące zasoby wód gruntowych w Karpatach, przekładające się na osłabianie drzewostanów, nacisk deweloperski na intensywną zabudowę na terenach przyrodniczych, jak również oczekiwania międzynarodowe, wyrażane w różnych dokumentach. Obecnie największym wyzwaniem jest strategia ochrony bioróżnorodności, opublikowana przez Komisję Europejską w maju 2020 r., i łącząca się z nią strategia leśna, opublikowana w 2021 r. Sekretarz podkreśliła, że wiele z zawartych w tych strategiach rozwiązań po wdrożeniu przyniesie pozytywne efekty, ale są także elementy problematyczne, jak choćby objęcie 10 proc. terenów Unii Europejskiej ochroną ścisłą, bez jednoczesnego doprecyzowania, czym jest taka ochrona.

Zdaniem sekretarz warto, kiedy dyskutujemy o pozytywnych celach i ochronie różnorodności biologicznej, zwracać uwagę, że niektóre decyzje mogą nieść ze sobą skutki odwrotne do zamierzonego celu. I warto rozsądnie podchodzić do tego, w jaki sposób te tematy ze sobą łączyć i jak to wdrażać.

Małgorzata Golińska opowiedziała również o zmianach dotyczących finansowania parków narodowych – blisko 45–50 proc. bieżących potrzeb parków będzie finansowane z budżetu państwa. Dotacja, z którą jest powiązana nowa ustawa o parkach narodowych, ma podwyższyć wynagrodzenia pracowników oraz zwiększyć inwestycje. Sekretarz zaznaczyła, że niektóre parki narodowe w Polsce istnieją od ponad stu lat, co przekłada się na duże doświadczenie naszego kraju, sytuujące go wśród państw, od których można się uczyć, jak chronić przyrodę i różnorodność biologiczną.

Michal Kiča, sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Republiki Słowackiej, wymienił problemy, z jakimi mierzy się Słowacja. Jednym z nich jest zarządzanie parkami narodowymi – samorząd parku narodowego na Słowacji nie zarządza terenem parku, gdyż teren ten należy do samego państwa. Obecnie władze słowackie starają się usunąć tę dychotomię. Sekretarz zwrócił uwagę na ciekawy aspekt dotyczący wdrażania rozwiązań z zakresu ochrony środowiska:

Nie można chronić przyrody przed ludźmi. Można tylko i wyłącznie wraz z ludźmi. Dlatego nasze ministerstwo przedstawia taką reformę w zakresie wykorzystania funduszy strukturalnych. Będziemy wykorzystywać takie fundusze, które będą preferowały



Uczestnicy panelu Nowa polityka klimatyczna w Karpatach – jak skutecznie chronić dziedzictwo przyrodnicze w Karpatach. Potencjał parków narodowych, Karpacz, 9 września 2021 r.

włączenie w te działania miejscowej ludności, aby to ona zapewniała wsparcie bioróżnorodności w przypadku działalności rolnej, która jest realizowana w sposób przyjazny dla środowiska. Jest wymóg, żeby mieć lasy, w które nie ingerujemy – tak, z tym się zgodzę – ale trzeba prowadzić działalność, gospodarkę leśną w sposób zgodny z wymogami przyrody, jak również z interesami miejscowej ludności i leśników.

Michal Kiča podkreślił również konieczność wdrożenia działań prewencyjnych związanych z brakiem wody, także z uwagi na proces legislacyjny Fit for 55. Zaznaczył też, że zapewnienie jednolitego zarządu nad parkami narodowymi oraz włączenie miejscowej ludności w ochronę przyrody jest kluczem do sukcesu w walce ze zmianami klimatycznymi.

Sándor Köles, przewodniczący Fundacji Karpackiej, wymienił węgierskie działania priorytetowe z zakresu Europejskiego Zielonego Ładu (EZŁ). Jest to przede wszystkim gospodarka odpadami, zachowanie i ochrona zasobów naturalnych, erozja

gleb. W związku z położeniem Węgier w zlewisku Dunaju państwo to kładzie duży nacisk także na czystość rzek. Kolejny priorytet to czystość powietrza, którą Węgry planują osiągnąć poprzez zmniejszenie emisji ze źródeł przemysłowych, czyli głównie węgla, zmniejszenie użycia chemii, szczególnie w rolnictwie, i zrównoważony rozwój obszarów miejskich. Przewodniczący zwrócił uwagę na konieczność współpracy na szczeblu unijnym oraz regionalnym, szczególnie karpackim. Istotne jest również wsparcie Ukrainy, która nie jest członkiem UE, ale jest krajem karpackim. W ramach podsumowania przewodniczący zaznaczył wagę EZŁ i współpracy z obywatelami:

Tu nie ma żadnej ideologii, zmiany klimatyczne są faktem. Są też krytycy, którzy uważają, że Zielony Ład, zmiany klimatyczne czy środki związane ze zmianami klimatycznymi są skonstruowane tak, że przeszkadzają, a w zasadzie niszczą podstawę wzrostu gospodarczego. Nieprawda. Nieprawda, dlatego że mamy całą sferę ekoinnowacji, ekotechnologii. To *à propos* tego, o czym była mowa – że mieszkańcy powinni sami wpisać się w działania i odkrywać swój potencjał w obszarze rolnictwa ekologicznego czy korzystania z lokalnych, czystych źródeł energii. Zdecydowanie warto współpracować z obywatelami, ze społeczeństwem obywatelskim.

Patrycja Adamska, dyrektor programowy Centrum UNEP/GRID-Warszawa, na początku swojej wypowiedzi odniosła się do wyników tegorocznego raportu IPCC (Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu). Ponad 200 naukowców z całego świata przeanalizowało kilkanaście tysięcy prac – bezsprzecznie stwierdzili antropogeniczny charakter zmian klimatu. Z kolei lokalny raport dotyczący Karpat, przygotowany w ramach koalicji „Dbamy o wodę”, w najbardziej pesymistycznym wariantcie wskazuje, że klimat w Beskidzie Żywieckim – bez podjęcia szybkich kroków na rzecz zatrzymania zmian klimatu – do 2100 r. będzie przypominał klimat północnych Włoch, ze średnią temperaturą roczną 13–14 stopni Celsjusza, a to będzie się wiązało z częstymi kataklizmami naturalnymi, takimi jak powódzie czy susze.

Naukowcy potwierdzają, że to jest kluczowe dziesięciolecie dla Ziemi. Właśnie najbliższe 10 lat będzie kluczowe, żeby zachować gatunki roślin i zwierząt, które możemy stracić bezpowrotnie. Mówimy tu o ekosystemach nie tylko naturalnych, lecz także półnaturalnych, a więc wchodzi w grę rolnictwo, wchodzi w grę miasta. W zasadzie



Od lewej: Dawid Lasek, Michal Kiča, Małgorzata Golińska, Anna Paluch, Sándor Köles, Patrycja Adamska, Andrzej Raj, Ryszard Prędkie

cała otaczająca nas rzeczywistość to są ekosystemy, o które musimy zadbać. I to jest ogromnie ważne, jeśli chodzi o zmianę klimatu.

Dyrektor powiedziała, że odpowiedzią UNEP/GRID-Warszawa na wyzwania bieżącej dekady jest program Re:Generacja, mający na celu wsparcie ekosystemów.

Ryszard Prędkie, dyrektor Bieszczadzkiego Parku Narodowego, podkreślił, że ten park narodowy stanowi ochronę dla ponad 20 tys. ha lasów, kompleksów leśnych oraz połonin i jest to ochrona zachowawcza. W nowej ustawie o parkach narodowych ta ochrona będzie miała bardziej właściwą nazwę: ochrona procesów naturalnych. Są to procesy związane nie tylko z lasem, lecz także z pokrywą glebową, która jest niezwykle cenna ze względu na swoją funkcję retencji wody. Dyrektor opowiedział o pracach wykonanych w ciągu ostatnich lat w BPN, takich jak wykonanie zabezpieczeń ochronnych w obszarze zmeliorowanych torfowisk i młak czy remonty szlaków. Jednocześnie BPN prowadzi działalność edukacyjną z zakresu ekologii na dwóch poziomach: dla

turystów oraz dla społeczności lokalnej. Dyrektor wymienił również międzynarodowe wyróżnienia, jakimi może szczycić się BPN:

Pierwsze to oczywiście zaliczenie obszaru ochrony zachowawczej do światowego rezerwatu biosfery. To dyplom Rady Europy dla obszaru, który jest reprezentatywny pod względem biogeograficznym dla danej jednostki fizyczno-geograficznej, w tym przypadku – dla Karpat Wschodnich. To jedyny tak wyróżniony przez Radę Europy obszar w Polsce, jeśli weźmiemy pod uwagę parki narodowe, rezerваты przyrody. Ostatnio otrzymaliśmy wyróżnienie, jeśli chodzi o światowe dziedzictwo, za cztery niedostępne kompleksy leśne, położone w strefach źródłiskowych. To 3 tys. ha, mniej więcej 1 proc. powierzchni geograficznej Bieszczad.

Andrzej Raj, dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego, zaznaczył, że obszary parków narodowych, szczególnie górskich, to niezastąpione naturalne laboratoria, w których możemy obserwować, w jakim kierunku postępują zmiany klimatu. Zaznaczył, że jest to wartość, która powinna być wykorzystana, przede wszystkim w celach naukowych. Dyrektor zwrócił szczególną uwagę na podniesiony systemowo status parków narodowych w Polsce, na Słowacji i w innych krajach Europy Środkowej. Podkreślił również ważny aspekt współpracy w tym zakresie:

Mam jeszcze apel, żeby patrzeć na to w układzie transgranicznym, ponieważ przyroda nie zna granic (...), bo ptaki, rośliny nie mają paszportów, nie mają żadnych ograniczeń w wędrowaniu.

Dyrektor Raj zaznaczył, że Karkonoski Park Narodowy ma certyfikat parku transgranicznego, a w ramach europejskiej federacji parków narodowych współpracuje z parkami na Słowacji, Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii. Ta współpraca owocuje olbrzymim wkładem w poznanie tego, co najcenniejsze w naszym regionie.

Michal Kiča



Jeśli chodzi o adaptację Słowacji do zmian klimatu, najskuteczniejszym podejściem pozostaje skupienie się na ochronie parków narodowych i na usługach ekosystemowych, co z kolei pozwoli zapobiec dalszej utracie bioróżnorodności, a także na sektorze energetycznym, zwiększeniu efektywności energetycznej, zapobieganiu powstawaniu

Michal Kiča – sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Republiki Słowackiej



odpadów i wspieraniu gospodarki obiegu zamkniętego. Plan na rzecz odbudowy i odporności jest solidnym narzędziem wsparcia tych działań na Słowacji.

Reforma dotycząca słowackich parków narodowych to priorytet numer jeden w ramach systemowych zmian ochrony przyrody. W porównaniu z innymi państwami UE słowackie parki narodowe zajmują ponadprzeciętnie duży obszar w stosunku do całej powierzchni kraju. Obszary objęte najbardziej ścisłą, pięciostopniową ochroną (zakaz ingerencji) są jednak niezwykle rozdrobnione i stanowią łącznie jedynie 20 proc. obecnych dziewięciu parków narodowych. Zgodnie ze Strategią Środowiskową 2030 powierzchnia obszarów objętych zakazem ingerencji powinna wzrosnąć do 50 proc. całkowitej powierzchni parków narodowych do 2025 r. i do 75 proc. do 2030 r. [zgodnie z kryteriami Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody (IUCN)].

Problemem na obszarach chronionych pozostaje złożoność systemu ochrony, w którym występują nakładające się na siebie krajowe, europejskie i międzynarodowe sieci obszarów chronionych o różnej specyfice i potrzebach. Parki narodowe nadal nie są podzielone na strefy i w związku z tym nie określono długofalowych zasad i działań w ich poszczególnych częściach. W Strategii Środowiskowej 2030, Ustawie o ochronie przyrody i krajobrazu oraz innych dokumentach rządowych państwo zobowiązało się do przeprowadzenia podziału parków narodowych na strefy do 2024 r.

Reforma systemu rozliczeń majątkowych umożliwi obejmowanie zakazem ingerencji i najwyższym poziomem ochrony nowych obszarów, co zwiększy odporność ekosystemów. Przekazanie gruntów pod zwierzchność resortu środowiska powinno zapewnić spójne zarządzanie obszarami chronionymi. Gospodarkę gruntami położonymi w państwowych parkach narodowych prowadziłyby same parki narodowe (decentralizacja, modernizacja). Obecnie lasami i gruntami w parkach narodowych zarządzają państwowe przedsiębiorstwa leśne i podmioty o charakterze biznesowym.

Nieuniknionym krokiem jest uznanie lasów objętych zakazem ingerencji za istotne pochłaniacze dwutlenku węgla. Lasy karpackie obejmują największy kompleks leśny w Europie, który pozostaje wysokowartościowym siedliskiem wielu zagrożonych gatunków. Ścisła ochrona lasów i odpowiedzialna nieingerencja w ich strukturę to jedno z najistotniejszych narzędzi służących przeciwdziałaniu zmianom klimatu. Naturalne ekosystemy leśne i podmokłe oraz stare puszcze to skuteczne pochłaniacze dwutlenku węgla. Ważnym instrumentem jest również wzmacnianie zdolności do prowadzenia dochodzeń w sprawie nielegalnych wycinek.



Katedra św. Elżbiety w Koszycach, Słowacja

Kluczowe znaczenie ma nie tylko reforma systemu ochrony przyrody, lecz także zmiana polityki rolnej państwa. Ministerstwo Środowiska uważa za istotne powiązanie nowej Strategii UE w zakresie przystosowania się do zmian klimatu z unijną wspólną polityką rolną. Podobnie jak zmian w przypadku systemu funkcjonowania parków narodowych, Słowacja potrzebuje także nowoczesnego rolnictwa, niezbędnego do tworzenia przestrzeni dla bioróżnorodności, wspierania ekstensywnego wypasu na obszarach chronionych, częstszego płodozmianu właściwych upraw i ograniczenia monokultur.



Widok z wieży zegarowej na stare miasto w Przemyślu, Polska



Europa Środkowa – dziedzictwo, ludzie i przyszłość

W panelu 14. zaproszeni rozmówcy poruszyli kilka tematów, zaproponowanych przez moderatora **Matyáša Zrno, dyrektora ds. programów z czeskiego Instytutu Obywatelskiego (Občanský institut)**. Na początku skupili się na definicji Europy Środkowej.

Włodzimierz Bernacki, sekretarz stanu, pełnomocnik rządu ds. monitorowania wdrażania reformy szkolnictwa wyższego i nauki, podkreślił zasadniczą różnicę między definiowaniem tego obszaru przez intelektualistów z zachodu Europy a tymi pochodzącymi z jej centrum. Zdaniem sekretarza stanu, kiedy mówimy o narodach czy państwach Europy Środkowej, powinniśmy patrzeć przede wszystkim z perspektywy faktów, bo wiedza o rzeczywistości właściwej dla naszej przestrzeni jest tylko w niewielkim stopniu obecna w literaturze zachodnioeuropejskiej. Wymienił on następnie czynniki, które łączą państwa i narody Europy Środkowej:

Jesteśmy w większości wypadków narodami (...) sięgającymi korzeniami do czasów renesansu, a więc wieku XVI; były to narody, które w pewnym czasie utraciły swoją niepodległość, utraciły swój byt państwowy. Zatem nasza wrażliwość to wrażliwość odnosząca się nie tylko do myślenia o tradycji, o historii, o narodzie, lecz także do myślenia o państwie – tym samym o państwie jako państwie suwerennym, państwie niepodległym. Jest z tym związany oczywiście szacunek dla historii. To jest również szacunek dla języka narodowego. To są też wspólne losy, jeśli chodzi o tę fazę XIX-wieczną, kiedy to narody Europy Zachodniej budowały swoją nowoczesność i bogactwo.

Włodzimierz Bernacki wśród czynników łączących państwa i narody Europy Środkowej uwzględnił również historię XX w. – czasy okupacji sowieckiej oraz drogę przebytą od początku lat 80. do lat 1989–1991.

Piotr Babinetz, przewodniczący Komisji Kultury i Środków Przekazu Sejmu RP, stwierdził, że niezwykle istotnym czynnikiem łączącym Europę Środkową są ludzie stąd pochodzący, wśród których znajduje się niemal 100 noblistów. Przewodniczący wymienił nazwiska kilku wybitnych postaci z regionu środkowo-europejskiego i pokrótce przedstawił ich dokonania. W gronie tym znalazł się Stefan Banach – wybitny matematyk ze Lwowa, gen. Franciszek Kraliczek, Kazimierz Wierzyński – polski poeta z Drohobycza, a także inżynier Marian Wieleżyński, który zbudował pierwszy rurociąg w Karpatach. Wszystkie te osoby nie miały prostych do określenia tożsamości narodowych ze względu na różnorodne korzenie. Przewodniczący wymienił również postaci, które są ciekawe w kontekście współpracy narodów Europy Środkowej:

Słowak Karol Sidor, urodzony w Ružomberku, lider środowiska propolskiego na Słowacji od lat 30. ubiegłego wieku, usunięty z rządu słowackiego za protest przeciwko Niemcom. Był ambasadorem w Watykanie, w Stolicy Apostolskiej, gdzie współpracował z polskim ambasadorem. Chciał federacji Słowaków, Czechów i Polaków. Myślał o idei ścisłej współpracy Słowacji z katolicką Polską na zasadzie przeciwwagi dla ateistycznego, komunistycznego Związku Sowieckiego. Takie postaci jak regent Królestwa Węgier – adm. Miklós Horthy, który wyzwolił Węgry spod jarzma bolszewików, pomagał Polakom, a z różnych względów jest przeważnie pomijany, a także ataman Symon Petlura, który walczył przeciwko bolszewikom razem z Polakami. Zamordował go agent sowiecki. Generałowie, bracia Stanisław i Józef Bułak-Bałachowiczowie, którzy też walczyli o niepodległą Białoruś po polskiej stronie przeciw bolszewikom. Józefa zabił agent sowiecki, Stanisława potem zabili Niemcy.

Bartłomiej Zdaniuk, ambasador RP w Mołdawii, podkreślił, że konieczna jest refleksja nad stosunkiem do przeszłości – nad dziedzictwem historycznym oraz jego znajomością i popularyzacją (narracją historyczną). Zwrócił uwagę, że choć istnieje spory dorobek naukowy w tym względzie, nie przekłada się to na ogólną wiedzę społeczeństwa. W związku z tym bardzo istotna jest popularyzacja wiedzy historycznej.

Jeśli mamy jakąkolwiek wątpliwość – nasz partner ze wschodniej części kontynentu europejskiego sam z własnej narracji nie rezygnuje. Najbardziej widocznym symbolem tej narracji jest wstążka św. Jerzego. W związku z tym pojawia się pytanie, jak my



Od lewej: Matyáš Zrno, Włodzimierz Bernacki, Piotr Babinetz, Bartłomiej Zdaniuk, Jan Malicki, Igor Cependa, Pavol Mačala, Janusz Kapusta

podchodzimy do narracji, którą możemy też nazwać inaczej – polityką historyczną. Dziedzictwo, to jakie ono jest, to jedna sprawa, a druga – jak my nagłaśniamy to dziedzictwo, czy przykładamy dostatecznie dużą wagę do tego i czy rzeczywiście to dziedzictwo jest spójne.

Ambasador opowiedział także o projektach Ambasady RP w Mołdawii, które mają na celu zachowanie pamięci historycznej, między innymi o odnawianiu grobów Polaków, którzy żyli na tamtym terenie, o uroczystościach upamiętniających 400. rocznicę bitwy pod Cecorą oraz o obchodach rocznicy śmierci wielkiego hetmana Stanisława Żółkiewskiego.

Jan Malicki, dyrektor Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, z perspektywy swojego doświadczenia powiedział, że jeśli chcemy w naszej części Europy myśleć o zbudowaniu jedności myślenia, jedności spojrzenia oraz o zbliżeniu ludzi, to stypendia i wymiany akademickie są na to najlepszym sposobem. Dyrektor wymienił stypendia realizowane przez Studium Europy Wschodniej, m.in.

Program Stypendialny dla Młodych Naukowców dla osób z terenów byłego Związku Sowieckiego oraz Program Stypendialny im. Konstantego Kalinowskiego, w ramach którego od 2020 r. przekazano 1000 stypendiów, głównie dla studentów z Białorusi. Dyrektor Malicki zwrócił uwagę, że programy stypendialne są opłacalne dla obu stron:

Dlaczego Polska to robi, dlaczego Polska niebędąca wcale najbogatszym krajem Unii Europejskiej wydaje te pieniądze? (...) Oczywiście, jest to pomoc w interesie młodych ludzi z tamtych krajów, ale wbrew pozorom jest to również działanie w interesie Polski, ponieważ XX wiek jasno pokazuje, że jeśli nie wpływa się na kształcenie, świadomość młodych elit, to wyniki zawsze są negatywne.

Igor Cependa, rektor Przykarpackiego Uniwersytetu Narodowego, został spytany o to, czy Ukraina uważa się za część Europy Środkowej. Oceniał on, że Ukraina zawsze uważała się za państwo europejskie.

Jeżeli popatrzymy na korzenie Ukrainy, to zauważymy, że ciągle związani jesteśmy z Europą, a co najważniejsze, bierzemy energię od Europy, dajemy tę energię i tworzymy całość.

Rektor wspomniał o Collegium Carpathicum, w skład którego wchodzi uniwersytety Grupy Wyszehradzkiej, Rumunii i Ukrainy, oraz zaznaczył, że jest to inicjatywa, która łączy wartości środkowoeuropejskie i szerzy je w całej Europie. Inną inicjatywą jest Centrum Spotkań Młodzieży Akademickiej Polski i Ukrainy w Mikuliczynie, które będzie łączyć państwa zarówno Europy, jak i przestrzeni postradzieckiej.

Markiyan Malskyy z Uniwersytetu Lwowskiego, były ambasador Ukrainy w Polsce, na początku swojej wypowiedzi podkreślił, że koncepcja Europy Karpat jest koncepcją nie tylko gospodarczą czy kulturalną, lecz także geopolityczną – na poziomie Inicjatywy Trójomorza czy projektu Partnerstwa Wschodniego. Ambasador zaznaczył, że należałoby rozpocząć prace nad instytucjonalizacją Europy Karpat, jej finansowaniem oraz kształceniem kadry i fachowców dla regionu. W tym kontekście Markiyan Malsky stwierdził:

Mówiliśmy o uniwersytecie wirtualnym, uniwersytecie karpackim. Moim zdaniem w dzisiejszych warunkach, przy dzisiejszym życiu on-line taka idea ma coraz większe



Uczestnicy panelu *Europa Środkowa – dziedzictwo, ludzie i przyszłość*, Karpacz, 9 września 2021 r.

szanse na sukces. Z drugiej strony mówimy o tym, że czynimy praktyczne kroki, żeby mieć młodzież przygotowaną do życia społecznego, gospodarczego, politycznego, demokratycznego w naszym regionie.

Ambasador dodał, że na Uniwersytecie Lwowskim został otwarty nowy kierunek studiów magisterskich – regionalne studia bałtycko-czarnomorskie.

Pavol Mačala ze Stowarzyszenia Naukowego Personalizm na pytanie o przyszłość regionu odpowiedział, że przede wszystkim trzeba zacząć żyć w prawdzie i wymagać od liderów politycznych, aby znaleźli drogę przejścia z chaosu do harmonii stworzenia. W tym sensie:

Przyszłość należy do tych, którzy będą w stanie sformułować nowe doktryny polityki opartej na ideach normatywnej etyki, na wolności, której podstawą są obiektywna prawda i etyka normatywna.

Pavol Mačala podkreślił, że w Europie Zachodniej nie ma nikogo, kto mógłby sformułować takie zasady. Jest to więc wielkie wyzwanie dla Europy Środkowej, dla narodów, które mają tradycje chrześcijańskie, szczególnie dla środowiska polskiego, dla polskiej myśli personalistycznej.

Janusz Kapusta, rysownik, malarz, scenograf, wynalazca jedenastościennej bryły K-DRON, wypowiedział się na temat przyszłości regionu z punktu widzenia artysty. Stwierdził, że najważniejsze są idee oraz wyobrażenia, gdyż to one pomagają ludziom wpływać na rzeczywistość.

Jedyną szansą pozostaje przyszłość. Co jest za to odpowiedzialne? Tak jak pamięć jest odpowiedzialna za przeszłość, a zmysły nasze są odpowiedzialne za teraźniejszość – my się widzimy, słyszymy, jesteśmy ludźmi – tak co jest odpowiedzialne za przyszłość? Ja nazwałem to wyobrażnię i postanowiłem to ćwiczyć.

Cytując Witolda Gombrowicza, Janusz Kapusta wyraził również przekonanie, że Polacy nie powinni czerpać inspiracji z innych krajów, tylko iść własną drogą i tym samym udowodnić, na co ich stać.



W październiku 1930 r. na Wydziale Prawa Uniwersytetu Lwowskiego zainicjowano unikalny trzyletni program studiów magisterskich – Studium Dyplomatyczne, które przyczyniło się do wykształcenia całego pokolenia dyplomatów i wybitnych specjalistów w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Wówczas nie miało ono odpowiedników w Europie Środkowo-Wschodniej i było jedyną szkołą dyplomacji o charakterze

Markiyan Malskyy – były ambasador Ukrainy w Polsce, Krynica-Zdrój, 7 września 2016 r.



kompleksowym, przyszłych specjalistów kształcono bowiem nie tylko dla służb dyplomatycznych i konsularnych, lecz także do pracy w obszarze dziennikarstwa czy prawa, w sektorze bankowym czy organach władzy państwowej. W tym czasie tylko na Uniwersytecie Lwowskim absolwenci Studium Dyplomatycznego otrzymywali dyplomy ze stopniem naukowym magistra dyplomacji.

Studium Dyplomatyczne było utworzone i kierowane przez wybitnego profesora prawa międzynarodowego, kierownika Katedry Prawa Międzynarodowego i Politycznego, sędziego *ad hoc* Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze Ludwika Ehrlicha.

Program studiów obejmował przedmioty, które stanowiły analizę nie tylko aktualnych problemów prawa międzynarodowego i dyplomacji, lecz także ówczesnych stosunków międzynarodowych i historii dyplomacji. Ważnym elementem studiów było nauczanie języków obcych, zwłaszcza – w celu kształcenia specjalistów dla przedstawicielstw dyplomatycznych na Bliskim Wschodzie oraz w związku z rozszerzeniem kontaktów handlowych z tym regionem – perskiego i tureckiego.

Program studiów był dobrze skonstruowany, organicznie łączył teorię z praktyką: studenci odbywali praktyki w placówkach dyplomatycznych za granicą i w organach centralnych władz państwowych, a część zajęć prowadzili doświadczeni wykładowcy-praktycy, w tym czynni dyplomaci i wysocy rangą urzędnicy centralnych organów państwowych.

18 października 2020 r. obchodzimy 90. rocznicę otwarcia Studium Dyplomatycznego na Uniwersytecie Lwowskim. Obchody tego wydarzenia podkreślają wybitne miejsce szkoły dyplomatycznej Uniwersytetu Lwowskiego w historii początku XX w., a także dziedziczność i sukcesję jej głównych tradycji – instytucja ta odrodziła się w 1992 r. jako Wydział Stosunków Międzynarodowych.

W 2016 r. Philippe Sands w swojej książce *East West Street* napisał, że „Wydawało się czymś więcej niż tylko zbiegiem okoliczności, że dwaj mężczyźni [Hersch Lauterpacht i Raphael Lemkin – przyp. aut.], którzy zrobili więcej niż inni dla stworzenia nowoczesnego systemu międzynarodowego wymiaru sprawiedliwości, pochodzą z tego samego miasta”¹.

1 Ph. Sands, *East West Street: On the Origins of Genocide and Crimes Against Humanity*, London 2016, p. XXIX.

Adam Redzik w swojej książce dotyczącej historii Uniwersytetu Lwowskiego *Academia Militans...* przytacza słowa wybitnych naukowców o środowisku edukacyjnym we Lwowie: „Dlaczego ludzie kreatywni i otwarci na innowacje, o niezwykłych zdolnościach do generowania informacji wybierają pewne regiony geograficzne, a innych unikają? Dlaczego w okresie swobodnego przemieszczania się preferują pewne miejsca? Lwów na przełomie XIX i XX w. oraz w okresie międzywojennym należał do kreatywnych regionów Europy (...). W tym miejscu [we Lwowie – przyp. aut.] panowała dobra międzyludzka atmosfera, w której dominował duch tolerancji. Wielkim bogactwem każdej kultury jest wielonarodowość”².

Prof. Ivan Vakarchuk, rektor Uniwersytetu, zaznaczył: „Historia Uniwersytetu Lwowskiego – to stuletni splot twórczego niepokoju Człowieka, świata jego jasnych intelektualnych idei, naukowych dążeń i aspiracji do doskonałości; to miejsce dojrzałości i młodości ducha”³.

Fenomen Studium Dyplomatycznego świadczy o tym, że Lwowski Narodowy Uniwersytet im. Iwana Franki, posiadający długą i złożoną polsko-austriacko-ukraińską historię, nadal odgrywa ważną rolę w budowaniu i kontynuowaniu dialogu międzynarodowego na temat wspólnej przeszłości historycznej i wzajemnych tradycji szkół dyplomatycznych.

Przeszłość akademicka, bogata w tradycje, idee, koncepcje, szkoły, oraz dynamiczna innowacyjna teraźniejszość Uniwersytetu wyraźnie pokazują, że nauka o stosunkach międzynarodowych ponownie przeżywa okres rozkwitu. Świadczą o tym tempo i poziom rozwoju Wydziału Stosunków Międzynarodowych, sukcesy zawodowe jego absolwentów oraz stałe zainteresowanie tą dziedziną wiedzy wśród studentów. Podobnie jak 90 lat temu, nauka dyplomatyczna tworzy nierozzerwalny duet z nauką prawa międzynarodowego, łącząc dwa starożytne filozoficzne znaczenia logo Wydziału: *Concordia inter populos* (Harmonia między narodami) oraz *Pacta sunt servanda* (Umów należy dotrzymywać).

Studium Dyplomatyczne powstało w ramach Wydziału Prawa, a proces dydaktyczny był realizowany nie tylko przez pracowników Katedry Prawa Narodów i Ogólnej Nauki o Państwie, lecz także przez profesorów geografii, historii, ekonomii i języków obcych.

2 A. Redzik (red.), *Academia Militans. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, Kraków 2017, s. 30, 31.

3 *Енциклопедія. Львівський національний університет імені Івана Франка*: [в 2 т.], Т. 1: А–К, Львів 2011, с. 11.



Most Széchenyiego w Budapeszcie, Węgry

Dziś lwowska szkoła dyplomatyczna jest samodzielną i samowystarczalną instytucją, która kontynuuje kształcenie zarówno współczesnych prawników międzynarodowych, jak i klasycznych dyplomatów, specjalistów w dziedzinie stosunków międzynarodowych i ekonomistów międzynarodowych.

Kwestia przyszłości nauk dyplomatycznych i prawnomiędzynarodowych jest jednak wciąż aktualna. Z punktu widzenia racjonalnej narracji współczesnej nauki jest oczywiste, że przyszłości nie da się dokładnie przewidzieć i jest ona bardzo trudna do prognozowania. Niektórzy naukowcy uważają, że obecnie ponownie przechodzimy przez okres kryzysu rozwoju prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych⁴, ale jednocześnie podkreślają z nadzieją, że bardzo często taki kryzys staje się potężnym instrumentem rozwoju. Dziś podstawową kwestią jest głębokie przenikanie prawa międzynarodowego do wszystkich sfer życia międzynarodowego,

4 H. Krieger, G. Nolte, *The International Rule of Law – Rise or Decline? – Approaching Current Foundational Challenges*, Oxford University Press, 2019, p. 3, 4.



w których przejęło ono prym jako osnowa współczesnego systemu międzynarodowego. W odniesieniu do pytania, czy dzisiejszy świat potrzebuje nowych zasad i czy będziemy mieli świat bez zasad, Henry Kissinger w swojej monografii *Porządek światowy* zamieścił bardzo istotną uwagę – że porządek światowy powinien być budowany, nie może być narzucony i powinien opierać się na dwóch elementach: zbiorze ogólnie uznanych zasad, które określają granice dopuszczalnych działań, oraz równowadze sił, która ogranicza możliwości podporządkowania sobie – poprzez naruszenie tych ograniczeń – wszystkich innych podmiotów międzynarodowych przez jeden z nich!⁵

Prawo międzynarodowe i dyplomacja stają się nierozzerwalnymi elementami światowego procesu politycznego, a jako sfery działalności zawodowej ulegają radykalnej transformacji, zmieniając swoje formy. Minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kułeba mówi o technologicznej rewolucji dyplomacji, która opiera się na trzech

5 H. Kissinger, *Porządek światowy*, Wołowiec 2016, s. 16.



Pomnik Istvána Dobó – obrońcy zamku w Egerze, Węgry

siłach napędowych: sztucznym intelekcie, cyberprzestrzeni i pokoleniu smartfonów⁶. Zwolennicy postępu technologicznego w sferze komunikacji są pewni, że będzie on promował demokratyzację, zwiększy zapotrzebowanie na globalne dobra społeczne i inne korzyści, które mogą być zapewnione przez prawo międzynarodowe⁷.

Dyplomacja cyfrowa, dyplomacja Facebooka i Twittera, dyplomacja elektroniczna i wiele innych rodzajów dyplomacji wykorzystują dziś technologie informacyjno-komunikacyjne do realizacji starych klasycznych celów polityki zagranicznej – ochrony interesów narodowych państwa, zapewnienia międzynarodowych gwarancji bezpieczeństwa narodowego i integralności terytorialnej, kształtowania pozytywnego wizerunku i aktywnej roli we współczesnym systemie międzynarodowym. Staje się oczywiste, że rozwiązywanie drażliwych kwestii kryzysowych współczesnego rozwoju i licznych gorących konfliktów jest możliwe tylko poprzez aktywną dyplomację. W tym miejscu należy wspomnieć o bardzo aktualnym apelu ambasadora Wolfganga

6 Д. Кулеба, *Дипломатія майбутнього. Українська правда*, 22.12.2017, <https://blogs.pravda.com.ua/authors/kuleba/5a3cco8726814/> [dostęp: 6.10.2020].

7 J.P. Trachtman, *The Future of International Law: Global Government*, Cambridge 2013, p. 83, 84.

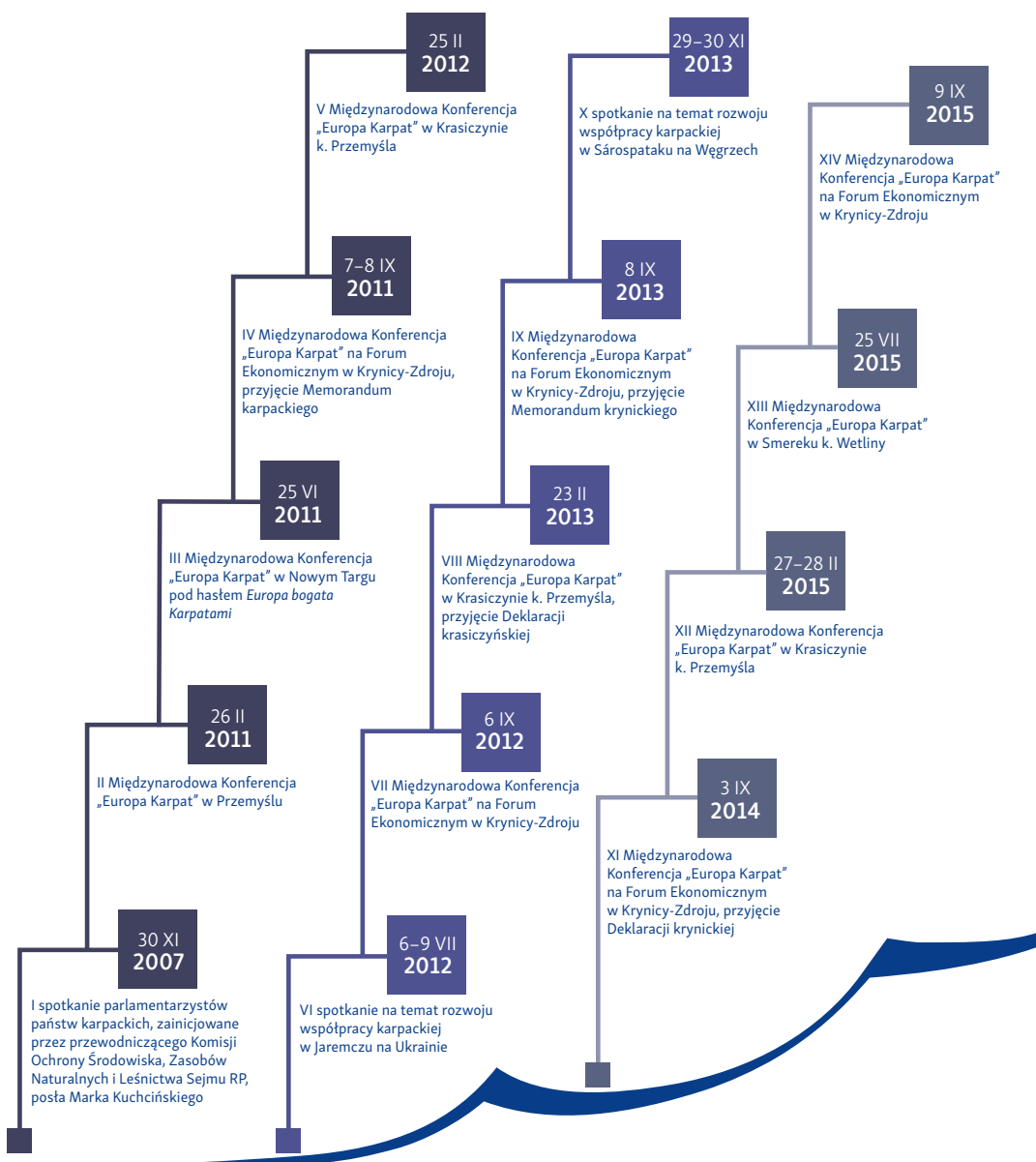
Ischingera – szefa panelu wybitnych osobistości ds. bezpieczeństwa europejskiego jako wspólnego projektu „Back to Diplomacy” – aby powrócić „do dyplomacji; solidnego procesu dyplomatycznego, którego celem jest zastąpienie wzajemnych oskarżeń odbudową zaufania: nie działaniami militarnymi, nie propagandą, nie retoryką – ale poprzez proces, który bada nasze wspólne problemy w sposób uważny, poufny i systematyczny”⁸.

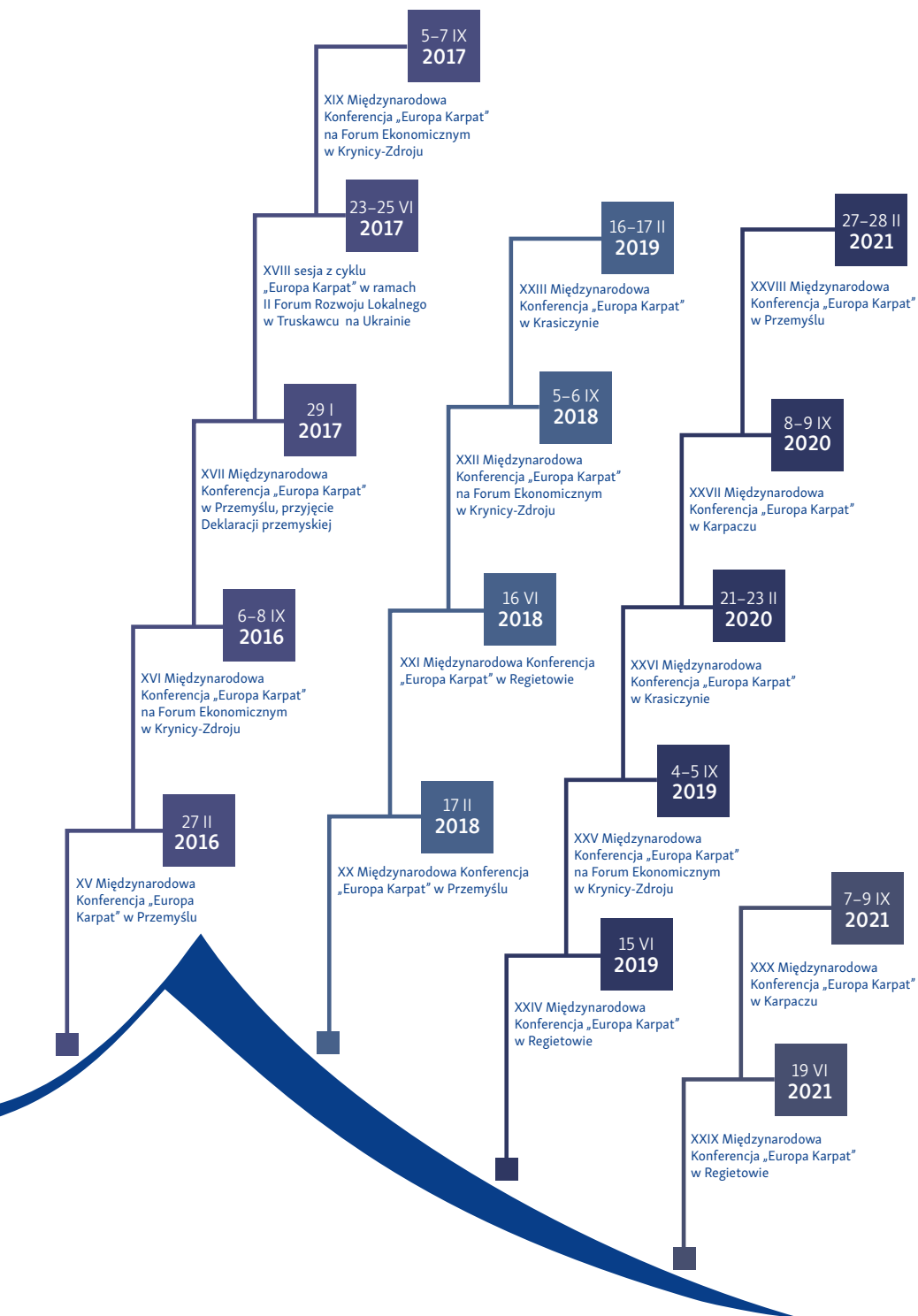
Dyplomacja ma przejść szybkie i nieodwracalne zmiany, ale sztuka pokojowego rozwiązywania konfliktów międzypaństwowych, regionalnych i globalnych będzie zawsze pożądana. Dlatego jest pewne, że hasło „Powrót do dyplomacji” będzie miało rację bytu jeszcze przez długi czas, ponieważ znaczenie państwa jest określane przez jakość jego dyplomacji.

8 Powrót do dyplomacji. Raport końcowy i zalecenia panelu wybitnych osobistości w sprawie bezpieczeństwa europejskiego jako wspólnego projektu, listopad 2015, s. 3, <https://www.osce.org/files/f/documents/2/5/205846.pdf> [dostęp: 6.10.2020].



Kalendarium Międzynarodowej Konferencji „Europa Karpat”









Jezioro Bâlea w rumuńskich Górach Fogaraskich



Karpaty, Słowacja

Spis treści

3	Słowo wstępne
9	Jan Draus Tożsamość kulturowa Europy – wiara, wartości czy tradycje
11	Marek Natusiewicz Modelowe ujęcie Europy Karpat
17	Andrzej Mazur Zdrowie i ekologia. Powrót do źródeł. Jedziemy do wód!
23	Panel 1 Młodzi/młodzież (Europy Środkowej) o przyszłości Europy
27	Panel 2 Nowe wyzwania w polityce międzynarodowej: USA – Europa – Rosja – Chiny
31	Panel 3 Dyplomacja parlamentarna Trójmorza
37	Rihards Kols
39	Žiga Turk
41	Panel 4 30 lat wolnych państw Europy Środkowej i budowania współpracy regionalnej
45	Maciej Szymanowski
47	Richárd Hörcsik
49	Jan Draus
53	Panel 5 Europejska polityka sąsiedztwa
57	Björn Söder

- 61** Panel 6
Wpływ Zielonego Ładu na politykę transportową Europy Środkowej
- 65** Panel 7
Przyszła Europa – otwarta czy zamknięta
- 71** Panel 8
Europejski sojusz konserwatystów – wspólna deklaracja
- 77** Francesco Giubilei
- 83** David Engels
- 87** Panel 9
Cyfrowa Europa Karpat. Bezpieczeństwo i gospodarczy skok, czyli po co nam nowe technologie?
- 93** Panel 10
Prezentacja Zielonego Ładu dla Europy Środkowej
- 99** Janusz Wojciechowski
- 103** Grzegorz Puda
- 107** Panel 11
Plan odbudowy dla Europy. Krajowy Plan Odbudowy. Strategia karpacka
- 113** Konrad Szymański
- 117** Małgorzata Jarosińska-Jedynak
- 121** Ján Hudacký
- 127** Panel 12
Stan i perspektywy partnerstwa Polski i Ukrainy. Prezentacja raportu opracowanego przez Instytut Nauk o Polityce i Administracji UMCS, Instytut Europy Środkowej w Lublinie oraz Instytut Stosunków Międzynarodowych KUN im. T. Szewczenki
- 133** Panel 13
Nowa polityka klimatyczna w Karpatach – jak skutecznie chronić dziedzictwo przyrodnicze w Karpatach. Potencjał parków narodowych
- 139** Michal Kiča
- 143** Panel 14
Europa Środkowa – dziedzictwo, ludzie i przyszłość
- 149** Markiyan Malskyy
- 156** Kalendarium Międzynarodowej Konferencji „Europa Karpat”